

# Niech żyje Kongres Budowniczych Socjalizmu!

PR

Cena numeru 3 zł.



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, ŚRODA 15 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 343 (1288)

## Historyczne uchwały

### II Zjazdu PPR i XXVIII Kongresu PPS o połączeniu obydwu organizacji partyjnych w jedną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą

II zjazd Polskiej Partii Robotniczej i XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej powzięły dnia 14 grudnia 1948 r. jednogłośnie uchwały tej samej treści.

Uchwały stwierdzają, iż w wyniku doświadczeń, zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach, prowadzonych na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń, zdobytych w walkach z caratem, z rządami pruskimi i austriackimi, w zaciętych walkach z wyzyskiem i dyktaturą kapitalistyczną, w walkach z rodzimym faszysmem i najazdem hitlerowskim;

dzięki walce, prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, o przyswojenie sobie doświadczeń wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim;

dzięki wyrugowaniu agentury piśsudczyzny i rozbięciu podstaw ideologii reformistycznej i nacjonalistycznej, którą w interesie burżuazji prawica PPS wpałała masom pracującym, powodując rozłam w ruchu robotniczym;

dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnych koncepcji luksemburgistowskich i przewyższeniu tendencji sektaryskich;

dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej, głoszonych i wcielanej w czyn przez działaczy SDKP i Ł, KPP, PPR i lewicowych działaczy PPS i RPPS, idei, realizowanej przez masy robotnicze w ogniu bohaterskich zmagania z wrogiem klasowym;

dzięki zdobyciu władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez bohaterską Armię Czerwoną;

dzięki jedności działania klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcyjnymi, antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski Odrodzonej ku Socjalizmowi;

dzięki świadomości, że jedność organizacyjna, polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotni jej siły, siły państwa i narodu; dzięki zwycięstwom leninowskiej idei sojuszu robotniczo - chłopskiego, który stał się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce; dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu - leninizmu, ideologii wypróbowanej w ogniu walk międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięskim budownictwie Socjalizmu w Związku Radzieckim, w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi —

**DOJRZAŁY WARUNKI ORGANICZNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.**

Wierni idei proletariackiego internacjonalizmu, wierni najlepszym tradycjom walk szeregu pokoleń działaczy rewolucyjnych, wierni pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego, tych, którzy polegli w walce w mieście i na wsi, na stokach Cytadeli, w więzieniach i obozach, na wszystkich bojowych posterunkach walki z faszysmem, tych, którzy ginęli z rąk bandyckiego podziemia reakcyjnego w Polsce Odrodzonej,

wcielając w życie ich najpiękniejsze ideały, ich najgorętsze pragnienia jedności i zwycięstwa klasy robotniczej — zbudowania Polski Socjalistycznej, w przekonaniu, że zjednoczenie polityczne klasy robotniczej zrodzi nowe, ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, do umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa, że przyspieszy nasz marsz do socjalizmu —

**II zjazd Polskiej Partii Robotniczej — uroczystie postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Socjalistyczną i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.**

**XXVIII Kongres PPS — uroczystie postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.**

## Przebieg doniosłych obrad

### II Zjazdu PPR



WARSZAWA, PAP. — W historycznej już dziś sali „Romy”, w której odbywał się pierwszy zjazd Polskiej Partii Robotniczej, pamiętne posiedzenia KRN, dziesiątki narad i wieców, zgromadzili się delegaci na drugi zjazd PPR, mający podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu klasy robotniczej.

Przybywają delegaci Śląska, wśród których zwracają uwagę górniczy-przodownicy pracy Cyron i Bugdoł oraz sekretarz organizacji partyjnej kopalni „Zabrze-Wschód” — Pawlakowa. Obok nich zasiadają delegaci robotniczej Łodzi z przodownikami pracy przadkami Świtoniakową z PZPB nr 1 i Gościńską z PZPB — „Ruda Pabianicka” na czele. Delegacja Warszawy z przodownikiem pracy trasy W—Z Władysławem Jene i innymi, reprezentacje wszystkich ośrodków partyjnych PPR w kraju. W pierwszych rządach zasiadają członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii.

Panuje nastrój dumy i radości, wśród zgromadzonych 1008 delegatów przeważają robotnicy. Duży procent stanowią chłopcy.

Podium z miejscami dla prezydium tonie w czerwieni, zwisają sztandary czerwone i biało-czerwone. Dominują trzy potężne, stalowe barwy litery — PPR na tle ogromnego czerwonego sztandaru. Powyżej złączone ze sobą oprawą z listy widnieją cztery portrety: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Nieco niżej po obu stronach stołu prezydyjnego portrety sekretarzy.

(Dokończenie na str. 3-ej)

### XXVIII Kongresu PPS

WARSZAWA, PAP. — 14 grudnia br. odbył się w Warszawie XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, który jednogłośnie przyjął w imieniu wszystkich członków PPS uchwałę o zjednoczeniu się w jednej wspólnej partii obu partii robotniczych.

Wielki gmach Teatru Polskiego, w którym odbył się XXVIII Kongres PPS, udekorowany został czerwienią i barwami narodowymi. Również wspaniale udekorowane zostały budynki, znajdujące się obok Teatru. Obok pomnika Kopernika wzniesiona została wieża, spowita czerwienią. Po środku zdala widoczny napis: „Dziedzic two kulturalne narodu, wiedza oparta o zasady marksizmu — leninizmu — w ręce ludu polskiego”.

Wielka sala Teatru tonie w czerwieni. Nad sceną portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Obok — gen. sekretarza PPR tow. Bolesława Bieruta i sekretarza generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza. Przy mównicy sztandar CKW PPS. Wokół sali na czerwonym tle dwa hasła: „Jedność polskiej klasy robotniczej, to zwycięstwo marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem”. „Zjednoczona Partia spadkobierczynią naj



piękniejszych tradycji — bojowników o wolność i socjalizm”.

Już na długo przed godziną 15-tą, o której rozpoczyna się kongres, sala wypełnia się po brzegi. Na dole zajmuje miejsce 520 delegatów. Balkony i łóża wypełnia-

(Dokończenie na str. 2-ej)



# Delegaci przybywają na Kongres

**Uroczyste powitania na dworcu kolejowym. Warszawa tonie w czerwieni sztandarów**

WARSZAWA (RAP-SAP). — W przededniu Kongresu powszechne zainteresowanie budzi przyjazd delegatów.

Dworzec kolejowy barwnie udekorowany czerwonymi robotniczymi flagami, portretami czołowych przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej wita uroczystości delegatów. Na wszystkich peronach czerwone i białe-czerwone proporce. Wiosną bogata iluminacja — sprawa imponujące wrażenie. Także hala dworcowa udekorowana jest czerwoną draperią. Ze ścian olbrzymie kolorowe tablice głoszą bojowe hasła klasy robotniczej. Dominuje olbrzymi napis: „15 grudnia 1943 — Kongres Jedności Klasy Robotniczej”.

Pierwszymi delegatami, którzy przybywają do Stolicy są delegaci włocławskiej Łodzi. O godz. 21.18 wjeżdża na peron pociąg, w którego składzie znajdują się trzy nowo wyremontowane wspaniale udekorowane wagony 2-ej klasy. Wagonami tymi przybywają delegaci wybrani przez robotniczą Łódź i woj. łódzkie. Powoli sunie ozdobiona małymi, czerwonymi chorągiewkami olbrzymia lokomotywa wyprodukowana w fabryce chranowskiej w ramach czynu przedkongresowego. Na jej froncie olbrzymi portret 2-ch zbrata-

nych robotników, poniżej napis: „15.XII.1948”. Oczekujący delegatów przedstawiciele komitetów centralnych PPR i PPS i dziennikarze zbliżają się do wagonów. Widzimy na nim olbrzymie, czerwone transparenty: „Przez jedność do socjalizmu”, „Zjednoczenie to szybszy marsz do socjalizmu”. Dachy wszystkich wagonów ozdobione są małymi chorągiewkami.

Z uradowanymi twarzami wysypują się z wagonów pierwsi delegaci. W kłapach płaszczy mają przypięte czerwone wstążeczki.

Rozwijają się na wietrze czerwone sztandary łódzkich organizacji partyjnych. Wszyscy delegaci opuścili już wagony i zamieniają krótkie, mocne uściski dłoni z towarzyszami warszawskimi. Nastroj serdeczności łączący się z wielkim wzruszeniem. Padają okrzyki na cześć jedności klasy robotniczej.

Do mikrofonu podchodzi: tow. Felicia Rosowska z KW PPR i tow. St. Duniak przewodniczący WK PPS, wiceprezydent Łodzi. Mówią wprost od serca, po robotnarsku. Witają historyczny Kongres, na którym powstanie jedna zjednoczona partia, tak jak jeden jest socjalizm.

Nawiązujemy rozmowę z tow. Józefem

Gorczyńskim, członkiem komitetu gminnego PPR w Gubinie nad Nysą. Z zawodu jest ogrodnikiem. Przyjechał do Warszawy pierwszy raz. Jest trochę oszołomiony. Nie wybrażał sobie, że postępy w odbudowie Stolicy są tak wielkie.

Później na ten sam peron przyjeżdża delegacja woj. kieleckiego. Zwracają uwagę rolnicy, których kubarki zdobią czerwone wstążeczki.

Wielkie wrażenie sprawia przyjazd delegacji woj. śląsko-dąbrowskiego, na czele której stoi specjalny komitet międzypartyjny, złożony z tow. tow. Strzeleckiego, 1-go sekretarza WK PPR, Kowalczyka — przewodniczącego RN PPS i Nowaka. Spotykamy starych działaczy SDKPiL tow. Jarosińskiego, górnika z Sosnowca i tow. Mordziaka — obecnie sekretarza Kom. PPR przy „Wibro-Lotonie” w Dąbrowie-Górniczej, przewodnika pracy w górnictwie — tow. Cyronia, który, jak i inni górnicy przyjechał na Kongres w stroju górnicy.

Delegacja katowicka przywoziła ze sobą kilkadziesiąt darów dla Kongresu i dla delegacji zagranicznych. Zostały one wykonane poza godzinami pracy.

## W 5-tą rocznicę sojuszu ZSRR — Czechosłowacja

MOSKWA (PAP). — Z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką, Generalissimus Stalin wystosował następujące pismo do premiera rządu czechosłowackiego Antoniego Zapotocky'ego:

„Z okazji 5-tej rocznicy podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam bratnim narodom Republiki Czechosłowackiej, jej rządowi i Panu osobiście moje przyjacielskie pozdrowienia.

Życzę dalszych sukcesów w utrwalaniu przyjaźni między naszymi krajami i coraz większego rozkwitu Czechosłowackiej Ludowo-Demokratycznej Republiki”.

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego Antoni Zapotocky z okazji podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i Republiką Czechosłowacką wystosował do Generalissimusa Stalina pismo, w którym przesyła premierowi ZSRR i narodowi radzieckiemu najgorętsze pozdrowienia:

„Układ, który wyraża nasze niezmiennie przyjazne stosunki już w pierwszych pięciu latach dowiódł, jakie istotnie posługuje się znaczenie dla naszego kraju. W duchu tego układu Republika Czechosłowacka odzyskała wolność dzięki bohaterstwu armii radzieckiej i otrzymała bezinteresowną pomoc ze strony ZSRR przy jej odbudowie”.

Na zakończenie premier Zapotocky wyraża przekonanie, że układ radziecko-czechosłowacki w przyszłości również okaże się poważną pomocą dla rozwoju Republiki Czechosłowackiej i przesyła najgorętsze życzenia dalszych sukcesów potężnemu sojusznikowi — ZSRR.

## Wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP). — Na terenie Szlezwiku i Holzstyni — jak stwierdza gazeta „Wirtschaftszeitung” — bezrobocie ostatnio znacznie wzrosło. Dziennik stwierdza, że jest to wynik reformy walutowej, jaką przeprowadzono we wszystkich zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Jak dalece katastrofalna jest sytuacja na rynku pracy, świadczy o tym dane, wykazujące, iż w okresie od pierwszego lipca do 30 października rb. urzędy pracy w Szlezwiku i Holzstyni otrzymały ogółem 114 tys. meldunków o wypowiedzeniu pracy.

## Bawelna radziecka dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka agencja prasowa CTK donosi, iż w wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie w sprawie do staw bawełny radzieckiej dla przemysłu czechosłowackiego, Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji 45 tys. ton bawełny.

Umożliwi to przemysłowi czechosłowackiemu wyprodukowanie 300 milionów metrów tkanin na sumę 4,5 miliarda koron. Jest to największa transakcja bawełniana w historii czechosłowackiego handlu zagranicznego.

## Egipt żąda zwrotu Sudanu

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Kairu, premier egipski Nokrashi — Pasa oświadczył, iż Egipt nie będzie prowadził rokowań z Wielką Brytanią na temat Sudanu, jeżeli nie nastąpi ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu i polączenie Sudanu z Egiptem.

# Walki na przedmieściach Pekinu

**Czang-Kai-Szek ustąpił ze stanowiska prezydenta Chin**

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z chińskiego frontu północnego, że we wtorek rano wojska ludowe przystąpiły do frontalnego ataku na Pekin. Miasto jest otoczone ze wszystkich stron. Oddziały ludowe zajęły lotnisko w zachodniej części miasta. Przybywające z południa samoloty do Pekinu zmuszone są lądować w Tien-Tsinie.

Oddziały ludowe wtargnęły na przedmieścia w zachodniej części miasta, gdzie doszło do walk wręcz. Miasto znajduje się pod bezpośrednim ostrzałem artylerii armii ludowej.

Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie-Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

B. zastępca dyrektora amerykańskiej misji pomocy — Falconer oświadczył w Buffalo, że chiński rząd nacjonalistyczny utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki stosowaniu terroru. Falconer dodał, że ludność Chin jest zdecydowanie wrogo nastawiona do reżimu kuomintangowskiego.

## Syreny fabryczne zahuczą w momencie uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia

Dziś w godzinach porannych na sygnał radiowy zahuczą wszystkie syreny fabryczne w naszym mieście — dając znak rozpoczęcia Kongresu Zjednoczenia. Na sygnał syren — we wszystkich fabrykach, zakładach pracy i urzędach nastąpi przerwa w pracy — a pracownicy udadzą się do świetlic — gdzie wysłuchają transmisji radiowej z otwarcia Kongresu.

Po wysłuchaniu audycji wszyscy udadą się z powrotem do pracy.

W czasie nadawania audycji ruch kołowy w mieście zostanie wstrzymany — aby również i przechodnie mogli wysłuchać audycji radiowej z uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutersa w Nankinie podaje dalsze szczegóły o sytuacji wojskowej w Chinach.

Front północny — komunikacja pomiędzy Kalganem i Kupeikow a Pekinem jest całkowicie przetrwana. Wszelki ruch pociągów na tej linii wstrzymano.

Linia kolejowa pomiędzy Tien-Tsinem a

miastem portowym Tangku jest przetrwana. Pociągi ewakuacyjne utknęły w połowie drogi pod Lutai.

Front centralny — dwie armie faszystowskie otoczone koło Suhsien na północny zachód od Nankinu, mają odciepy wszelki dowódz posiłków drogą lądową. Płoc żołnierzy, którzy znaleźli się w tym nowym kotle, oceniana jest na około 250 tys.

## Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kuriera Popularnego” i „Głosu Robotniczego”. W dniu 16 grudnia br. ukazuje się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy” organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedzimy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerszej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postaramy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregow Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kuriera Popularnego” i „Głosu” wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszych Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie opinii, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopu i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

— Zdaje się, że jego rodzina jest gdzieś na Krymie — przypomniał sobie Aleksy.

— A gdzież oni są teraz? Krym odciepy.

— Od Anny Iwanowny nie ma wiadomości, Batmanow w żaden sposób nie może ustalić, czy oni wyjechali — czy pozostali. Jedyna nadzieja, że Anna Iwanowna jest kobietą energiczną i wydobędzie się.

Aleksy niechętnie spojrział z sympatią na Batmanowa.

— Jak się wam spodobał Filimonow? — zapytał Zalkind.

— Ten odrazu znajdzie się na właściwym miejscu i nikt nie usłyszy od niego słowa skargi — z przekonaniem odpowiedział Kowszow. — Takich jednakże w personelu urzędniczym jest niewielu. Jest tu więcej żubrów w rodzaju Grubskiego lub naczelnika aprowizacji Libermana. Niepotrzebnie Batmanow sobie nimi głowę zawraca. — I mrocznie chmurząc się Aleksy zażartował: — związać ich wszystkich jednym sznurem — i do Adunu z nimi! Niechaj będzie mniej ludzi, ale zato powietrze się przeczyszczy.

— Utopić w Adunie? — zapytał Zalkind — Rozrzutnie!

— W okresie wojny stosunki pomiędzy ludźmi ujawniają się. Obecnie człowiek, kiedy od niego wymagają wszystkiego, co może z siebie dać — ukazuje się w swoim właściwym świetle. — powiedział Aleksy.

— Teraz należy surowo podchodzić do ludzi. Przyszan się, że nie wszystko mnie tu cieszy. Są mali ludzie. Przeżyli w kraju socjalizmu ćwierć wieku, a niewiele w nich jest socjalizmu. Nie widzę w Libermanie nic socjalistycznego. Albo — Tołolew. Ucieszyłem się, gdy dowiedziałem się, że on tu pracuje. Wybitny inżynier, w instytucie nam go stawiali za wzór. A w rzeczywistości — patrz — wyraźny sabotażysta. Bez sensu przeżył stary pośród nas tyle lat.

Zalkinda zdziwiły słowa inżyniera. Przesłał przysłuchiwać się rozmowie telefonicznej Batmanowa i z uwagą spojrział na Aleksę.

— Wszystko zwailliście na kupę, bez wyboru! Teraz trzeba będzie sortować — Zalkind głęboko zaciągnął się i wypuścił obłędny dym. — Oczywiście, człowiek obecnie przejawia się wyraźniej, to prawda. Odbij się na przykład ewakuacja miasta. I ja-

kiś komunista i naczelnik, właściwie człowiek, którego uważano za komunistę i naczelnika, pierwszy ucieka z miasta, przy czym ładuje do maszyny swoją osobistą drobną własność, wówczas gdy kobiety i dzieci zostają pod ostrzałem. Taki człowiek nie jest komunistą, ani naczelnikiem, jest gorszy od wroga. Udało mu się przystosować do okoliczności, przez dwadzieścia pięć lat chował swoje podłe wnętrze i pokazał je w krytycznej chwili, kiedy go chwycił strach o własną skórę. Tacy wypływają nawierzchni, jak nawóz. Tu długo nie ma o czym mówić. Do nich można zastosować słowa Dantego: „Oni nie wari są słów, spójrz, spluń i — przejdź mimo”. Przyszan, że „spluń” dodałem — dla wzmocnienia... U nas tutaj znaleźli się ludzie, w tej liczbie naczelnicy i komuniści, którzy, przewidując trudności, zaczęli robić zapasy na rok i więcej. I co do takich może istnieć określany punkt widzenia. Jednakże mogą być okoliczności i uczynki innego rodzaju. Te są bardziej skomplikowane. Nie znam prawie Libermana, Tołolewa i innych ludzi z zarządu. Tym niemniej czuję, że wasze zdanie o nich jest niesprawiedliwe i, że w przyszłości, kiedy kolektyw wzmocni się i wszyscy zajmą odpowiednie miejsca — wasze zdanie się zmieni. Czasem sądzimy ludzi przypadkowo po drobnych kłótniach lub w zależności od nastrojów

Zalkind kilka razy zaciągnął się dymem. Palił chciwie i dużo. Aleksy ręką odgarniał dym.

— Wasze słowa skierowane są przeciwko nam samym. Czy nie sprostacie tego? — kontynuował partorg — Powiedźcie, nie obrażając się: czy nie można, obserwując wasze zachowanie się na budowie, powiedzieć, że was u wewnętrznego zdania? Wszak jesteście komunistą i jesteście wyznaczeni nie na małe stanowisko.

Kowszow opuścił głowę i głucho wybał.

— Teraz przy każdej okazji będziecie mnie bić w twarz pięścią, owiniętą w mój raport. Czy rzeczywiście trudno jest zrozumieć prawidłowo mój raport?

— Zostałście zrozumiani właściwie, w każdym razie przeze mnie i Beridiego. Na pewno i Batmanow rozumiał was właściwie. Walić w was kulami nie zamierzam, poprostu zastosowałem ten przykład jako bardziej przekonujący. Nie należy sądzić o człowieku pochopnie, nie poznawszy go dokładnie. Widocznie jesteście niezłym młodym człowiekiem i potraficie pracować. A jednakże napewno się znajdzie inny młody człowiek, któremu wy się nie spodobać. Stworzy sobie o was fałszywe pojęcie i będzie was przeklinał. Nie każdemu dane jest prawo sądenia drugich.

d. a. n.



## Przebieg doniosłych obrad

### II Zjazdu PPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tarza generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta i przewodniczącego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza.

Balkony udrapowane długimi czerwonymi i biało-czerwonymi flagami szczerze wypełnione są publicznością. Nad salą pól kołem rozmieszczone na czerwonym tle widnieją trzy hasła. W środku — „Jedność to triumf marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem” — obok — „Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej dźwignią rozwoju Polski ku socjalizmowi” i „Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — demokracji i socjalizmu — towarzysze Stalin”.

Obecni wstają, rozlegają się długotrwałe burzliwe oklaski, kiedy miejsce za stołem prezydyjnym zajmuje sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej Bolesław Bierut. Huragan oklasków przechodzi w potężny śpiew „Międzynarodówki”.

„Towarzysze — z polecenia Komitetu Centralnego otwieram II zjazd Polskiej Partii Robotniczej” — brzmia uroczyste pierwsze słowa sekretarza generalnego partii.

W imieniu organizacji warszawskiej, Łódzkiej i Śląsko-dąbrowskiej tow. Strzelecki proponuje 41-osobowe prezydium zjazdu. Gdy pada — jako pierwsze — nazwisko sekretarza generalnego Partii tow. Bolesława Bieruta, delegaci odpowiadają długotrwałą owacją. Padają okrzyki mocno podchwytywane „Niech żyje, niech żyje!”.

Do prezydium wchodzi wypróbowani bojownicy o wyzwolenie społeczne i narodowe, serdecznie i długo oklaskiwani: tow. Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Hilary Minc, Marian Spychalski, Franciszek Witold Józwiak, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Hilary Chęłchowski, Władysław Gomułka, Zenon Nowak, Jerzy Albrecht i inni: gorąco wita sala wybranych do prezydium przodowników pracy: Bronisław Świtoniak, Annę Labus, Bernarda Bugdola, Kazimierza Kołodziejczaka i innych.

Po powołaniu 7-osobowej komisji mandatowej Zjazd uchwalił proponowany przez sekretarza generalnego tow. Bolesława Bieruta następujący porządek obrad:

- 1) sprawozdanie Komitetu Centralnego Partii,
- 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 3) sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu,
- 4) przyjęcie uchwały o zjednoczeniu PPR i PPS.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył sekretarz generalny partii tow. Bolesław Bierut. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami oraz śpiewem „Międzynarodówki”. Gdy mówca wspominał o ofierze życia wielu tysięcy członków PPR i ofiarach złożonych przez poprzedzające ją organizacje rewolucyjnego ruchu robotniczego, które walczyły przyczyniły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstali i głębokim milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.

### Układ radziecko-włoski

MOSKWA (PAP). — 11 grudnia br. zakończone zostały w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. Rokowania te dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, jak również zagadnienia wojennych okrętów morskich, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego.

Na podstawie tymczasowej umowy, podpisanej w Moskwie 6-go listopada br. Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty, o których mowa była w oświadczeniu Molotowa z dnia 4-go października br. Związek Radziecki przyjął jako podstawę dla uregulowania zagadnienia reparacji zasady projektu włoskiego, wręconego delegacji radzieckiej 11-go września br. Przekazanie okrętów nastąpi w pięciu oddzielnych grupach, poczynając od 15-go stycznia 1949 r. Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego w ostatecznej umowie — ZSRR przejmie na rachunek reparacji cały majątek włoski w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z tytułu reparacji, oraz wartością wymienionego wyżej majątku — będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.

W tym samym dniu podpisany został układ handlowy i płatniczy na okres trzech lat.

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu, jaki wnosi nasza partia do Zjednoczonej Partii”.

Po sprawozdaniu wybuchają okrzyki na cześć Komitetu Centralnego na cześć Biura Politycznego, sekretarza generalnego, na cześć Generalissimusa Stalina i idei międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego tow. Franciszek Łęczycki składa sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które Zjazd jednogłośnie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożył tow. Zenon Nowak. Na zjazd wybrano 1.012 delegatów, z których przybyło 1008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów jest 151 kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopskiego — 187, inteligencji — 135, innych 37 delegatów. W wieku do 30 lat jest 145 delegatów, od 30 do 40 lat — 403, od 40 do 50 — 345 delegatów, powyżej 50-ciu lat — 115 delegatów.

Delegaci jednogłośnie zgodnie z propozycją Komisji Mandatowej stwierdzili prawomocność II zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał tow. Aleksander Zawadzki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa projektu uchwały, delegaci powstają i biją długotrwałe oklaski. Padają mocne okrzyki spontanicznie podchwytywane przez zebranych „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”, „Niech żyje Komitet Centralny, który nas prowadzi do Zjednoczenia i do Socjalizmu”.

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami, na pytanie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu. Znowu huragan oklasków, z którego wybuchła potężna melodia „Międzynarodówki”.

Na tym zakończyli się obrady — brzmia słowa sekretarza gener. PPR. Spotkamy się jutro, jako delegaci na Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci powstają i wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przysiężnej Zjednoczonej Partii na cześć Sekret. Gen. PPR tow. Bolesława Bieruta, na cześć Biura Politycznego Partii — po odśpiewaniu „Międzynarodówki” opuszczają salę.

## Stolica Polski gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej

WARSZAWA PAP. — Imponujący i uroczysty jest widok stolicy Polski w przeddzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej. Odbudowująca się Warszawa, która gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej, jest pełna powagi, skupienia i radości. Gmachy ministerstw i budynki rządowe oraz domy mieszkalne mienią się czerwienią tysięcy sztandarów. Miasto tonie w powodzi transparentów. Hasła głoszą marsz nowej Polski do socjalizmu, w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem marksizmu-leninizmu.

„Witamy najlepszych synów narodu — delegatów na Kongres Zjednoczeniowy”, „Witamy delegatów zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych” — oto hasła, które widnieją na dworcach i lotnisku stolicy, na budowach i fabrykach.

Na ulicach miasta panuje wyjątkowo intensywny ruch. Przed portretami przodków polskiego ruchu robotniczego gromadzą się grupy ludzi. Na placu Napoleona zgromadzeni z napięciem obserwują wyczynające się odważnie po ruinach drapacza chmur, zatkneli na szczyty najwyższych w stolicy budynki — czerwony sztandar.

Pięknie udekorowane zielenią i czerwonymi chorągiewkami mną ulicami miasta wyremontowane na dzień Kongresu trolejbusy, autobusy i tramwaje.

„Cześć przodownikom pracy, budowniczym naszej ojczyzny” — tej treści napisy widnieją na frontonach nowo wybudowanych i od budowanych gmachów.

Witryny sklepów i domów towarowych, okna domów mieszkalnych — udekorowane są czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami. W godzinach wieczornych nad miastem zapłonęła łuna świateł i ognia.

Jeden z najbardziej efektownie przybranych punktów miasta — to Plac Unii Lubelskiej. Wokół cokołu Pomnika Lotnika, na czterech rogach wбите w ziemi olbrzymie rozmiarów drzewa, na których powiewają czerwone proporce. Ustawione u stóp każdego drzewa reflektory stwarzają wspaniałe efekty świetlne. Gmach, w którym mieści się Pawilon Prasy Międzynarodowej spowity jest od dachu do parteru w czerwone i białe — czerwone flagi.

Przed budynkiem gazowni dwa potężne znicze oświetlają transparent: „Zjednoczenie partii robotniczych — podstawa jedności narodu”. W okół placu — wysokie maszty przybrane flagami.

Największym zainteresowaniem wśród niezwykłe o tej porze licznych tłumów przechodniów, cieszy się gmach Politechniki — miejsce obrad Kongresu. Od białej świeżo wytykanych ścian budynku, oświetlającej wprost w świetle reflektorów, odcinają się ostro olbrzymie rozmiarów czerwone flagi, spływające od szczytu kolumny gmachu ku ziemi. Na

(Dokończenie ze str. 1-ej)

placu przed budynkiem, las już nie dziesiątków, a setek masztów przybranych chorągiewkami.

Bydnie „Romy” i Teatru Polskiego, gdzie obradują zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — bogato iluminowane. Na frontonach budynków — emblematy partyjne.

Nad Aleją Stalina czerwieni się łuna, jaką sprawiają efektowne iluminacje gmachu KC PPR.

Teren budowy Wspólnego Domu również przybrał odświętną szatę. Sięgające siedmiu pieter rusztowanie dźwigu, przybrane jest czerwonymi proporcami, które mienią się w świetle reflektorów. Wzdłuż parkanu widnieją szeroki ornament z czerwonej materii, na którym umieszczono hasła na cześć Kongresu i jego uczestników.

Ulica Nowy Świat — to jedno morze czerwieni i świateł. Sylwetka pomnika Kopernika ostro odcina się na tle oświetlonego wielkimi reflektorami gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na frontonie budynku w obramowaniu z czerwonych flag olbrzymie portrety ideologów marksizmu — leninizmu oraz portrety Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza.

Plac Trzech Krzyży rozbił się dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty Śląsko — dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosące meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego

Plac Trzech Krzyży rozbił się dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty Śląsko — dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosące meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego

Plac Trzech Krzyży rozbił się dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty Śląsko — dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosące meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego

Plac Trzech Krzyży rozbił się dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty Śląsko — dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosące meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego

Plac Trzech Krzyży rozbił się dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty Śląsko — dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosące meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego

Plac Trzech Krzyży rozbił się dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty Śląsko — dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosące meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego

Po przemówieniu sekretarz gen. CKW PPS odczytał tekst rezolucji w sprawie Zjednoczenia PPS i PPR, którą zgromadzeni przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu.

Po przemówieniu sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza nastąpiły sprawozdania przedstawicieli Komisji kongresowych.

W imieniu Komisji Mandatowej składał sprawozdanie sekretarz CKW PPS — poseł tow. Baranowski, który oświadczył, że Komisja Mandatowa sprawdziła ważność mandatów i stwierdziła, że ogółem wybrano na XXVIII Kongres PPS 526 delegatów.

Komisja unieważniła 2 mandaty. Na Kongresie obecnych jest 520 delegatów, posiadających ważne mandaty — 4 delegatów jest nieobecnych.

W konkluzji przedstawiciel Komisji Mandatowej stwierdził, iż Komisja Mandatowa uważa, że uchwały XXVIII Kongresu są prawomocne.

W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PPS tow. Piotrowski, który w konkluzji sprawozdania, obejmującego okres od Kongresu PPS we Wrocławiu do obecnego Kongresu wniosł o udzielenie absolutorium CKW PPS.

W wyniku głosowania wnioski przedstawicieli Komisji Rewizyjnej zostały przyjęte przez aklamację.

Przewodniczący tow. Kowalczyk podaje pod głosowanie tekst rezolucji, wniesionej przez sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza.

W odpowiedzi zebrani delegaci wstają z miejsc i burzą oklasków oraz okrzykami na cześć przywódców partii robotniczych: sekretarza generalnego PPR — tow. Bolesława Bieruta i sekretarza gen. PPS — tow. Józefa Cyrankiewicza długo manifestują na cześć zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu padają słowa przewodniczącego: „Uważam, że zebrani delegaci przyjęli rezolucję przez aklamację...”

Padają okrzyki: „Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu”, „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”.

Zebrani delegaci wstają z miejsc i w głębokim skupieniu śpiewają bojowe hymny robotnicze: „Międzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”.

XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej został zakończony.



## F. Fidler

Członek Zarządu Głównego SDKP i L  
Członek KC KPP,  
Członek KC PPR.

# W trzydziestą rocznicę powstania KPP

Komunistyczna Partia Polski powstała 16 grudnia 1918 r. ze zjednoczenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) z PPS lewicą. Powstała w ogniu burzy rewolucyjnej, która wówczas przeszła przez Europę, w przełomowej dla dziejów ludzkości chwili, gdy w Rosji władzę państwową zdobyły masy pracujące, powstała w momencie, gdy rewolucja objęła dwa inne państwa zaborcze, Niemcy i Austrię.

Polska, która dzięki zwycięstwu Rewolucji Radzieckiej odzyskała wówczas byt niepodległy, znalazła się na skrzyżowaniu dróg historycznych. Jaka będzie ta Polska zrodzona z rewolucji? Ojczyzna kapitalistów, obszarników i paskarzy, żerowiskiem kapitału międzynarodowego, czy też Polska rzeczywistości odrodzonej, Polską ludzi pracy, idącą ku postępowi, ku dobrobytowi i oświeceniu, ku socjalizmowi, ojczyzną robotnika i chłopca polskiego.

Od charakteru klasowego państwa, od tego w czyich rękach znajdzie się władza państwowa — kapitalistów czy też ludzi pracy — zależała przyszłość Polski.

Walka o władzę klasy robotniczej! To ona zespółła wówczas wszystkie elementy rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej, to ona stanowiła najistotniejszą platformę zjednoczenia 16 grudnia 1918 r., była nerwem życia KPP.

Walka o władzę! O Polskę Socjalistyczną, wyswobodzoną spod jarzma kapitalistów i obszarników, niezależną od imperializmu światowego, braterskim sojuszem związaną z Rewolucją Radziecką!

KPP rzuca się do tej walki z zapałem, energią, z najgłębszą wiarą w swe powołanie historyczne. Wciaga do walki najszerze masy robotnicze, tworząc rady delegatów robotniczych i tam, gdzie komunisty uzyskują większość — rady stają się zalążkami władzy robotniczej.

Tak było w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie z inicjatywy komunistów powstała przy RDR czerwona gwardia i została wprowadzona kontrola robotnicza.

Walka o władzę! Wielkie ruchy i demonstracje bezrobotnych, olbrzymi strajk robotników rolnych w 1919 r., powszechny strajk kolejarzy w 1921 r., wielkie strajki śląskie w 1923 r., strajki i akcje polityczne przeciw terrorowi, przeciw polityce zaborczej, przeciw wojnie z ZSRR, przeciw prześladowaniom Ukraińców, Białorusinów, Żydów — od 1905 r. Polska nie widziała jeszcze tak olbrzymich ruchów, nigdy jeszcze klasa robotnicza nie walczyła z takim zapałem, tak zacięciem i wytrwałością, jak w tym rewolucyjnym okresie walki o władzę lat 1917 — 1937, a na czele tych walk przygotowywanych, torujących drogę walce o władzę, stali komuniści, świecili przykładem, zagrzewali do wytrwania, budzili energię i wiarę we własne siły proletariackie.

Mimo bohaterstwa walk, mimo tysięcznych przykładów ofiarności i poświęcenia — pierwszy okres walki o władzę kończy się niepowodzeniem.

Dzięki barbarzyńskim represjom, dzięki przemocy imperializmu światowego, przede wszystkim dzięki czynnej pomocy ugodowych partii robotniczych i chłopskich, prawicowe kierownictwo PPS pomaga burżuazji w budowie jej państwowego aparatu represji, w duszeniu ruchu robotniczego, szerzy złudzenia demokratyczne (sejm da wam pracę, ziemię, fabryki!), rozbija rady delegatów robotniczych, rozpala nacjonalizm, popiera politykę zaborczą burżuazji, jej wojnę przeciw ZSRR.

KPP uczy się na własnych błędach. Widzi, jak pod przewodnictwem partii Lenina i Stalina krzepnie Związek Radziecki.

KPP poczynna rozumieć międzynarodowe znaczenie leninizmu, poczynna zdawać sobie sprawę, że póki nie otrząśnie się ze swej błędnej ideologii (luksemburgizm), póki nie stanie mocno na gruncie marksizmu-leninizmu, póki nie będzie zdolna do spełnienia swego powołania historycznego — prowadzenia polskich mas pracujących do zwycięskiego szturm na okopy kapitalizmu.

Przy braterskiej pomocy partii bolszewickiej i międzynarodówki komunistycznej KPP poczynna stopniowo przezwycięzać swą dawną ideologię i przechodzić na grunt marksizmu-leninizmu. Nie mechanicznie i nie dogmatycznie, lecz w zastosowaniu do warunków klasowych w Polsce.

KPP przejmując zasadniczą wytyczną leninizmu, że partia proletariacka, partia istotnie walcząca o władzę, nie może zasklepić się w ramach spraw wyłącznie robotniczych. Właśnie interesy walki o socjalizm, a już szczególnie w krajach o dużym odsetku ludności chłopskiej, wymagają, aby klasa robotnicza i jej partia stały się obrońcami również nieproletariackich warstw pracujących, wyzyskiwanych i krzywdzonych przez kapitalistów i obszarników, aby warstwy te po ciągnąć do wspólnej (pod przewodnictwem klasy robotniczej) walki o obalenie panowania wspólnego wroga klasowego.

Kierując się tą zasadą leninowską, KPP wysuwa w latach 1922 — 1923 hasło wyłączenia obszarników i podziału ziemi między chłopów, wnosząc w ten sposób po raz pier-

wszy w dziejach polskiego ruchu robotniczego — podwaliny pod rewolucyjny sojusz robotniczo-chłopski. Odtąd, w toku wspólnych walk przeciwko burżuazji i obszarnikom, KPP sojusz ten stale rozszerza i pogłębia, a powstanie radykalnych organizacji chłopskich („Niezależna Partia Chłopska”, „Samopomoc Chłopska”) oraz ferment i formowanie się grup opozycyjnych w „Piaście”, „Wyzwoleniu” i „Stronnictwie Chłopskim”, były wskazówkami, że wpływy KPP wśród podstawowych mas średniego i biednego chłopstwa coraz bardziej rosną. W tej walce o władzę, o socjalizm, polska klasa robotnicza zyskiwała mocnego i masowego sojusznika, którego w pierwszym okresie nie posiadała.

KPP zburzyła mur, którym burżuazja pragnęła oddzielić polską klasę robotniczą od chłopstwa polskiego. Jednocześnie KPP znajduje drogę do mas pracujących ukraińskich i białoruskich, walczących o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

W II-ej Rzeczypospolitej burżuazja i jej agenci budzili w narodzie polskim najniższe instynkty zaborcze, rozpalał szal szowinistyczny, szczuli przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Ukraincom, Białorusinom, Żydom, Czechom. W atmosferze szowinizmu KPP realizowała stare hasło „proletariatu” całkowitego oddzielenia się od klas uprzywilejowanych, niezmordowanie wpajała w masy pracujące, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. KPP wychowywała masy pracujące narodu polskiego w duchu walki przeciw prześladowaniom narodowym, w duchu poparcia wyzwolenia narodowych walk Ukraińców i Białorusinów o prawo stanowienia o swoim losie aż do odzyskania swobody.

II Zjazd KPP (1923 r.) zwraca się z apelem do narodu polskiego:

„Nie masz rzetelnej wolności ludu polskiego bez zupełnej wolności ludów podbitych... Robotnik polski nie zdola wyzwolić się z pet polskiego i międzynarodowego kapitalu, dopóki nie pomagać będzie burżuazji polskiej do dławienia dążeń wyzwoleniczych ludów podbitych, lub choćby tylko obojętnie będzie na nie patrzał...”

Chłop polski nie wydrze ziemi obszarnikom, dopóki nie upadnie władza obszarników na ziemiach ukraińskich i białoruskich, wzmagająca ich potęgę w państwie...”

Tego wymagały interesy walki mas pracujących o władzę, tego wymagały interesy na linii braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, sojuszu, będącego najlepszym zabezpieczeniem pokoju oraz niezależności i suwerenności narodu polskiego.

Leninowska polityka KPP, polityka leżąca na linii najlepszych demokratycznych tradycji narodu polskiego doprowadziła do spotęgowania wpływów partii w najszerzych warstwach narodów ukraińskiego i białoruskiego.

Z narzędzia w rękach burżuazji rozpalała nienawiść narodową, z oręża rozbitania

walki klasowej, ukraiński i białoruski ruch wyzwoleniczy — narodowy stał się sprzymierzeńcem najszerzych mas narodu polskiego w ich walce z burżuazją. W walce o władzę klasa robotnicza zyskała jeszcze jednego silnego, masowego sprzymierzeńcę, którego również nie posiadała w latach 1918 — 1923.

W początkowym okresie swej działalności KPP nie umiała wiązać walki klasy robotniczej o władzę z walką o prawdziwą niepodległość, prawdziwą suwerenność. KPP uważała wówczas, że rewolucja socjalistyczna musi zwyciężyć w Europie jednocześnie lub prawie jednocześnie we wszystkich większych państwach, że po zwycięstwie tej rewolucji znikną państwa i granice i wytworzą się jakieś większe obszary, związane więzią produkcji, a nowe granice zostaną przystosowane do potrzeb produkcji. Rzecz jasna, że tego rodzaju poglądy nie mogły znaleźć posłuchu w narodzie, który — po 130-letniej niewoli narodowej — tylko co odzyskał byt niepodległy.

Dzięki leninizmowi KPP przezwyciężała to z gruntu fałszywe ujęcie rewolucji socjalistycznej. Zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu KPP głosi, że obalenie władzy burżuazji bynajmniej nie oznacza ani zaniku państwa, ani zaniku walki klasowej, że na gruzach panowania burżuazji, cofającej rozwój gospodarczy Polski, uzależniającej ją od kapitału międzynarodowego, masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej zbudują własne państwo, wyzwolone spod jarzma kapitalistów własnych i obcych.

KPP wychowywała klasę robotniczą do objęcia czołowej roli w narodzie w walce o tę Polskę, prawdziwie niepodległą i suwerenną, o Polskę Socjalistyczną, o Polskę, która zapewni swym synom i córkom dobrobyt, która uprzęstyni ludzkiej pracy, to, co w kulturze narodowej i międzynarodowej jest najcenniejsze, postępowe, ogólnoludzkie.

KPP od początku swego istnienia nieugięcie broniła ZSRR, bastionu zwycięskiego socjalizmu, oparcia ruchu socjalistycznego i narodo-wo — wyzwoleniczego na całym świecie.

Na doświadczeniach partii bolszewickiej KPP uczyła masy pracujące polskie walki o władzę, wiary we własne siły, wychowywała do objęcia roli czołowej klasy w narodzie. Uczyła je rozumieć demokrację radziecką, jej wyższość nad demokracją burżuazijną. Uczyła robotników i chłopów polskien rozumieć budownictwo socjalistyczne, zwycięstwa i trudności tego budownictwa. Uczyła ich o pieraśc oszczerce ataki burżuazji i jej agentów, uczyła w atakach prowadzonych pod hasłami wolności, demokracji i humanizmu odnajdywać ich istotną, klasową treść: brudne, egoistyczne, zaborcze interesy karteli i trustów, żarłoczne apetyty kapitalistów, obszarników i bankierów.

Po klęsce 1918 r. imperializm niemiecki — przy czynnej pomocy kapitału amerykańskiego (już wówczas) — szybko odbudowywał swą potęgę gospodarczą i militarną. Nad Polską, nad jej niepodległością zbierały się coraz cięższe chmury. Coraz jaśniejsze, coraz

bardziej oczywiste stawały się głoszone przez KPP, wpajane przez nią w masy hasła zagrożonej niepodległości, hasła zawarcia braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

I im bardziej burżuazja stawiała się niezdolna do obrony niepodległości, im bardziej klasa robotnicza wysuwała się na stanowisko czołowej klasy w narodzie, tym jaskrawiej ujawniała się prawda, że dobrze pojęte interesy narodowe — interesy rozwoju i postępu najszerzych warstw pracujących narodu, a interesy obrony niezależności i suwerenności narodu polskiego zbiegają się z interesami walki o władzę, o socjalizm, z międzynarodowym sojuszem robotniczym, z braterskim, klasowym sojuszem z ZSRR.

Mimo błędów, mimo nieprzezwyciężenia do końca resztek sekciarstwa, mimo braku często czujności wobec perfidnej polityki wroga, nasyłającego do organizacji swoich agentów — zasługi Komunistycznej Partii Polski dla sprawy rozwoju ruchu rewolucyjnego, dla rozwoju walki o władzę — są wielkie.

KPP wniosła do polskiego ruchu robotniczego marksizm-leninizm, zbudowała podwaliny sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizowała taktykę jednolitego frontu, wychowywała polską klasę robotniczą w duchu międzynarodowej solidarności (liczny udział Polaków w hiszpańskiej walce rewolucyjnej), w duchu przyjaźni i sojuszu klasowego z ZSRR, przyczyniła się do powstania i rozwoju grupy jednolitego frontu PPS.

KPP wychowywała klasę robotniczą do spełnienia jej misji historycznej — czołowej klasy w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, misji, którą masy pracujące woleły w życie pod przewodnictwem PPR w walce przeciw okupantom i wcielają w życie dziś, gdy budują fundamenty socjalizmu, podwaliny przyszłego społeczeństwa bezklasowego.

Dokładane trzydziści lat temu na platformie rewolucyjnej walki o władzę zjednoczenie SDKPiL i PPS lewicę, późniejsze przeszczenie na grunt polski marksizmu-leninizmu — dziś stanowiącego platformę zjednoczenia PPR i PPS — to wielki wkład KPP do dzieła zespolenia polskiego ruchu robotniczego, do wielkopomnego dzieła likwidacji rozbitcia tego ruchu.

Burżuazja polska, „słodzony przybysz”, jak ją nazwał Ludwik Waryński, zrodzona w niewoli, wyrosła w atmosferze użdy i szacherek z rządami zaborczymi, wyrzekająca się walki wyzwoleniczej, nie była zdolna nawet rozumieć bojowników ideowych. Obrzucała komunistów stekiem najwzrostniejszych oszczerstw, godziła w ich cześć rewolucjonistów, wieziła, skazywała na śmierć — ale ugiąć nie mogła. Ludzie KPP czerpali hart z najgłębszego przekonania słuszności sprawy, o którą walczyli, z poparciem klasy robotniczej, z sympatii i zrozumienia, faktem ich otaczali najlepsze, najbardziej ideowe elementy narodu.

Swym bezgranicznym oddaniem, swą walką ofiarną torowali drogę zwycięstwu demokracji ludowej i nracą swą, życiem a często i śmiercią ludzie KPP zapisali przepiękną kartę dzieł polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego.

## Janusz Zarzycki

Przewodniczący ZMP

# Młodzież a Zjednoczenie Partii Klasy Robotniczej

Wychowanie młodzieży, przygotowanie do walki o postęp i sprawiedliwość społeczną młodego, w życie wchodzącego pokolenia — to jeden z zasadniczych problemów demokracji ludowej, to jedno z czołowych zadań Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Jest to zadanie tym bardziej ważne, że młodzież posiada wielkie, niewyżytkane jeszcze pokłady energii i zapału do pracy, do walki o sprawiedliwość społeczną i pełne włączenie jej w procesy przemian społecznych może mieć wielki wpływ na ich przyspieszoną realizację.

Wchodzimy obecnie w nowy etap rozwoju naszego kraju, w etap budowania socjalizmu.

Rozwijają się i pogłębiają zadania, jakie stoją do wykonania przed młodzieżą.

Walka klasowa, która się toczy na wszystkich odcinkach życia naszego kraju, toczy się także ze szczególnym częstokroć napięciem na odcinku młodzieżowym, bo reakcja zdaje sobie sprawę z decydującego dla niej znaczenia walki o wychowanie młodzieży.

Z zagadnieniami wychowania młodzieży ściśle wiąże się zagadnienie jaknajpełniejszego udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym.

Przed młodzieżą pracującą stoją zadania jaknajwiększego wkładu w realizację planów produkcyjnych, podniesienia wydajności pracy.

Przed młodzieżą biedno- i średnio

chłopską stoją zadania pełnego udziału w walce klasowej, jaka się toczy na wsi o ograniczenie i likwidację wyzysku i ciemnoty.

Związek Młodzieży Polskiej — to organizacja przodująca młodzieży, mająca za zadanie mobilizować masy młodzieży do budownictwa socjalistycznego, zaznajamiać swoich członków z marksizmem-leninizmem, przez udział swój w walce klasowej przyczynić się do przyspieszenia budowy ustroju socjalistycznego.

Związek Młodzieży Polskiej dołoży wszystkich sił, aby młodzież polska pod jego kierownictwem, przy boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dała swój największy wkład w dzieło budowy ustroju socjalistycznego.

Będziemy zawsze obok Partii w walce o wydajność pracy, o wykonanie planów gospodarczych, o podniesienie dobrobytu mas ludowych, w walce z wyzyskiem spekulantów i bogaczy w obronie klasy robotniczej, w obronie biednego i średniego chłopstwa, w walce o przebudowę społeczną wsi polskiej.

Każdy syn robotniczy, czy chłopski, każdy Zetemowiec czuje się serdecznie i blisko związany z Partią, która będzie kierować naszym narodem w budowie socjalizmu, bo wie, że socjalizm — to wolność, to dobrobyt, to kultura.

W projekcie statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej jest powiedziane: „Zjednoczona Partia dąży do wszech-

stronnego rozwoju młodego pokolenia i zapewnienia młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentkiej pełnych możliwości nauki i pracy oraz otacza opieką ZMP — przodującą organizację młodego pokolenia”.

Związek Młodzieży Polskiej w pracy swej będzie współdziałał ściśle ze Zjednoczoną Partią. Wszystkie ogniwia kierownictwa ZMP będą współdziałały. Będą w stałym kontakcie z ogniwami kierowniczymi partii. Wszystkie koła ZMP będą w kontakcie z kołami partii.

Do Zjednoczonej Partii będziemy we wszelkich sprawach szli po radę i opiekę. A specjalnie będziemy szli po pomoc w pracy ideowo-wychowawczej. Związek Młodzieży Polskiej ze swej strony będzie szedł Zjednoczonej Partii z pomocą wszędzie tam, gdzie w walce z reakcją, w walce o realizację planu gospodarczego, w walce o dobrobyt i zniesienie wyzysku, w walce o naukę i kulturę dla mas ludowych, w wielkiej walce o socjalizm potrzebny będzie udział młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej radośnie wita zjednoczenie partii klasy robotniczej.

Wzmoczoną pracą, wzmocnionym szkoleniem ideowym wykażemy swą radość z powodu historycznego zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, z powodu zwycięstwa idei marksizmu — leninizmu, jakim jest powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



## Cześć Włókniarzom! swoje zobowiązania wykonali z nadwyżką

Z polecenia Ministra  
tow. Minca  
załogi czołowych fabryk  
nagrodzone

Wieża o zjednoczeniu partii robotniczych wzbudziła powszechną radość wśród ogółu włóknarzy. Radość swą zadokumentowali włóknarze i włóknarki Czym Przedkongresowym. 130 zakładów przemysłu włókienniczego stanęło na apel kopalni Zabrze - Wschód i podjęło się przedterminowego wykonania planu rocznego i zobowiązań swoich dotrzymało.

W wyniku ogólnego entuzjazmu klasy robotniczej przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny już dnia 18 listopada 1948 r.

Na dzień 8. 12 48 r. przemysł włókienniczy jako całość wykonał państwowy plan roczny w 106 proc.

W odświętnym dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przemysł włókienniczy melduje klasie robotniczej, że wszystkie branże wykonały plan roczny z nadwyżką, a mianowicie:

przemysł bawełniany w 103,2 proc., przemysł wełniany w 109,5 proc., przemysł włókien łykowych w 118,5 proc., przemysł jedwabniczo-galanteryjny w 110,5 proc., przemysł dziewiarski w 100,5 proc., przemysł włókien sztucznych w 110,5 proc., przemysł artykułów technicznych w 125,7 proc., roszarnie lnu i konopi 117,6 proc., a przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny w 108,9 proc.

W związku z tym polecił Minister Przemysłu i Handlu tow. Minca nagrodzić te zakłady, które pierwsze wykonały swe plany roczne, wykazały się wysokimi wskaźnikami jakości, dobrą gospodarką finansową, wysokim procentem wykonania planu asortymentowego.

Przedstawiciele Związku Zaw. Prac. Przem. Włók. i C.Z.P. Wł. po szczegółowym zanalizowaniu wyników pracy wszystkich przedsiębiorstw postanowili przyznać szereg nagród, których wysokość uzależniona jest od ilości robotników zatrudnionych w nagrodzonej fabryce.

W przemyśle bawełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.B. w Andrychowie jeden milion sto tysięcy złotych.

P.Z.P.B. w Bogatyni (Ziemie Odzyskane) — jeden milion złotych.

P.Z.P.B. w Krosnowicach (Ziemie Odzyskane) — siedemset tys. zł.

P.Z.P.B. w Prudniku (Ziemie Odzyskane) — 1,3 mln. złotych.

P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi — 4,7 mln. złotych.

P.Z.P.B. w Pabianicach — 4,3 mln. złotych.

P.Z.P.B. Nr. 1 w Łodzi — 6,7 mln. złotych.

W przemyśle wełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.W. Nr. 1 w Łodzi (1,3 mln. złotych), P.Z.P.W. Nr. 7 w Sosnowcu (1,8 mln. złotych), P.Z.P.W. Nr. 5 w Łodzi (600 tysięcy złotych), P.Z.P.W. Nr. 31 w Zgierz (1,2 mln. złotych) i P.Z.P.W. Nr. 14 w Bielsku (4,9 mln. złotych).

W przemyśle dziewiarskim nagrody przyznano:

P.Z.P. Dz. Nr 5 w Łodzi (300.000 złotych), P.Z.P.Dz. Nr. 7 w Kaliszu (700.000 złotych), i P.Z.P.Dz. w Gdańsku (350.000 złotych).

W przemyśle włókien łykowych nagrody zdobyły:

P.Z.P.Ln. Nr 17 w Chełmsku Śląskim (700.000 zł.) i P. Z. P. Ln. Nr 2 „Lenko” w Bielsku (2,8 mln. złotych).

## ŁÓDŹ MELDUJE



Wśród roszarni lnu i konopi na nagrody zasłużyły:

Państw. Roszarnia Lnu i Konopi w rnejsc. Nędza (Śląsk Opolski) oraz Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Grabach (woj. wrocławskie).

W przemyśle włókien sztucznych nagrody otrzymały:

P.F.S.J. Nr. 1 w Tomaszowie Maz., które uzyskały nagrodę w wysokości 3 i pół miln. zł., oraz P.F.S.J. Nr. 2 w Chodakowie (1,3 miln. złotych).

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wyróżnione zostały:

P.Z.P.J.G. w Kaliszu, które otrzymują 1.150.000. — złotych oraz P.Z.P.J.G. Nr. 3 w Tomaszowie Maz., które między innymi przygotowały na Kongres wspaniały dywan, dekoracyjny — otrzymują 350.000. — złotych.

W Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych nagrody zdobyły.

Państwowa Fabryka Obić Zgrzeblnych w Bielsku (150.000. — złotych) oraz Państwowa Fabryka Igieł i Przyborów Tkackich w Świdnie (Ziemie Odzysk.), które otrzymały nagrodę w wysokości 200.000. — złotych.

75 proc. nagród przyznanych fabrykom ulega rozdziałowi pomiędzy najbardziej zasłużonych pracowników i robotników, na podstawie porozumienia pomiędzy dyrekcją fabryczną, radą zakładową i przewodnikami pracy.

## Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 meldują:

Tkalcia: Do dnia 15 grudnia planowano 4.410.700 mtr. — wykonano 4.923.873 mtr. Do końca roku wyprodukujemy ponad plan 537.630 mtr. tkanin bawełnianych.

Oddział Chemiczny: Włókna cięte — na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan roczny w 106 proc. Do końca roku zobowiązujemy się dać ponad plan 259.000 kg. włókien ciętych.

Jedna czwarta nagrody winna być w zasadzie zużyta na urządzenie, z racji zwycięstwa fabrycznego wspólnego obiadu dla całej załogi. Jednakże w wypadku zaistnienia trudności technicznych można kwotę tę w porozumieniu z radą zakładową i przewodnikami pracy zużyć na cele socjalno-kulturalne, jak np. na zakup książek do biblioteki fabrycznej, na zakup sprzętu sportowego, na wykupienie biletów na przedstawienia w teatrze, seansu w kinie i t. p.

Poza tym nagrody w wysokości równąjącej się jednemu procentowi funduszu placu (według danych z października rb.) otrzymają te wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, które wykonały plan roczny przed 15 grudnia rb.

Sumy te w porozumieniu z radą zakładową winny być przeznaczone na nagrody dla specjalnie wyróżniających się robotników i na wspólny obiad, lub też na cele socjalno-kulturalne.

Nagrody zdobyte przez produjące załogi przemysłu włókienniczego staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze większych sukcesów produkcyjnych i jeszcze większych wysiłków w roku przyszłym — w trzecim, decydującym roku Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Gen. Dyrektor C.Z.P.Wł.  
Walenty Wende  
Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem.  
Włókienniczego  
Aleksander Barski

## Geyerowcy dotrzymali słowa

3 miliony mtr. zamiast  
2,5 mil. mtr.

daje załoga PZPB Nr 3

Załoga PZPB nr 3 melduje:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi wykonały plan roczny w tkalni wynoszący 21.233.700 mtr. dnia 18. 11. br o godz. 7-ej rano.

Do Kongresu Zjednoczenia ruchu robotniczego t. j. do dnia 15 bm. PZPB nr 3 wykonały 1.850.000 mtr. ponad plan.

Zobowiązanie przedkongresowe podjęte przez załogę PZPB nr 3 wynosiło 1.600.000 metrów.

Do końca roku bieżącego wyprodukujemy 3.000.000 mtr. tkanin ponad plan państwow.

Dyrektor Naczelny — B. Radziłowski

## Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego melduje Kongresowi: robotnicy przemysłu odzieżowego wykonali roczny plan na dzień 8 grudnia br. Na dzień 15 grudnia plan wykonaliśmy wg cen podstawowych w 110 proc. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan roczny w 115 proc. Dzięki temu damy krajowi ponad plan wyroby konfekcyjne wartości 30 milionów zł. według cen z roku 1937.

Podpisy przewodników

Dyrektor Naczelny — St. Zaczek

## Państwowe Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego

Załoga robotnicza i dyrekcja PZPW nr 1 mają zaszczyt zameldować, że w celu uczczenia historycznego dnia Kongresu zmobilizowano wszystkie siły, aby roczny plan wykonać już 17 listopada t.j. o 10 dni wcześniej od przyjątego przed 1 majem zobowiązania. Podkreślamy, że wykonaliśmy plan 97 procent. w I gatunku. Obok znacznej ilości dodatkowej produkcji oblicujemy także podjąć w miesiącu grudniu walkę z brakrobustwem i o zmniejszenie odpadków. Niech uzyskane oszczędności będą symbolem naszego świadomego wkładu w dzieło odbudowy Polski Socjalistycznej.

Rada Zakładowa — Nickiewicz, Staszak, H. Skrobek.

Dyrekcja — Szydłowska, H. Grzelewski

## Fabryka Metalowa Nr 2

Fabryka Metalowa nr 2 podległa Wojew. Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Łodzi, produkująca łączuchy różnego typu, zeby do szarparki, szafy stalowe, sprężyny i części płaskie do maszyn włókienniczych i tp. wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 października. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan w 140 proc. Przew. Koła PPS — Jan Korc, sekretarz Koła PPR — Erazm Piechocki, Kierownik fabryki — Antoni Słupski, Rada Zakładowa — Erazm Gluchowicz.

## Wola Krzysztoporska pow. Piotrkowski

Fabryka Chemiczna „Wola Krzysztoporska” wykonała plan roczny dnia 10. 11 48 r. Do dnia 1 stycznia 1949 r. fabryka wykonała ponad plan 64 tony barwników.

Roczny plan produkcji zobowiązaliśmy się wykonać pierwotnie do dnia 5. 12. 1948 r. Jednak donosimy z radością, że wykonaliśmy go już w dniu 20. 9 1948 r. Do końca roku wykonamy ponad plan 100% produkcji.

Przew. Rady Zakładowej  
Sekretarz PPR.

Dyrektor  
Sekretarz PPS

Dyrektor Naczelny  
(—) Pawełczyk



# W DNIU ZJEDNOCZENIA KLASA ROBOTNICZA

## Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach — największa wytwórnia wyrobów bawełnianych w Polsce melduje Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej, że wykonała plan roczny dnia 24 listopada 1948 r. o godz. 10 min. 30 (w ilości 41,078,230 mtr. tkanin), osiągając w ten sposób najwyższą produkcję wśród zakładów przemysłu bawełnianego.

Zarazem przyrzekamy do dnia otwarcia Kongresu wyprodukować ponad plan 2,700,000 mtr. tkanin t. j. 6,5 procent planu rocznego, a do końca 1948 roku wyprodukujemy co najmniej 4,200,000 mtr., co stanowić będzie około 10,5 proc. planu rocznego.

Niechaj te wyniki pracy będą naszym wkładem w dzieło umocnienia podstaw naszego Państwa w chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Przew. Rady Zakładowej — Fr. Wleczorek, z-ca przewodniczącego — K. Sobczyk, sekretarz Kom. PPR — St. Kamiński, sekretarz Kom. PPS — Edm. Brzozowski, przewodniczący: Alfreda Łatuszkiewicz, Karol Śniady.

Dyrektor naczelny — K. Adamkiewicz, dyrektor produkcji — A. Wejs, dyr. adm.-handlowy — St. Czarnowski.

## Państwowe Zakłady Przemysłu Dzwierskiego Nr 3

Zgodnie z zobowiązaniem pierwszomajowym wykonaliśmy nasz plan roczny na dzień 1. 10. 1948 r.

Dla uczczenia dnia połączenia PPR i PPS postanowiliśmy wyprodukować na dzień 31 grudnia ponad plan 15,000 kg. wyrobów dzwierskich.

Rada Zakładowa — Kosiorok, sekretarz Koła PPR — St. Michalski.

Dyrektor Naczelny — Zygmunt Szkudlarek  
Fabryka Śrub i Wyrobów Tłocz. — Spadkobiercy Juliusza Jaroscha

## Państwowe Zakłady Przemysłu Dzwierskiego Nr 2

Zawiadamiamy, że roczny plan produkcji wykonamy do dnia 31 grudnia 1948 r. w 104 procentach.

Przyczyną niewykonania planu w terminie wcześniej był remont maszyny parowej, który trwał od 19. 7. do 6. 9. 1948 r.

W związku z remontem w miesiącach sierpnia i września br. wykonaliśmy plan tylko w 73 procentach, co wpłynęło ujemnie na wykonanie planu rocznego.

Sekretarz Koła PPR — Donder Janina

Dyrektor Naczelny — Wiśniewski

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 25 — Filcownia

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 25 w Łodzi, zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30. 10. br. — zadanie to wypełniliśmy. Do końca roku bieżącego wykonamy 90,000 kg. filcu ponad plan.

Rada Zakładowa przy PZPW nr 28 Centrala — A. Trzuskowski, E. Dzierżgowski.  
Dyr. Org. i Techniczny — A. Gumiński.

## 3 miliony metrów ponad plan Nr 1 wykonają PZPB

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Łodzi meldują o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w dniu 30 listopada 1948 r. o godz. 20.30.

Do dnia 15 grudnia br. dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyprodukowano dodatkowo 1,400,000 mtr. tkanin.

Jednocześnie przyrzekamy, wykonać do końca bież. roku 3,000,000 mtr. ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR — Kaczmarek, 1-szy sekretarz. Komitet Fabryczny PPS — Kulesza, 1-szy sekretarz. Rada Zakładowa PZPB nr 1 — St. Kargier, Przewodniczący Pracy. Ramus Anna, Maj Helena, Lisiecka Józefa, Mihalak Stanisława, Graniak Jan, Palzewicz Wacław, Retlich Franciszka.

Dyr. Naczelny — J. Nowicki, Dyr. Produkcji — J. Pogonowski

## Zakłady Jedwabniczo-Galanteryjne Łódź-Północ

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Północ meldują o wykonaniu następujących prac:

1. Wyremontowano i oddano 2 mieszkania dla robotników Zakładów. Do dnia Kongresu zostaną oddane następne 3 mieszkania.

2. Wyremontowano i uruchomiono dodatkowo 14 krosien jedwabnych. Do kongresu będzie uruchomionych dalszych 12.

3. Tkalnia nr 1b PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br. Wskutek wzmoczonej pracy i wysiłku całej załogi plan został wykonany już w dniu 8 grudnia br. Do końca roku oddział ten da dodatkowo 50,000 metrów tkanin jedwabnych.

4. Tkalnia nr 11 PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br.

Plan został już wykonany 8. 12. Do dnia 8. 12. tkalnia ta wyprodukowała ponad plan 50,000 metrów tkanin jedwabnych, zaś do końca roku wykona dalszych 30,000 metrów.

5. Tkalnia nr 14b — PZZJ-G Łódź-Północ podjęła zobowiązanie wykonania planu do 15. 12. br. Plan wykonała 13. 11. i dała dodatkowych 40,000 mtr. tkanin jedwabnych, do dnia 2. 12. Do końca roku zobowiązuje się ona dać dalszych 30,000 metrów.

Przew. Rady Zakładowej — I. Duryś

Dyrektor Naczelny — J. Prokulewicz

Sekr. Kom. PPR — Biegańska

Sekr. Kom. PPS — Dzieciotowski B.

## Więcej młocarni siewników i innych narzędzi

1. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych zawiadamia, że po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 17. 11. 48 r. wywiązało się z przyjętych na 8 grudnia zobowiązań przedkongresowych już w dniu 6. 12. 48 r.

Do końca roku dostarczymy rolnictwu ponad plan:

siewników — 200, młocarni czyszczących — 80 szt., młocarni szerokich i wąskich — 787 szt., sieczkarni — 1167 wozów gospodarskich — 700, młynków „Triumf” — 200 kirasów — 1130 kopacek — 250.

W realizacji zobowiązań przedkongresowych, w której udział bierą wszystkie Fabryki Zjednoczenia, odznaczyły się między innymi Zakłady Przemysłowe St. Weigt w Łodzi. Fabryka ta po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 30 października br. dostarczyła Przemysłowi Państwowemu ponad 320 ton maszyn i narzędzi produkcyjnych, ogólnej wartości ca. 30,500,000 zł. wywiązując się tym samym z przyjętych zobowiązań przedkongresowych.

Wśród załogi na wyróżnienie zasługują w odlewni: tow. Ratajczyk, kierownik odlewni (PPR), Olczak Feliks (PPS) formierz oraz bezpartyjni ob. Tomaszewski Andrzej, brygadziści.

W warsztacie mechanicznym wyróżnili się: tow. R. Galant, tokarz, Woźniak Jan, ślusarz, Choraży Eugeniusz, brygadziści, oraz bezpartyjni ob. Ratajczyk Jan — ślusarz, Paryski Kazimierz — tokarz, Druciarek Witold — wiertacz i wielu innych.

Sekretarze PPR i PPS W. Wanatowski i R. Gerke.

Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Adam Torft.

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 39

Plan roczny załoga zobowiązała się wykonać do dnia 20 listopada br. Plan wymieniony wykonany został na jeden dzień wcześniej, to jest 19 listopada br. o godz. 9.

Poza tym załoga naszych zakładów zobowiązała się do końca roku bieżącego wyprodukować ponad plan 140,000 metrów tkanin.

Przew. Rady — Cichecki, sekr. Koła Fab. PPR — Czerwinski

Dyr. Naczelny — Z. Pietrzak

## Pabianicki Przemysł Chemiczny

Wykonaliśmy plan roczny do dnia 16 października 1948 r.

Ponad plan roczny fabryka wykonała duże ilości barwników, chemikaliów, półproduktów organicznych i preparatów farmaceutycznych oraz wykończy montaż aparatury pyra zolonów.

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4

PZPW Nr 4 w Łodzi mają plany produkcyjne nakreślone dla czterech rodzajów gotowych towarów: wełny pranej, czesanki wełnianej, czesanki argonowej i przędzy, które zobowiązano się wykonać do dnia 15 grudnia 1948 r.

Dzięki współzawodnictwu pracy i ofiarności całej załogi fabrycznej przyspieszono termin wykonania planu tak, że czesalnica argonowa wykonała plan już 4 listopada br. a czesalnica wełny 16 listopada br.

W dniu 7 grudnia br. wykonany został roczny plan produkcji wełny. Do końca br. damy ponad plan na przedział 35,000 kg, na czesalnicy wełny 175,000 kg, na czesalni argonowej 230,000 kg i na pralni 250,000 kg.

Przew. Rady Zakł. — Sekretarz Koła PPR  
M. Majewski — Z. Jungowski

Dyrektor Naczelny

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 33

Komunikujemy, że załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi zobowiązała się wykonać plan produkcji na rok 1948 na dzień 17. 11. 48 r. Plan ten wykonaliśmy dnia 12. 11. 1948 r. w 100,07 proc.

Do końca roku postanowiliśmy dać ponad plan 268,200 kg. szarpaniny.

Sekr. koła PPR — Kępczyński J., sekretarz koła PPS — Pawlak A., przewodn. Rady Zakładowej — Maciejewski J., dyrektor naczelny — Malinowski M.

## Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi

Plan roczny w ilości 951,941 m. Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi wykonał w dniu 8. listopada br. Rady Zakładowe w porozumieniu z robotnikami postanowiły uczcić Zjednoczenie Partii Robotniczej i wykonać ponad plan 300 tys. mtr.

Już na dzień 26 listopada wykonaliśmy 83,500 mtr.

Całkowite wykonanie zobowiązania t. j. 200 tys. mtr. przewidujemy na dzień 31. 12. 48 r.

Sekretarz koła PPR — Dyrektor

Piller Zofia — S. Nawrocki

Sekretarz koła PPS — Rada Zakładowa

Sobczak Zbigniew — K. Krajewski

## Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych

Do redakcji „Głosu Robotniczego”

W związku z dniem Zjednoczenia Partii — 15. 12. składamy następujący meldunek:

I. Na dzień 1 listopada br. Fabryki Zjednoczenia wykonały plan roczny w 103 procentach, dając produkcję wartości — 18,550 tys. (w zł. z 1937 r.) przy planie rocznym 18,008 tys. zł. Do dnia 14 grudnia wyprodukowały Fabryki Zjednoczenia maszyn i części na sumę 22 milionów zł. (w cenach z 1937 r.) t. j. 122 procent planu rocznego, a do końca roku na sumę 28,000 milionów t. j. 128 procent planu rocznego. Ponad plan wyprodukują Fabryki:

3 zespoły zgrzeblne, 3 maszyny i 12 zespołów chłupniczych dla eksportu, 45 odzieżarek i 10 pras dla przemysłu lnianego, 16 przewijarek i 20 aparatów farbiarskich dla przemysłu bawełnianego, 33 wrębówki, 40 wind i 250 wózków kopalniczych dla przemysłu węglowego oraz 110 ton części zamiennych wartości (w cenach bieżących) na sumę 60 milionów zł. dla przemysłu włókienniczego.

II. Podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Włókienniczych Biuro Części Zamiennych do dnia 14. grudnia br. wykonało 102,5 procent rocznego planu wynoszącego jeden miliard zł. dając produkcję części zamiennych dla zakładów podległych CZPW w sumie 1,025 milionów.

Do końca roku BCZ dostarczy przemysłowi włókienniczemu części zamiennych na sumę 1 miliard i 100 milionów zł. W ten sposób wykonany zostanie plan roczny w 110 proc. W stosunku do produkowanego asortymentu części zamiennych z 1947 r. plan powiększenia asortymentu na r. 1948 przewidywał zwiększenie go o 129 pozycji t. j. 107,5 procent rocznego planu.

Do końca roku asortyment zwiększył się do 140 pozycji czyli wykonanie rocznego planu w asortymencie wyniosło 117 procent.

Dyrektor Naczelny

(—) inż. G. Landkof

## P.Z.P.J.G. Nr 8 melduje:

### PRZEDZALNIA

Pracownicy przedzalni PZPJG Nr 8 w Łodzi, zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan roczny wykonano 8 listopada br. około godz. 9-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować — 72,000 kg. Zobowiązanie wykonaliśmy. Do końca br. damy ponad plan 126,000 kg przędzy.

### TKALNIA

Pracownicy tkalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 10-go listopada br. około godz. 12-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować 330,000 metrów tkanin. Zobowiązanie swe wykonaliśmy. Do końca roku wykonamy ponad plan 620,000 metrów.

### WYKOŃCZALNIA — TKANINY WŁASNE

Pracownicy wykończalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 11-go listopada br. około godz. 11-ej. Zobowiązaliśmy się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wykończyć 300,000 metrów tkanin własnych, co zostało zrobione. Do końca br. damy 680,000 metrów ponad plan.

Dyr. Techniczny

M. Tręda

Kier. Wydz. Planowania

E. Walczak

Rada Zakładowa

Ślodziński

Sekr. Kom. Fabr. PPR — M. Garstka

Sekr. Kom. Fabr. PPS — Sarejko

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 36

My, załoga PZPW Nr 36 w dniu 1-go maja 1948 r. zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcyjny na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na dzień 26 listopada 1948 r. przyspiesziliśmy przedterminowe wykonanie planu i na dzień 25 listopada 1948 r. przegaliśmy osiągnąć roczną cyfrę planu 1,946,322 metrów.

Jednak dzięki wzmoczonej ofiarności całej załogi fabrycznej ilość powyższą osiągnęliśmy już w dniu 18 listopada 1948 r., uzyskując 100,2 proc. wykonania planu rocznego.

Na dzień 8 grudnia 1948 r. wykonaliśmy 95,000 metrów, a do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan produkcyjny 210,000 metrów.

Przewodniczący pracy:

Genowefa Chuplińska, Helena Kubiak, Rosiak, Mrozowski Kazimierz.

## Przemysł fermentacyjny melduje: dajemy więcej piwa, octu i wina

Państwowy Przemysł Fermentacyjny Oddział Wschodni w Łodzi obejmujący browary, odcownie i winiarnie położone na terenie województwa łódzkiego melduje:

W dniu 26 sierpnia 1948 r. wykonaliśmy roczny plan produkcji octu

W dniu 18 października wykonaliśmy roczny plan produkcji wina deserowego.

Na dzień 15. grudnia 1948 r. został wykonany: roczny plan produkcji piwa w 100 procentach, roczny plan produkcji wina deserowego w 142 procentach.

Na dzień 31 grudnia 1948 r. wykonamy: plan produkcji piwa w 104 proc. plan produkcji octu w 168 proc., plan produkcji wina deserowego w 151 proc.

Niżej wymienione zakłady położone na terenie m. Łodzi wykonały przedterminowo roczne plany produkcji:

25 listopada browar „Mieszczański” w Łodzi (plan produkcji piwa) 26 sierpnia odcownia przy browarze „Mieszczańskim” (plan produkcji octu) 18 października fabryka Wln „Syrena” w Łodzi (plan produkcji wina deserowego).

Powyższe wyniki zostały osiągnięte dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich załóg podległych nam zakładów.

Naczelny Dyrektor A. Mikolajczyk

Sekretarz koła PPR H. Horoks

W im. Przewodników Pracy W. Potocki

Sekretarz koła PPS M. W. J. J. J.

Nacz. Wydz. Planowania W. Tomaszewicz.



# MELDUJE KONGRESOWI I CAŁEM U NARODOWI:

## Zjednoczenie Energetyczne wykonało plan produkcji i plan inwestycji

Meldujemy, że Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego obejmujące elektrownie w Łodzi, Częstochowie, Zgierzu i Piotrkowie wykonało roczny plan produkcji na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na dzień 15 grudnia roczny plan produkcji został wykonany w 109 proc. Do dnia 31 grudnia 1948 r. Zjednoczenie Energetyczne wykona plan produkcji w 114 procentach.

Meldujemy, że Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przyjęli następujące zobowiązanie, które wykonali w terminie:

1. Załoga Elektrowni Łódzkiej zobowiązała się wykonać montaż kotła Nr 26 do dnia 1-go grudnia.

2. Załoga Podokręgu Nr 4 zobowiązała się ukończyć budowę linii wysokiego napięcia Bruźca (Łódź) — Poddębice do dnia 7-go grudnia.

3. Załoga Podokręgu Nr 2 zobowiązała się do dnia 4 grudnia wykonać roczny plan elektryfikacji osiemnastu wsi.

Dyrektor Naczelny ZEOL  
inż. E. Zadrzyński

Sekretarz Koła PPR ZEOL  
Szczyńska

Sekretarz Koła PPS ZEOL  
Kosiński

## P.Z.P.B. Nr 2 wykonały swe zobowiązania przedkongresowe

Komunikujemy, że PZPB Nr. 2 wykonały dnia 3.12.48. roczny plan produkcyjny w ilości 21.859.698 mtr. tkanin.

Jednocześnie podkreślamy, że załoga naszych Zakładów zobowiązała się wykonać do dnia Kongresu 620.000 mtr. ponad plan, do końca zaś roku 1.500.000 mtr. Nasze zobowiązania przedkongresowe zrealizowaliśmy.

Rada Zakł. Dyrektor Naczelny  
Michał Pol

Komitet Fabr. PPR Małkowska,  
Komitet fabryczny Skrzydlewski

## 50 tysięcy kg. przędzy ponad plan daje załoga PZPB i W Nr 22

PZPB i W nr 22 (Łódź, ul. Kajana 32-41) meldują: iż plan roczny wykonali w dniu 7 grudnia 1948 r. o godz. 10 min. 30 w kilogramach faktycznych.

W kilogramonumerach wykonaliśmy plan roczny w dniu 3 grudnia 1948 r. o godz. 9.

Plan powyższy został wykonany pomimo uszkodzenia maszyny parowej, które spowodowało dwutygodniowy postój naszych zakładów.

Ostatnie kilogramy zdjęto z maszyny nr 32 obsługiwanej przez ob. Zielińską Apolonię i Majkę Franciszkę.

W związku z wykonaniem planu odbyło się zebranie całej załogi, na którym postanowiono na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, wyprodukować dodatkowo do końca roku 50.000 kg. przędzy oraz zwrócić się do Dyrekcji Branżowej o wytypowanie któregośkolwiek zakładu w Polsce, celem podjęcia walki o najlepiej wyprodukowaną przędzę tak pod względem jakości (równość nitki), oszczędności surowca jak i pod względem kosztów własnych.

Sekretarz Koła PPR — B. Faust, Przew. Rady Zakładowej PZPB i W nr 22 — Flaszczyski Stefan.

Dyrektor Naczelny — Chrapkiewicz Stefan.

## Zakłady Przemysłu Dziwiarskiego im. Marcina Kasprzaka

Komunikujemy o wykonaniu naszego rocznego planu produkcyjnego na dzień 24 listopada 1948 r.

Nadmieniamy, że uprzednio zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan 1948 r. do dnia 3.XII. 1948 r.

Do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad plan:  
14.000 par rękawiczek wełnianych i  
40.000 szt. bielizny jedwabnej.

Na wcześniejsze wykonanie planu wpłynęło wprowadzenie współzawodnictwa pracy, co w efekcie dało wzrost wydajności i produkcji.

Koło PPR — Mazurek I.

Koło PPS — Tomczyk Zdz.

Dyrektor Naczelny  
Stanecki Henryk

Rada Zakładowa PZPDz.  
im. M. Kasprzaka

## Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu — „Boruta“

Wykonaliśmy ilościowy plan roczny 16-go listopada 1948 r. wartościowy 16 październikowa rb.

Fabryka zobowiązała się do dnia 15. 12. br. wykonać inwestycje: budynek produkcyjny WT 6, kwas salicylowy i betaoksy, Sól R, aparaturę półtechniczną kwasu ftalowego, nową bocznice, dom mieszkalny i dwa baraki, magazyn materiałów łatwopalnych, kompresorownia i szkoła przemysłowa.

Do końca br. fabryka dostarczy ponad plan setki ton barwników, półproduktów organicznych i wyrobów nieorganicznych.

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 32 w Ozorkowie

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 32 w Ozorkowie wykonały roczny plan produkcji już w dniu 11 listopada br.

Dla uczczenia czynem historycznego momentu zjednoczenia klasy robotniczej postanowiliśmy dodatkowo wyprodukować w roku bieżącym 260.000 metrów gotowej tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakładowej — B. Pisera  
Dyrektor Naczelny — St. Antczak

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5

Tow. Redaktorze!

Doceniając wielkość historycznego momentu, jakim jest połączenie obu partii robotniczych, dla uczczenia tej tak ważnej chwili, załoga nasza postanowiła podwoić swe wysiłki i wykonać trudny plan produkcji 1948 r. w dniu 25 listopada.

Plan wykonałmy jeszcze wcześniej — a mianowicie w dniu 23 listopada o godzinie 21-ej, dając w ten sposób państwu 668.300 kg. wysoko-gatunkowej przędzy eksportowej przy 98,24 procentach 1-go gatunku.

Jednocześnie meldujemy, że zobowiązujemy się do końca roku wykonać ponad plan 60.000 kg. przędzy.

Rada Zakładowa  
Pluciński Józef  
Przedownicy pracy  
Przybysz Aleks., Fortuniak, Wojciechowski  
Sekretarze Kół PPR i PPS  
Kacprzak, Marcinkowski

## Huta „Hortensja“ w Piotrkowie

Meldujemy, że wykonałmy plan roczny na dzień 30 listopada br. Do końca roku bieżącego wyprodukujemy ponad plan 970 tys. kg. szkła.

Dyrekcja — St. Wasilewski  
Przedownicy pracy: Pachulski Jan, Rybińska, Trojan Edward



## Huta „Kara“ w Piotrkowie

Plan roczny wykonaliśmy już 11 września produkując 2.500.000 mtr. kw. szkła taflowego. Na dzień 15 grudnia daliśmy już ponad plan 677.000 mtr. kw. szkła taflowego, a do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wyprodukować dodatkowo 777.000 mtr. kw.

Sekr. PPR — Faryś Alfred, przedownik pracy: Płoczek

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 30

Komunikujemy, że na zebraniu załogi naszych zakładów w dniu 2 listopada br. powzięta została uchwała wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30.11.48 r. Zadanie to zostało przez nas wypełnione. Postanowiliśmy również do dnia 31 grudnia 1948 r. wykonać ponad plan 140.000 m. tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakł. Dyrektor Naczelny  
F. Gumiński

Sekretarz Koła Fabr. PPR  
M. Tomas

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi melduje, iż plan roczny, który zobowiązaliśmy się wykonać w dniu 25 listopada zrealizowaliśmy o 5 dni wcześniej, w dniu 20 listopada.

Do końca roku wykonamy jeszcze 207.400 kg. przędzy.

Dyrektor Naczelny  
Z. Doradziński

Sekr. PPR — Łaskowski  
Sekr. PPS — Wojciechowski

Przedownicy:  
Wałęska, Misiewicz

## Huta „Hortensja“ w Piotrkowie

17 listopada 1948 r. wykonałmy plan roczny. Na dzień otwarcia Kongresu wyprodukowaliśmy ponad plan 145.000 kg. szkła, wartości według cen rozliczeniowych — 2.557.000 zł, a do końca roku bieżącego damy krajowi 294.000 kg. szkła ponad plan.

Podpisy dyrekcji

## Państwowe Zakłady Przemysłu Bałwanianego Nr 16 produkują dodatkowo blisko 15 milionów szpilek nici

My, załoga PZPB Nr 16 w Łodzi meldujemy, że dnia 28.X.48 r. o godz. 14-tej wykonałmy roczny plan produkcji w wysokości 737.952 kg, co stanowi 71.902.519 szpilek.

Aby uczcić należycie Kongres Zjednoczeniowy zobowiązaliśmy się wykonać dodatkowo od dnia 29.X. do 15.XII. 1948 r. 107.000 kg, co da 9.700.000 dwustometrowych szpilek nici. Zadanie powyższe wypełniliśmy.

Ponadto dziś, w dniu 15.XII.48 r. wykonamy 2.600 kg i 236.363 szpilek nici. Od dnia 29 października 1948 r. do 31 grudnia 1948 r. zobowiązujemy się wykonać dodatkowo 148.780 kg i 14.700.000 szpilek nici.

Dyrektor Naczelny  
T. Kwieciński

Sekretarz PPR — Anusik  
Sekretarz PPS — Berłowski  
Rada Zakładowa  
Kotarski

Przedownicy Pracy  
Sobaczynski, Słowiński, Gorczak, Lisowska,  
Milczarek, Napera, Modrzewska

## Ośrodek Konfekcyjny Nr 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego

Ośrodek Konfekcyjny nr. 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego.

1. Zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny do 30 listopada 1948 r. wykonałmy go w dniu 30 października 1948 r. produkując 174.335 sztuk konfekcji o wartości nominalnej 392.680.000 zł.

2. Eksport zaplanowany do 20. 12. 48 r. zobowiązaliśmy się wykonać na dzień 1 grudnia 1948 r. — wykonaliśmy go w dniu 25. 11. 1948 r.

3. Ponad plan wykonamy na dzień 15 grudnia 1948 r. 15.000 szt., a do 31 grudnia br. — wyprodukujemy dodatkowo 12.000 sztuk płaszczy o wartości 120.000.000 zł.

Rada Zakładowa  
Kubala.  
Dyrektor Naczelny  
A. Banachowski

## Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka melduje o swych sukcesach produkcyjnych

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi wykonała plan produkcyjny wg wartości w dniu 3.XI. 1948 r. na sumę 7.754.765 zł w cenach z r. 1937 i na sumę 438.048.416 zł (według cen bież.).

Załoga nasza zobowiązała się, że do dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, tj. 8.XII.48 r. (poprzednio ustalony termin) przekroczy swój plan o 50.000.000 zł wg. cen bież., co równa się 111 proc. Do dnia 8.XII. 1948 r. załoga nasza przekroczyła swój plan roczny o sumę 73.200.000 zł, co równa się 116,7 procent.

Ponadto załoga nasza postanowiła, że do dnia 15.XII. 1948 r., tj. do dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych plan roczny przekroczyć na sumę zł 90.365.700, co równa się 120,6 procent. I to zadanie wypełniliśmy.

Do końca roku postanowiliśmy wykonać roczny plan produkcyjny w 128 procent, wytwarzając za 562 miliony zł tokarek, wiertarek, szlifierek, kotłów i grzejników.

Dyrektor Admin.-Handlowy  
Stefan Wopiński

## Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego melduje, że przemysł papierniczy wykonał państwowy plan roczny ilościowo w celulozie 21 listopada, a w papierze 22 listopada rb.

W dniu 27 listopada rb. przemysł papierniczy wykonał państwowy roczny plan wartościowo w cenach niezmiennych z 1937 r. w sumie zł 289.487.507.

Na dzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej 15 grudnia 1948 r. przemysł papierniczy wykonał:  
celulozy — 112.000 t. — (109 procent planu rocznego), papieru — 232.000 t. — (105 proc.), tektury — 30.500 t. (100 proc.), ścieru — 99.600 t. (100 proc.).

Na dzień 31.12. rb. przemysł papierniczy wykonał:  
celulozy — 117.000 t. (114 procent planu rocznego), papieru — 242.000 t. (110 proc.), tektury — 32.000 t. (105 proc.), ścieru — 103.600 t. (104 proc.).

Centralny Zarząd  
Przemysłu Papierniczego  
p o Dyrektora Naczelnego  
Prof. inż. K. Kutarba



# Oni budują lepsze jutro

## Ramus Anna



Tow. Ramus Anna, wielowarstwówka i przodowniczka PZPB nr. 1, która cztery razy otrzymała I i II nagrodę, jest sekretarką koła Nowej Tkalni, koła przodowników - wielowarstwówców, pracujących na dwunastu krosnach.

O swej pracy partyjnej i pracy w fabryce tow. Ramus mówi jednym, ale jasnym charakterystycznym zdaniem: „Praca zawodowa w zakładach i praca partyjna zespoliły się w jedno — pracuję na dwunastu krosnach dla dobra Polski Ludowej, jestem członkiem Polskiej Partii Robotniczej i jestem głęboko przekonana, że realizując uchwały naszej Partii, przyczyniam się do wzmocnienia Polski Ludowej — do budowy Polskiej Socjalistycznej”.

Wyżej powiedziane starczyłoby już dla stwierdzenia, że tow. Ramus Anna jest jednym z budowniczych nowej Polski. Dla całkowitego jednak scharakteryzowania nowego człowieka dzisiejszej Polski należy dodać kim jest i jakimi drogami doszła do Polskiej Partii Robotniczej.

Pochodzi z rodziny robotniczej — rodziny tkaczy. Ojciec pracował 56 lat w tych samych zakładach co i ona. Ojciec tkacz, matka przadka, dwie siostry tkaczki, mąż murarz, a towarzysząca Ramus w PZPB nr 1 pracuje już 26 lat. Przeszła całe piekło przedwojennego życia robotników. Strajki, redukcje, lokauty. Członek Związków Zawodowych, gorąca sympatyczka lewicy robotniczej, była ciągle na oku dyrekcji.

Podczas okupacji dzielna los wielu Polek. Uchylała się od pracy, wielokrotnie przesiedlana, została w 1944 r. aresztowana i wywieziona do obozu.

Przed wojną pracowała na czterech krosnach, a obecnie na dwunastu i wyrabiam 167 procent. Na sześciu krosnach zarobiła 14 tys. złotych miesięcznie, a na dwunastu krosnach około 25 tys. Żyje lepiej ja, a kraj ma więcej tkaniny. Ot co. Ja już nie jestem taka młoda — nie zmieniałabym się jednak z nikim pracą — nie przesłabym na mniejszą ilość krosien. Młodzi powinni za naszym

przykładem tak samo postępować. Poco kwękać, że się mało zarabia.

O przodownikach — członkiniach PPS tow. Ramus mówi jak o swoich towarzyszkach. Wymieniając kto należy do koła partyjnego, wylicza: „Korzeniowska, Szczepańska, Michalakowa, Rybakowa, Seweryniakowa...”

„Towarzysko — to my przecież na progu jednej Partii. W przyszłym tygodniu na nowej Tkalni będzie już jedna Partia. Rozbicie ruchu robotniczego mamy już za sobą. Takiej Partii jeszcze robotnicy nie mieli — to będzie wielka, silna Partia”.

A czym ma być dla klasy robotniczej ta wielka Zjednoczona Partia, powiedziała na zebraniu partyjnym tow. Ramus. „Przez długie lata zastanawiałam się nad tym, dlaczego robotników jest tak wielu, a jednak wciąż jeszcze taką władzę mają fabrykanci i potrafią wciąż nas gnębić i łamać nasze walki. Zrozumiałam dopiero po wyzwoleniu, że w łeb bicia tkwiła nasza słabość. Teraz jest inaczej. Ale jeszcze nas wrogowie, spekulanci, kombinatorzy, próbują gryźć. Nie dajemy się. Gdy będziemy całkowicie zjednoczeni, każdy wróg odrazu sobie zęby połamie”.

Taka jest i tak myśli tow. Anna Ramus, nowy człowiek Polski Ludowej — tkaczka od wielu pokoleń, budowniczy Polskiej Socjalistycznej — tkaczka, która realizuje marzenia wielu pokoleń tkaczy łódzkich.

## Walenty Wende



Ileć myślę o nowych ludziach — sternikach naszego życia politycznego i gospodarczego rysuje się przed moimi oczyma sylwetka tow. Wende Walentego — generalnego dyrektora przemysłu włókienniczego w Polsce.

Czyż mógł on spodziewać się kiedykolwiek tkacz, a po tym podmałższy w fabryce Geyera, przesładowany za aktywny udział w akcji strajkowej, że stanie kiedyś na czele jednego z największych przedsiębiorstw na świecie — przedsiębiorstwa liczącego ponad 300.000 robotników?

Czyż mógł tow. Wende, wydany na pracy spodziewać się w ciągu wielu lat bezrobocia, że będzie miał kiedyś możliwość twórczego wyładowania swych sił i umiejętności?

Czy skromny tkacz dokształcający się po ciężkim ośmiogodzinnym dniu pracy na kursach wieczorowych i ślęczy do późna w nocy nad książką mógł przypuścić, że wiedza przezeń w tak trudnych warunkach zdobyta przyda się komukolwiek?

A jednak rewolucja nasza, która wywróciła wiele skostniałych przesądów i pojęć doprowadziła do tego, że decydujące stanowiska w nowym ludowym aparacie gospodarstwa państwowego, a częściowo i kulturalno-oświatowego objęli ludzie wywodzący się z klasy robotniczej i chłopstwa lub bliżej ludowi. I dlatego otworzyła się przed tow. Wendem możliwość twórczej pracy dla ludu, dla narodu. Natychmiast po wyzwoleniu otrzymuje tow. Wende zadanie uruchomienia zniszczonego przemysłu białostockiego, a wkrótce po tym przeniesiony zostaje do Łodzi do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, którego kierownictwo obejmuje w roku 1946.

Od tego czasu kieruje przemysłem włókienniczym. Zna na wylot setki fabryk składających się na ten potężny zespół produkcyjny i co ważniejsze, zna potrzeby mas robotniczych, ich radości i smutki.

Podjętą decyzję dotyczącą dziesiątków, a niekiedy i setek tysięcy ludzi nie zapomina nigdy o człowieku, o potrzebach i bólach jednostki.

Rozwiązując poważne zagadnienia państwowe i realizując cele nakreślone przez Partię i Rząd, walcząc o wykonanie planu, o polepszenie jakości, o rentowność zakładu pracy i prowadząc wiele innych bojów nie odrywa się tow. Wende od mas i nie zapomina o pojedynczym robotniku.

## Władysław Dworakowski



Nazwisko nosi tow. Dworakowski nie „od parady”, urodził się bowiem w czworaku dworskim, w majątku p. Cwirko-Kodyckiego koło Kazimierza nad Wisłą. Ojciec należał do „niepokornych”. Panu dziedzicowi różne nieprzyjemne niespodzianki robił. Strajki baraczne organizował. Musiał „jaśnie pan” pomocy policji szukać, żeby niesforne dworaka poskromić.

Niedaleko padło jabłko od jabłoni. Gorzki smak chleba dworskiego, otrzymywane go za pasanie gęsi i krów dziedzicowych, na długo pozostał w ustach. Nie smaczniejszy był i ten otrzymywany w praktyce u brązownika w Warszawie, a później u ślusarza.

Po ukończeniu szkoły zawodowej, pracując w fabryce, u „Peruna”, zaczął stawać towarzyszem Dworakowski pierwsze kroki na drodze działalności społecznej.

Najpierw zetknął się z towarzyszami ze Związku Metalowców. Nieco później, uczęszczając na wykłady do Uniwersytetu Południowego, zapoznał się z KZM-owcami, dzięki którym stał się aktywnym działaczem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Droga sama prowadziła do Partii Komunistycznej. Znalazł się też w jej szeregach w 1933 roku. Nie umiając być biernym członkiem, wkrótce zaliczony został do najaktywniejszych. Towarzysze darzą go bezwzględnym zaufaniem — tak w Partii, jak i w Związku Metalowców. Zostaje wybranym członkiem Komitetu Dzielnicowego — Praga i członkiem Zarządu Związku Metalowców.

Krwawa masakra robotników krakowskich, która wzbudziła umysły w całej Polsce, w nim wzbudziła gniew. Musiał zaprotestować w jakikolwiek sposób. Strajk protestacyjny załogi „Peruna” był jego dziełem. Wyrzucony za to z fabryki, znalazł zajęcie w Zakładach Lotniczych. Tutaj znów był współorganizatorem protestu przeciwko proniemieckiej polityce Becka. Śmiały był to czyn. Zakłady Lotnicze pozostawały pod bardzo czujną opieką „defy”, a czas już był gorący — nad Polską gromadziły się chmury.

Terror, jaki zastosowali Niemcy po zajęciu Polski, nie zastraszył tow. Dworakowskiego. Bierze udział w działalności pierwszego załóżki nowej partii — Stowarzyszeniu Przyjaciół Związku Radzieckiego w Warszawie.

Jako jeden z pierwszych wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej, stając się od razu aktywnym działaczem rewolucyjnego podziemia. Świadczy o tym funkcje jakie pełnił: sekretarz dzielnicy „Grochów” i członek Komitetu Stołecznego. Brał również udział w historycznym posiedzeniu K. R. N. w noc sylwestrową z 1943-44 r.

Powstanie zastaje go na Woli. Wie, że wywołane zostało przedwcześnie, zdaje sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, ale bez wahania staje w szeregach walczących. Gdy zamilkły ostatnie strzały, został wzięty do niewoli.

Do Warszawy wrócił na pierwszą wieść o jej wyzwoleniu. Partia posłała go na odpowiedzialną pracę do Gdańska. Stamtąd został niedawno przeniesiony do Łodzi na stanowisko 1-go sekretarza Komitetu Łódzkiego.

— Zżyłem się już z Łodzią — mówi tow. Dworakowski — dobrze się czuję wśród jej czerwonych murów i dymiących kominów. Partia postawiła mnie na bardzo odpowiedzialnym posterunku. Uczynię wszystko by nie zawieść zaufania Partii, i nie zawieść zaufania towarzyszy Czerwonej Łodzi.

## Bolesław Faust

Mieszkaniec Karolewa, tow. Bolesław Faust pracuje w „Karolewskiej Manufakturze” równe 30 lat. Całą swoją młodość spędził w zakładach. Tutaj w tych murach przeżył złe i dobre czasy. Zna i kocha całą załogę jak własną rodzinę, zna każdą maszynę, każdą śrubkę. Jest obecnie w zakładach kierownikiem ruchu i sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR. Czuje się tutaj gospodarzem w najlepszym tego słowa znaczeniu: nie komenderuje, nie wywyższa się, choć doskonale orientuje się w zawilim procesie produkcji — nie gorzej od naczelnego dyrektora.

Tow. Faust od 16-go roku swego życia jest bez przerwy czynnym działaczem w ruchu robotniczym. Od 1913-go roku do 1922 był członkiem PPS. W 1922 r. wstąpił do PPS-lewicy, a w 1924 do KPP. Zaraz po wybuchu wojny na Karolewskiej Manufakturze tworzy się duża grupa antyfaszystowska, która w r. 1942 przeistacza się w komórkę Polskiej Partii Robotniczej. Oczywiście, że kierownikiem tej grupy, a później sekretarzem komórki, jest tow. Faust.

Podczas okupacji cała załoga była nastawiona na sabotaż, który się wzmógł, gdy w buchu wojna niemiecko - sowiecka. Niszczą no oleje, psuto maszynę parową itd.

Zaraz po wyzwoleniu tow. Faust — sekr. Komitetu Fabrycznego PPR z tym samym entuzjazmem i ofiarnością organizuje załogę do odbudowy zakładów. Potrafi wykazać się że tak samo jak podczas okupacji zaszczytem było sabotować pracę dla okupanta, obecnie jest zaszczytem pracować dla Ojczyzny jak najlepiej, jak najwięcej, jak najszybciej.

Przekonał załogę własnym przykładem. Tow. Faust oddaje fabryce i Partii wszystkie swoje siły. Pracuje po kilkanaście godzin na dobę i dość często w niedzielę i święta. Robi to bez przeszkód swojej rodziny, bowiem żona, córka i dwaj synowie są aktywnymi członkami Polskiej Partii Robotniczej.



Pod kierownictwem tow. Fausta załoga PZPB nr. 22 pomimo wielkich trudności wykonała roczny plan 4 grudnia br. i zobowiązała się wykonać ponad plan 50.000 kg. przędzy.

„Jeśli mogliśmy wywiązać się ze swych zadań — mówi tow. Faust — to tylko dlatego, że istnieje współpraca wszystkich ze wszystkimi”.

U nas koła PPR i PPS już dawno ze sobą współpracują i to ściśle. Współpracowaliśmy jeszcze wtedy, kiedy Wachowicz „panował” w Łodzi. Rada Zakładowa tak pracuje, że robotnicy już trzeci raz wybrali niemal tych samych towarzyszy. Taki jest u nas aktywny.

Ta duma jest uzasadniona. Aktywny jest do bry i rośnie. Rośnie także świadomość załogi robotniczej a wraz z nią zrozumienie dla pracy w nowej Polsce. Jest to bezwzględna zasługa kierownika partyjnego, starego, wypróbowanego działacza robotniczego, budowniczego Polski Socjalistycznej tow. Bolesława Fausta.

## Bronisława Kierzak

Przed wojną była bezpartyjna. Bezpartyjna, lecz nie obojętna na to, co się wokół niej działo. Nie obojętna na wielkie zmagania klasowe łódzkiego proletariatu. Mąż — komunist — w żadnej fabryce długo miejsca nie zagrzewał.

— Gdy tylko coś gdzieś się zawiązywało, — opowiada żona — to on zaraz był na bruku. Ciągłe fruwał z jednej fabryki do drugiej.

Ciężkie to były lata. Towarzyszka Kierzak przypomina je sobie, jak zły sen.

— Ludzie w święta jedli jajka, a u mnie tylko kartofle w łupinkach, co tu gadać o cieście, kiedy nie było chleba, kiedy cukier kupowałam na deka, a najwyżej to już jedną czwartą kilograma. Dla nas wtedy życia nie było, życie było zamknięte na siedem spustów — twarz przadki — przodownicy szarzeje od tych koszmarnych wspomnień.

Okazało się jednak, że życie dla robotnika może być, i że można rozwalić te siedem spustów, na które było ono zamknięte.

W wyzwolonej Polsce tow. Kierzak rzuciła się z zapałem w wir pracy, przy maszynie, a także w Partii, w PPR. Jako przadka — przodownica jedna z pierwszych przeszła na obsługę trzech stron, i jako jedna z pierwszych też przystąpiła do ruchu współzawodnictwa. Jest i przodownicą w pracy partyjnej, dzielnie spłusuje się jako dziesiętniczka, niezadługo zostanie pewnie i sekretarzem koła, tak powiedzieli mi w tajemnicy towarzysze z „trójki” bawelnianej.

Wiele też zmieniło się w domu u tow. Kierzak. Już nie sama teraz dźwiga na swych barkach ciężar utrzymania rodziny. Mąż już nie „fruwa”, lecz pracuje na mur w tejże samej „trójce”, córka uczy się w handlowej. Towarzyszka Kierzakowa z ufnością patrzy w przyszłość — świat i życie są teraz w Polsce dla człowieka pracy na oścież otwarte.

H. W.



# Iudu-Polskę Socjalistyczną

## Czesław Domagała



Dziwna i niezwykła była to droga z 3-morgowego ojcowskiego „majątku” we wsi Bogumitowie, która zaprowadziła go do gimnazjum w Radomsku. Niezwykła, bo z całą pewnością nie zaprowadziłaby, gdyby nie ofiarność ojca, gdyby nie odejmowa nie sobie od ust, gdyby nie ogromna miłość matki, gotowej na wszystko, byleby syn wyrwał się z rodzicielskiej nędzy.

Ale droga ze wsi, w której kwitła nędza rodzicielska i nietylko rodzicielska, bo zwykła, najzwyklejsza w kapitalistycznej Polsce, normalna — możnaby powiedzieć — nędza chłopska, prowadziła dalej niż do gimnazjum w Radomsku. Nie, nie doprowadziła ona do uniwersytetu, do posadki i godności. Nie doprowadziła nawet do matry. Urwała się w polowie, skreśliła w bok, by doprowadzić do szeregu KPP, do celi więziennej i do męczarni w Berezie.

Organizacja wiejska KPP, którą kierował tow. Domagała, rosła: 40 komórek, 6 komitetów gminnych, 2 komitety międzygminne, a tow. Domagała był już sekretarzem Komitetu Powiatowego w Radomsku.

W 1935 roku siedział przez 3 miesiące w więzieniu piotrkowskim, poczym wrócił znów na wieś, pracował w prasie par-

tyjnej — był współredaktorem „Głosu Ludu Miast i Wsi”, a na marginesie tej pracy — pisał pamiętnik chłopca, jedną z nagrodzonych prac znanych przed wojną, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętników chłopów”. W tym okresie pisał również powieść, powieść o nędzy i walce chłopów polskiego, ale powieści tej nie dane było nigdy ujrzeć światła dziennego: spłonęła w komini, gdzie chował ją przed ewentualnym najściem szpiclów i policji.

To najście wkrótce nastąpiło. W 1936 roku tow. Domagała był członkiem Komitetu Okręgowego KPP i w tymże roku wraz z dwoma towarzyszami został zesłany do katowni, przygotowywanej przez reżim sanacyjny dla rewolucjonistów polskich — do „miejsca odosobnienia” w Berezie Kartuskiej.

Gdy wrócił z obozu — w domu oczekiwała go policja. Teraz odwiedzała go wieś bardzo często: w dzień, w nocy, po drogach świeciła ludziom w oczy latarkami, biła pałkami — by zastraszyć, by uniemożliwić odbudowę rozbitą organizację. A jednak towarzysze wraz z towarzyszem Domagałą prowadzili pracę partyjną: organizowali robotników rolnych i chłopów małopolskich, organizowali młodzież, prowadzili walkę z dworem i z bogaczem wiejskim, z faszystowską agitacją kleru. Były momenty kiedy tow. Domagała ofiarowano tłuste posadki, stanowiska, honory, byle by się „ustatkował”. Odrzucił.

Potem wyjechał do Warszawy, by tu — cierpieć głód i poniewierkę, przez długie miesiące być bezrobotnym, pracować jako piaskarz na Wiśle, jako robotnik przy budowlach, jako portier w pensjonacie, jako robotnik w ekspedycji, i w wielu jeszcze innych „zawodach”.

W czasie okupacji długo kluczył przed mackami Gestapo. Gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie wkroczyły do Lublina, przez krótki czas tow. Domagała przebywał w szeregach Pierwszej Armii, wkrótce jednak powołany zostaje do pracy partyjnej w Komitecie Centralnym na szczeblu partii. Od maja 1945 roku jest instruktorem Wydziału Personalnego KC, od roku 1946 — zastępcą kierownika tegoż wydziału, a w roku 1948 rozpoczyna pracę w wojewódzkiej organizacji PPR w Łodzi — początkowo jako II-gi, a od kilku miesięcy jako jej I-szy sekretarz.

## Wanda Jakubowska



„Bolszewiczka” — określiła ją dosadnie kierowniczką pensji, a za nią i koleżanki szkolne.

— Nie wiedziały one — wspomina tow. Jakubowska — jaką przyszłość oddały mi tym określeniem. Zdałam sobie bowiem sprawę, że rzeczywiście jestem inną, niż one, że moje poglądy w przeciwieństwie do ich są już skryształizowane i utrwalone na zawsze.

Jako entuzjastka filmu, a jednocześnie zdecydowana przeciwniczka tego, co produkowali w tej dziedzinie, znalazła się w grupie czynnych zwolenników dobrego filmu — w Stowarzyszeniu Propagandy Filmu Artystycznego, składającego się z lewicowych filmowców (Ford, Cękalski) i sympatyków, pragnących podnieść film polski na wyższy poziom. Stowarzyszenie zostało rozwiązane, gdyż na skutek jego stałych kontaktów z robotnikami, zamieszkującymi przedmieścia Warszawy, Komisariat Rządu uznał je za „niebezpieczne” i różnego rodzaju szykanami zmusił do „samolikwidacji”.

Nie zniechęcona tym tow. Jakubowska organizuje wraz z kolegami Spółdzielnię Pracy Autorów Filmowych (1937 r.). Spółdzielnia ta była w stałym kontakcie z organizacją partyjną i wykonywała jej zlecenia.

Wojna pokrzyżowała wszystkie ambitne plany. W roku 1942, tow. Jakubowska, już jako członek Polskiej Partii Robotniczej, zostaje aresztowana. Pół roku spędziła na Pawlaku, a potem została wywieziona do Oświęcimia. Jej akta personalne zostały zapatrzane dopiskiem: „Komunistka od 1932 r. Powrót niepożądany”. Taką opinię o niej otrzymało Gestapo w spadku po polskiej „defie”.

W Oświęcimiu tow. Jakubowska bardzo szybko znajduje swoje miejsce. Jest członkiem „Grupy Oświęcim”.

Wbrew pobożnemu życzeniu Gestapo powróciła jednak — doczekała się wyzwolenia. Nie tracąc czasu na jakże zasłużony odpoczynek, natychmiast przystępuje do pracy. Pragnie czym prędzej odtworzyć na taśmie filmowej świeże jeszcze we wspomnieniu życie obozu. Ze się jej to udało — wiemy wszyscy. „Ostatni Etap” stał się naszym sztandarowym filmem.

Koło realizatorów filmowych — peperowców, wysunęło ją na delegata. Jej kandydatura przeszła wszystkie instancje wyborcze. Wybrano ją na konferencji dzielnicowej i na konferencji miejskiej. Na Kongresie będzie jednym z reprezentantów robotniczej Łodzi. „To dla mnie powód do dumy, że właśnie robotniczy ośrodek będę reprezentowała. Świadczy to, jak ceni klasa robotnicza, twórców nowej sztuki, sztuki służącej potrzebom szerokich mas. Wyteżę wszystkie swe siły, by sprostać tym zadaniom, jakie stawia przed nami klasa robotnicza. Okazalibyśmy się — my filmowcy — niepotrzebni, gdybyśmy nie umieli ich wykonać”.

## Józefa Seweryniakowa

Dziś nie chce się wprost wierzyć, że były cza- sy, gdy małe dzieci pracowały w fabrykach, że przyjmowano je chętnie, bo płacono im śmie- sznie małe stawki i wykorzystywano w nieludz- ki sposób. Tow. Józefa Seweryniakowa miała 13 lat, gdy bieda panująca w domu, zmusiła ją do pracy w fabryce. Ile łez wylała, ile krzywdy doznała przez te lata dzieciństwa i młodości, spędzone przy warsztacie w zakładach Steiner ta. — Trudno o tym mówić dziś, z perspektywy 38 lat, dziś, gdy się jest jedną z czołowych przodowni jódzkich zakładów włókienniczych i gdy pracuje się nie dla fabrykanta, lecz dla siebie samej, dla swego państwa, dla całego na- rodu.

W ogromnej sali tzw. „Młynka” P. Z. P. B. Nr. 1 tow. Seweryniakowa krzesa się wśród swoich 12-u krosien, uważając, czy wszystkie dobrze pracują, czy równo snuje się nić. Mała i szczupła przesuwając się od warsztatu, do warsztatu, tu zmienia szpulę, tam zwinie nitkę — i długi rząd 12-u krosien zgodnie wystukuje coraz to nowo metry białego płótna. Miła jest praca gdy nikt nie popędza, gdy każdy sam się pilnuje, aby jaknajwięcej i jaknajlepiej pracować.

Do współzawodnictwa pracy tow. Seweryniakowa przystąpiła w 1945 roku. Początkowo obsługiwała „szóstki”, później wraz z tow. Rybakową przeszła na „dwunastki”. Współzawodnictwo pracy uważa Seweryniakowa za jedyną drogę do szybkiego wzrostu produkcji, a co za tym idzie do szybszej odbudowy całego kraju. Na każdym zebraniu fabrycznym tow. Seweryniakowa apeluje do swoich towarzyszy pracy, aby przystąpili do tego szlachetnego wysiłku i dobrze przysłużyli się krajowi.

Zapytana, co myśli o rychłym już połączeniu się obydwu partii, Seweryniakowa wzdycha, nie bez pewnego żalu: „Tak bardzo chciałabym być w Warszawie i zobaczyć to naprawdę wielkie dla nas, wszystkich ludzi pracy — święto”. Fakt zjednoczenia jest dla Seweryniakowej zupełnie jasny i zrozumiały. „Przecież na naszych sztandarach widnieje napis: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”, musimy więc łączyć się w jedną, wspólną dla wszystkich lu- dzi pracę — partię”.

Proście jest rozumowanie Seweryniakowej. Tak samo jak ona, myślą o tym rzesze robotni-ków, którzy w zjednoczeniu widzą ucieśnienie marzeń wielu lat, zwycięstwo niezłomnych wale- k o socjalizm.



Byłem raz na jakiejś skromnej uroczystości robotniczej — otwarciu świetlicy fabrycznej, czy coś w tym rodzaju. W pewnej chwili ktoś ode drzwi krzyknął:

— Mamy gości! Towarzysz prezydent przyszedł na naszą uroczystość!

Uradowani niespodziewaną wizytą robotniczy gościnnie przywitani tow. Stawiński.

— Zaszczyc to dla nas towarzyszu prezydencie, że pamiętaliście odwiedzić nas — mówił starszy robotnik z widocznym wzruszeniem. Gdzie by tam przed wojną takiego gościa między robotnikami szukać. Witamy serdecznie!

— Z tym zaszczycem — odpowiedział na powitanie tow. Stawiński — to jest tak: ja właśnie czuję się zaszczycony tym, że mnie tak serdecznie witacie, że tak gościnnie przyjmujecie mnie do swego grona i traktujecie mnie jako swoje- go. Nie może zresztą być inaczej. Prezy- dentem jestem od niedawna, a robocia-

## Eugeniusz Stawiński

rzem — przeszedł dwadzieścia lat. Jeszcze mi się odciski na rękach nie zdążyły za- goić.

— Prawda to — zapytał siedzący obok mnie mężczyzna, z lekkim niedowierzaniem w głosie. Ja niedawno w Łodzi, to go pierwszy raz widzę i słyszę.

— Najprawdziwsza prawda. W jednej fabryce pracowaliśmy — on na jednych krosnach, a ja obok na drugich — odpowiadział.

— A gdzie on na takie nauki chodził, żeby mógł prezydentem zostać?

— Życie go nauczyło. Do szkoły, jak był mały, to nawet nie miał czasu cho- dzić. Kiedy miał jedenaście lat musiał pójść pracować przy wydobywaniu torfu. Kiedy zaś zaczął uczęszczać do szkoły to też nie patrzył tylko na to co ojciec i matka zarabia. Takich jak on było je- szcze ośmiornio w domu. Wieczorami, gdy już lekcje odczytał, na dworzec kaliski chodził, walizki nosił pasażerem. Zawsze matkę parę groszy na własnym grzbiecie zarobionych przynosił.

— No i co dalej z nim było, opowiada- cie.

Słuchaczy zebrało się koło mnie wię-cej. Poparli prośbę towarzysze. Musiałem więc opowiadać do końca.

Uprosił potem ojca, żeby go do fabry-ki wziął. Znalazło się miejsce w jednej — krosna trzeba było czyścić i ustawiać. Dumny był ze swej pracy uważał ją za swego rodzaju awans społeczny — ro- botnik już przecież. Duma jego wzrosła, gdy ojciec zaczął go uczyć tkactwa. Miał szczęście, bo nie długo trwało jak dostał krosna. Ale cóż — hardy był i nie bał się z fabrykantem wojować. Oczywiście, wy- leciał z roboty.

W innej fabryce pracował dwa lata. Już był świadomy politycznie i wiedział

czego chce. Za to właśnie wyrzucili go z pracy. Lubili jednak Giełka towarzysze — lubili i szanowali. Urządzili, że wcią- gną go spowrotem do pracy. Nastraszyli fabrykanta strajkiem i ten zgodził się przyjąć „buntownika”. W roku 1926 wy- leciał jednak ostatecznie od Klejmana. Kością mu w gardle był. Wkrótce potem wstąpił do KPP. Nie mógł pójść gdzie in- dziej, zbyt konsekwentnym był w swej walce z niesprawiedliwością.

Szybko poznali się na nim robotnicy Rajsfelda, gdzie otrzymał pracę i wybrali go delegatem fabrycznym. W odpowiedzi na jedną z szykan właściciela organizo- wał strajk. W konsekwencji tego znów znalazł się na bruku.

W 1928 r. podczas wyborów do Zarzą- du Związku Jedwabników został wybra- ny przewodniczącym. Odtąd już nigdy nie zaznał spokoju. Miał już ustaloną opi- nię w „defie”, wędrował do więzienia przy każdej okazji. A okazji nie brako- wało. Czerwoni włóknarze zacięcie wal- czyli o poprawę swego losu, o każdy grosz zapłaty. Ogromny strajk jedwabni-ków zima 1931-32 r., powszechny strajk włóknarzy w 1933 r. tłumiony salwami policji, znów strajk jedwabników osiem- nastotygodniowy... A tych mniejszych ak- cji niesposób wyliczyć. To wszystko były okazy do stosowania sztuki walec tow. Stawińskiego. Nie zlamaly jednak w nim ducha.

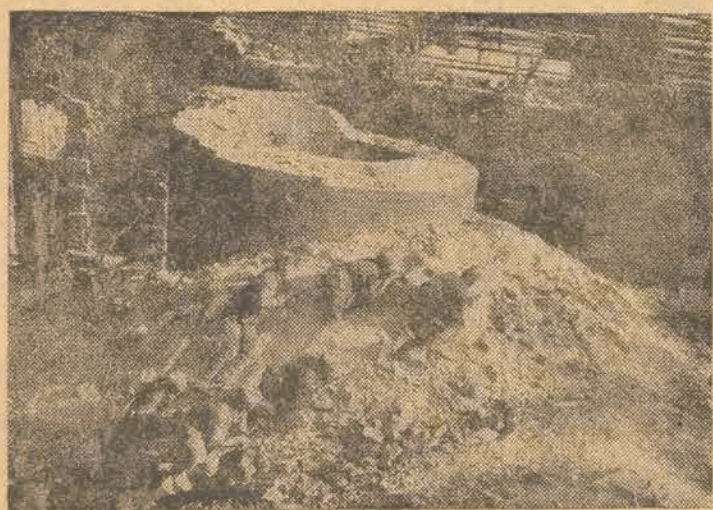
— Taaak — pokiwał głową mój sąsiad z lewej strony — dobrą szkołę człowiek przeszedł. Na żadnym uniwersytecie tego nie uczą. Nie dziwota, że umie mia- stem gospodarzyć. W sam raz pasuje do- niego — czerwony prezydent — Czerwo- nej Łodzi.



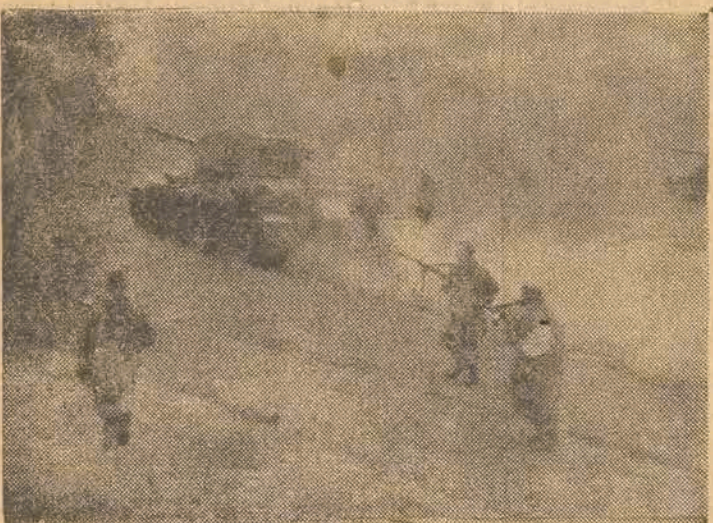
# PODNIĘŚLIŚMY POLSKĘ Z RUIN



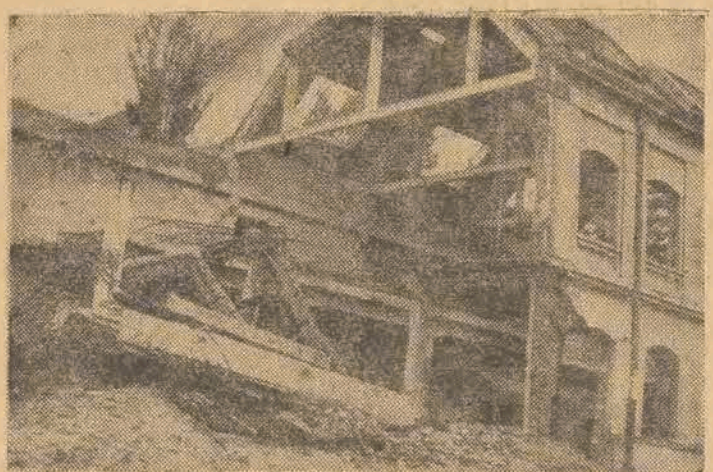
1 września 1939 roku runęła na Polskę krwawa nawała hitlerowska, obracając w ruinę nasze miasta i wsie, gotując milionom mieszkańców naszego kraju ohydny los niewolników oraz terror, mękę i śmierć w katowniach gestapo i za drutami obozów koncentracyjnych... (1)



Jutrzemka wolności i oswobodzenia nie przyszła do Polski z „Zachodu”: zaświtała nam ona dopiero, gdy, do walki z barbarzyńcą hitlerowskim stanął Związek Radziecki, nadzieją i ostoją ludów walczących o wyzwolenie. Pod Moskwą i pod Charkowem, pod Leningradem i pod Kurskiem, pod Orlą, a przede wszystkim pod STALINGRADEM — „TAM OCAŁONO NASZ DOM”. (2)



PPR buduje jedność narodu dla walki z okupantem. Z jej inicjatywy i współpracy z towarzyszami z RPPS powstaje Krajowa Rada Narodowa — przedstawicielstwo narodu. W momencie przełomowym, gdy bohaterstwa Armia Radziecka i walcząca u jej boku Armia Polska, idąca bojowym szlakiem od Lenina spełniły nadzieję kraju naszego, Krajowa Rada Narodowa powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — faktyczny Rząd narodu.



Kraj nasz po wyzwoleniu — to obraz nędzy i zniszczenia: miasta zrujnowane, wsie spalone, domy rozbite, mosty wysadzone, rozgrabione fabryki i tabor kolejowy... Jakież inne dziedzictwo mógł nam zostawić Krzyżak spod znaku swastyki? (4)

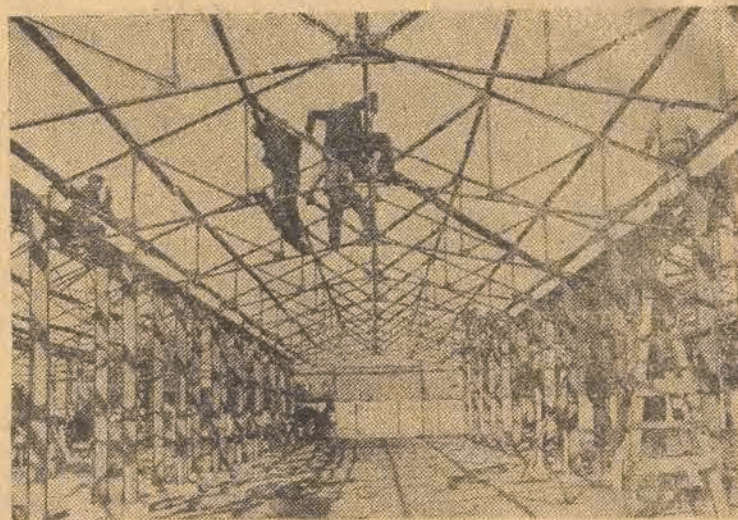


Mimo jednak wszystkich swoich wysiłków dewastacyjnych barbarzyńcy hitlerowscy nie zdołali uszkodzić, ani ukraść największego naszego „skarbu naturalnego”: zapалу, wiary w lepsze jutro, ochoty do pracy... Na ruinach tedy od razu zakwitła życie. (5)



W Warszawie, już nazajutrz po wyzwoleniu, kobiety i mężczyźni, starcy i dzieci z całym entuzjazmem wzięli się do oczyszczania z gruzów ukochanej Stolicy...

Zaczynało się w 1945 roku odbudowę fabryk i innych zakładów pracy od takich oto „początków”: „gola” hala, wywiezione lub zniszczone maszyny i urządzenia. A dziś...



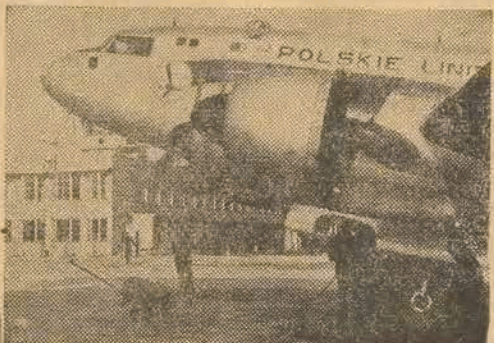
Ciężka i trudna była zima 1945 roku. W fabrykach stopy gruzu i złomu, kupy śmieci po niemieckich, wybite okna, dziurawe dachy, zarysowane ściany... Mimo to, jeszcze zimą 1945 roku, duża część tych fabryk została uporządkowana i oddana do użytku produkcyjnego. Zasluga to polskiej klasy robotniczej, która nie szczędziła trudu i wysiłków, aby uruchomić jak najszybciej unieszkodliwione przez okupanta warsztaty pracy.

Dziś, kiedy cała Polska dymi kominami od budowanych fabryk i hut, warto przypomnieć owych pierwszych pionierów robotniczych, którzy rękami zgrabiłymi od zimy, nie patrząc „która godzina”, dniami i nocą — kładli zręby pod wskrzeszony polski przemysł.

Odbudowa i uporządkowanie warsztatów pracy — to, niestety, nie wszystko. W 1945 r. nasz przemysł włókienniczy — obok różnych innych trudności — stanął przed przeszkodą — zasadniczą: brakiem surowca. W tym ciężkim kłopotcie pośpieszył nam — jak zwykle — z pomocą Związek Radziecki, dostarczając natychmiast odpowiednie transporty bawełny...



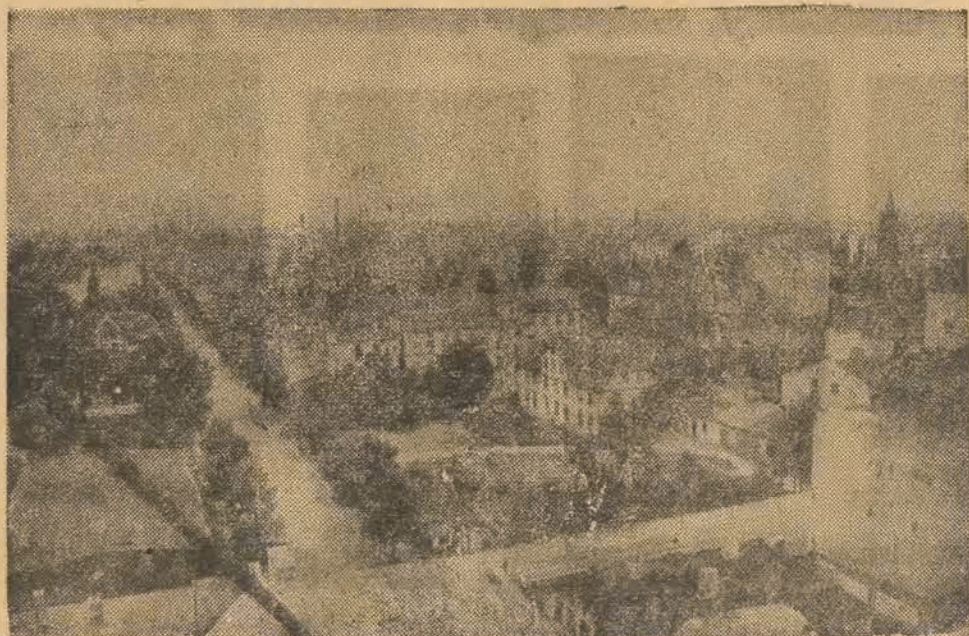
Obok wspaniale prosperującej komunikacji kolejowej — rozwija się także komunikacja samolotowa. Odrodzonej Polsce — „rosną skrzydła”...



Barbarzyńca hitlerowski, uciekając w popłochu przed Armią Radziecką, starał się zniszczyć jak najbardziej sieć komunikacyjną, toteż w 1945 roku otrzymaliśmy „w spadku” zdewastowane tory kolejowe, spalone stacje i zrujnowany, nieliczny tabor. Odrodzona P. K. P. w rekordowym czasie z tych zniszczeń wojennych „zmarłychwstała” i dziś po odbudowanej i coraz bardziej się rozbudowującej sieci kolejowej widać liczne pociągi, zgodnie z rozkładem „zdy” — w służbie milionów pasażerów i tlenów ton transportu.



# BUDUJEMY POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ



Dzięki ofiarnemu i wytężonemu wysiłkowi polskiego świata pracy, dzięki wspaniałej akcji współzawodnictwa w wykonaniu planu gospodarczego i innych zadań postawio-

nych przez kierownictwo naszej partii i Rząd — Kraj nasz z okresu odbudowy wchodzi w okres socjalistycznej budowy i rozbudowy.

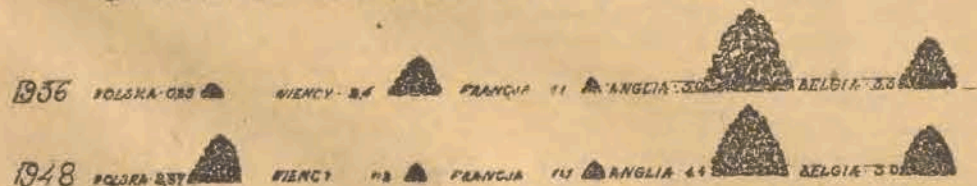


Dla zrealizowania naszych planów gospodarczych potrzebujemy nowych fabryk, nowych warsztatów pracy...

W roku 1945 — „skromne początki”, dziś — miliony ton węgla, miliony metrów tkanin, setki tysięcy kg przędzy, setki maszyn i obrabiarek, setki tysięcy par obuwia i setki

tysięcy sztuk odzieży... wyprodukowanych ponad plan, którego wykonanie podniosło znacznie naszą stopę życiową i ogólny dobrobyt kraju.

WYDOBYCIE WĘGLA PRZYPADAJĄCE NA GŁOWĘ LUDNOŚCI W TONNACH



Z kraju o niskiej konsumpcji „chleba przez myśl” — węgla stajemy się coraz szybciej jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów w Europie. Wzrastające wydobycie wę-

gla (zwiększone tak wspaniale w tym roku inicjatywą kopalni „Zabrze-Wschód”) przyspiesza nasz rozwój gospodarczy.



Setki tysięcy hektarów wzięliśmy pod pług. Nie ma już ziemi, która by leżała odłogiem i nie została poddana zasiewom...



W przeciągu trzech lat zagospodarowaliśmy „na dobre” nasze Ziemie Odzyskane. Porty Ziem Odzyskanych — Gdańsk, Gdynia, a zwłaszcza Szczecin są naszym „oknem na świat”, z którego coraz bardziej „wygląda” polski handel; jego obroty z zagranicą idą w miliardy złotych...

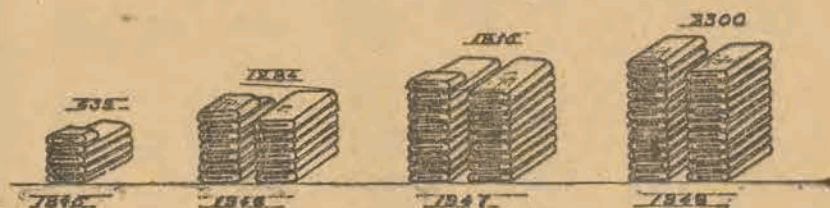
WYDOBYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH W TYSIĄCACH TON



W trosce o zwiększenie wydajności rolnictwa zwiększyliśmy produkcję nawozów sztucznych do poziomu nieznanej naszej „go-

spodarcze” przedwojennej.

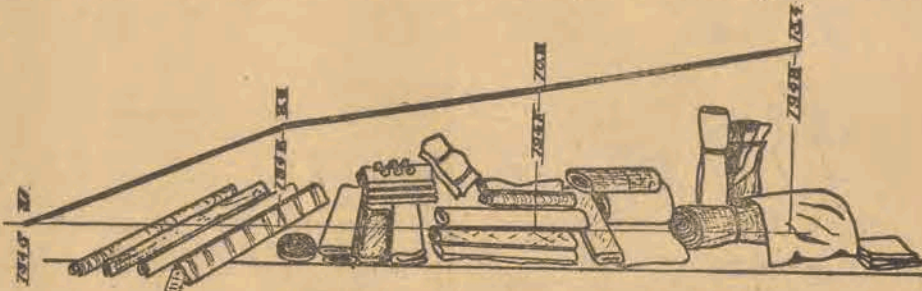
WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W MILIONACH ZŁOTYCH Z R. 1937



„W roku 1946 żyliśmy lepiej, niż w r. 1945, w roku 1947 lepiej, niż w 1946, w r. 1948 lepiej, niż w r. 1947... to oświadczenie kierownika naszej gospodarki narodowej, tow. min. H. Minca, odnosi się do wszystkich dziedzin życia, również więc i do odziewania się.

Jeżeli w roku 1948 możemy się ubrać bardziej elegancko, niż w poprzednich latach — zasługa to naszych dzielnych włókienników: ich aktywnego udziału we współzawodnictwie pracy...

WARTOŚĆ PRACZY W PRZEMYSŁACH WŁÓKIENNICZYM I PRZEMYSŁACH WŁÓKIENNICZYM NA GŁOWĘ LUDNOŚCI



Wojna stanowi tragedię biologiczną naszego narodu. Nie tylko kosztowała nas ona 6.000.000 poległych, ale pozostawiła po sobie niezliczone ofiary, których zdrowie w wyniku okupacji doznało poważnego szwanku. Nie łatwo jest zaleczyć rany powstałe na tym odcinku. Dlatego właśnie pokrywa się Kraj siecią ambulatoriów, lecznic i punktów lekarskich, uruchamia się coraz to nowe sanatoria i zakłady uzdrowiskowe celem podniesienia zdrowotności całego społeczeństwa...

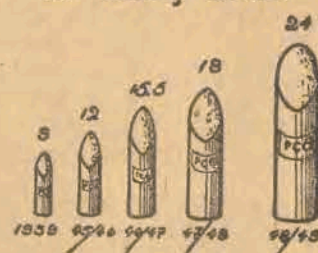


Po pracy robotnik znajduje kulturalny odpoczynek w rozbudowującej się coraz bardziej sieci świetlic fabrycznych.



Szkołnictwo stanowi przedmiot szczególnej troski naszej partii i Rządu. Oświata obejmuje swym zasięgiem nie tylko „normalnych” uczniów, ale i dorosłych analfabetów.

PRODUKCJA CUKRU PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ W KG



Uśmiecha się radośnie dziecko robotnicze w żłobku fabrycznym: czuje ono, że życie nasze już stało się słodsze (patrz — wykres obok: produkcja cukru).



Przez trzy lata istnienia Polski Odrodzonej coraz większy akcent kładzie się na rozwój akcji socjalnej, na budowę i rozbudowę

żłobków, przedszkoli itd. Dziecko — to przyszłość narodu, a naród cały pracuje przeciw dla lepszej przyszłości.



# Spełniły się nasze marzenia — oto słowa, które są na ustach robotnika i robotnicy, każdego człowieka pracy...



tow.  
Gudasz Helena



tow.  
Deka Bronisława



tow. Mucha Janina  
Adamusik Maria



tow. Ciesielska Zofia  
Zukowska Janina



tow.  
Rybak Helena



tow.  
Switoniak Bronisława



tow.  
Lipińska Helena



Tow. Gościńska  
Wanda

jedna z czołowych przodownic pracy,  
delegatka  
na Kongres Zjednoczeniowy

## Dobrze jest dożyć tej chwili

O zbliżającym się Kongresie Zjednoczeniowym trudno mi mówić spokojnie. Wszak mam już 65 lat i niejedno widziałam moje oczy. Nigdy nie rozumiałam, dlaczego w łonie klasy robotniczej ma panować rozdział. Pracowałam w Piotrkowskiej Manufakturze i na długo przed wojną widziałam zgubny wpływ tego rozdziału. A przecież jeden był cel i tylko jedna była droga do tego celu. Jako członek KPP prowadziłam częste i długie rozmowy z towarzyszami z PPS. Wielu z nich zgadzało się ze mną, ale wyniki praktyczne były słabe. Wszak w szeregach robotniczych działał wróg klasowy. Prawicowcy dławili każdy odruch swych towarzyszy partyjnych ku jedności.

Stary już jestem, niewiele mi się już należy na tym świecie, ale dobrze jest dożyć chwili, o której się marzyło przez tyle lat — chwili zjednoczenia klasy robotniczej. Zjednoczona klasa robotnicza stanie się taką siłą, której nikt i nic nie może się przeciwstawić.

Masztalerz Władysław  
robotnik Zakładów Drzewnych  
na Bugaju

## Doczekaliśmy Zjednoczenia

Już jako 16-letnia dziewczyna, gdy pracowałam w kopalni Kozalew w Zagłębiu Dąbrowskim, dyskutowaliśmy z towarzyszami z PPS na temat jednej partii. Rozumieliśmy już wtedy, na ile wyrosłyby siły klasy robotniczej, gdybyśmy byli scementowani. Nie wiem, gdzie obecnie znajdują się towarzysze młodzieży — chciałabym się z nimi spotkać, aby podzielić się wielką radością, że to, o czym wszyscy marzyliśmy — spełnia się.

Franciszka Rybińska  
przodownica hut „Hortensja”  
w Piotrkowie



Tow.  
Bronisława  
Kierzek

## Stanisław Mroczkowski

Bogata jest kujawska ziemia — rodziną, ziemią tow. Mroczkowskiego, ale biedne było jego życie. Urodził się w rodzinie bezrolnych chłopów, żyjących z wyrobku na „pańskim”.

Mając lat 15-cie powędrował do Brześcia Kujawskiego, by rozpocząć praktykę w odlewni. W 1901 roku został zmobilizowany do wojska rosyjskiego. Pięć lat służby ciągnęła się w nieskończoność, a ostatni jej okres upłynął w okopach na wojnie rosyjsko-japońskiej. Posłany wraz z swoją jednostką do tłumienia demonstracji w 1905 r. nie posłuchał rozkazu strzelania do robotników. Kolportował w koszarach nielegalne ulotki — już wtedy związany był z ruchem rewolucyjnym.

Możecie sobie wyobrazić, jak się czułem — opowiada tow. Mroczkowski — kiedy robotnicy rzucali do nas kamieniami i strzelali z rewolwerów. Przecież nie mogłem krzyknąć: „towarzysze, ja nie wróg, jestem wasz!”. Mogli człowiek marnie zginać.

Po zwolnieniu ze służby przyjechał do Łodzi i zaczął pracować u Johna. Wybuchła jednak wojna światowa i znów musiał przywdziać mundur i pójść na front. Tym razem już zdecydowanie przystał do bolszewików. co spowodowało, że w 1918 r. wziął czynny udział w rewolucji, w szeregach mińskiej organizacji bolszewickiej.

„Uspokoiło się wszystko, zacząłem pracować w fabryce. Partia zrobiła mnie majstrem-odlewnikiem. Przeżyłem w tym okresie niezapomniany dzień. Było to wtedy, kiedy do Mińska przyjechał Lenin. Zorganizowaliśmy ogromny wiec. Kto żył, szedł zobaczyć i posłuchać wielkiego wodza proletariatu. Pięknie przemawiał Lenin. Każde jego słowo chwytalo za serce. Nawoływał robotników do wzmożonej pracy, do zwiększenia wysiłków przy budowie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego”.

Służba w Czerwonej Armii była następnym etapem niespokojnego żywota tow. Mroczkowskiego. Służył w Pierwszym Proletariackim Batalionie, który składał się wyłącznie z partyjniaków i poszedł na front, gdy na rozkaz zagranicznych imperialistów Piłsudski ruszył na Kijów. Ranny dostał się do niewoli. Jako „zdradca” chcieli go oświecić powiesić. Skończyło się na skopaniu i wybięciu kółka kilku zębów. Z „wileczym biletem” przerzucono go do Łodzi. Musiał się meldować co tydzień w Komisariacie.

Tacy ludzie, jak tow. Mroczkowski są jednak „niepoprawni”. Bicie w zęby nie przekonało go. Wstąpił do KPP. Jako kandydat partii do Sejmu został aresztowany. Odsiedział w więzieniu 3 lata. I znów praca u Johna, działalność w partii i Związku Metalowców, aż do 1939 r.

Gdy przyszło wyzwolenie, tow. Mroczkowski liczył sobie 65 lat. Czas byłoby już właściwie odpocząć, ale teraz, teraz, kiedy narazie mógł pracować dla Polski Socjalistycznej nie chciał się siedzieć w domu. Organizuje więc fabrykę, uruchamia ją, tworzy organizację partyjną i Radę Zakładową. Cenia go w fabryce. Towarzysze wybrali go I-szym sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR, a bezpartyjni jednogłośnie poparli jego kandydaturę na przewodniczącą Rady Zakładowej.

Mimo, że liczy już blisko 70 lat, pełni na dal obydwa te ciężkie, lecz zaszczytne funkcje.

S. K.

## Myśmy walczyli o jedność!

Wstąpiłem do TUR-u, jako młody 17-tni chłopak w przeświadczeniu, że tam znajdzie możliwość walki przeciw niesprawiedliwości. Jako czeladnikowi ślusarskiemu znana mi była niedola młodzieży robotniczej. Sam wiele przecierpiałem. Po otrzymaniu tytułu czeladnika usunięto mnie z pracy. Tak to się praktykowało w dawnych czasach. Czeładnikowi trzeba było więcej płacić, aniżeli uczniowi. Świadczenie czeladnicze przestoczyło się dla młodzieży robotniczej w świadectwo bezrobocia.

W 1934 r. byłem członkiem Wydziału Młodzieżowego Dzielnicy Górnej PPS. Po trzech miesiącach zostałem wybrany sekretarzem Wydziału, a później członkiem egzekutywy Zarządu Łódzkiego. Trwało to aż do wybuchu wojny i zaryzykuje twierdzenie, że po przez wszystkie te lata bez ustannie toczyła się walka o jedność działania młodzieży pepesowskiej i kasetemowskiej.

Już w 1934 roku my, młodzież turowa, walczyliśmy z władzami centralnymi PPS, które chciały sobie całkowicie podporządkować młodzież. Należy przypomnieć, że Pużak był wówczas kierownikiem młodzieży w skali krajowej. Przeciwstawialiśmy się przeistoczeniu TUR w wydział młodzieżowy przy PPS... Byliśmy nawet jakiś czas półlegalni, na ulicy. I rzecz charakterysty-

czna, że właśnie kasetemowcy, z którymi spotykaliśmy się, uchronili nas wówczas od nielegalności. Przekonali nas, że nie należy palić wszystkich mostów za sobą, że młodzież nie powinna rezygnować z legalnej organizacji. Dopiero wówczas zgodziliśmy się na przeistoczenie TUR w wydział młodzieżowy. Kasetemowcy — jak Dryzner Wacław, Helena Zand i wielu innych z Górniaka byli naszymi prawdziwymi i serdecznymi druhami, przy ich pomocy zawiązała się braterska przyjaźń między młodzieżą kasetemową i pepesowską. To oni nauczyli nas krytycznie patrzeć na zdradzieckich prawicowych przywódców PPS.

Wpływ KZMP na naszą młodzież pepesowską najjaskrawiej uwydatniał się podczas krajowych kursów szkoleniowych. W dzień słuchaliśmy wykładów Pużaka, Czapńskiego, Arciszewskiego (Dubojs miał zaledwie trzy wykłady), w nocy zaś zbieraliśmy się razem z KZMP i analizowaliśmy wysłuchane referaty. Z trzydziestu słuchaczy tylko trzech było prawicowców i ich musieliśmy się wystrzegać.

Wszystkie wykłady — a było to już w roku 1937 — 38 — były przeplatane wrogą propagandą przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Podczas okupacji nie straciłem kontaktu z PPS... Ponieważ PPS-owcy ograniczali się tylko do ogólników i wyraźnie szerzyli teo-

rię „dwóch wrogów” oraz nienawiść do Zw. Radzieckiego, który już wtedy walczył z okupantem — związaliśmy się luźnie z PPR. W styczniu 1945 roku wstąpiłem do PPR. W gminie Gospodarz, w której mieszkalem zostałem wybrany przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, a potem wojtą. Byłem sekretarzem Gminnego Komitetu PPR i wraz z towarzyszami ze wsi Prawda organizowaliśmy zarząd gminny, spółdzielnię, Rady Narodowe. Obecnie od 1-go października b.r. jestem przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej.

Od 17-go roku życia marzeniem moim było widzieć zwartą jednolitą organizację młodzieżową i partię robotniczą.

Pierwszą radością było złączenie się organizacji młodzieżowych i powstanie ZMP. Całkowita likwidacja rozbięcia następuje obecnie. Jedną partią zjednoczonej klasy robotniczej będzie taką siłą, która potrafi przeciwstawić się każdemu wrogowi.

Ziściły się marzenia o jedności — marzenia wielu lat — marzenia dziesiątek i setek tysięcy uczciwych robotników zarówno pepesowskich jak i kasetemowskich nabierają realnych kształtów. W jednym szeregu będziemy wspólnie budować ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

Bolesław Broniarczyk  
przewodniczący Powiatowej Rady  
Narodowej.

## Tow. Maria Szumska

Tow. Maria Szumska odbierała ostatni metr tkaniny, gdy P. Z. P. B. Nr. 3 kończyły swój roczny, plan produkcji. Uroczystość to był dzień i tow. Szumska wspomina nie bez dumy, że właśnie jej przypadł ten zaszczyt w udziale i że jej krosno zakończyło całoroczną produkcję ogromnych zakładów włókienniczych.

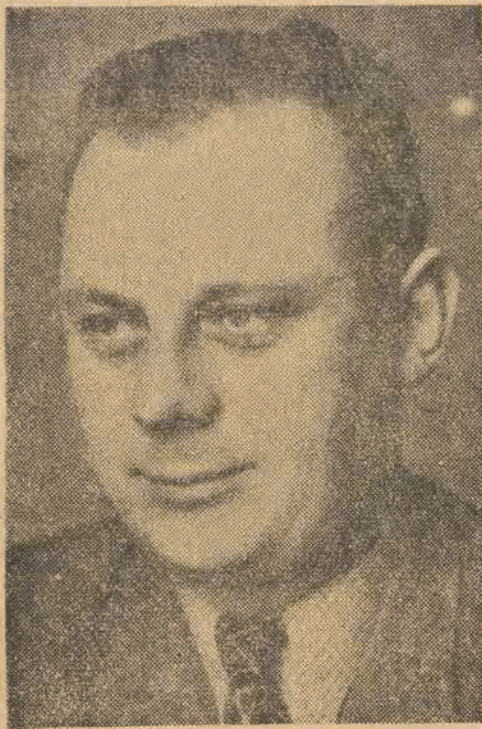
Maria Szumska — córka tkaczy, poszła śladem rodziców i już 22 lata pracuje w tkalni elektrycznej. Przerwę stanowił tylko okres okupacji. „Nie chciałam oddać swej pracy i swych zdolności Niemcom, wolałam szukać dorywczej roboty, żeby tylko przetrwać...”

Za to gdy Łódź została oswobodzona przez wojska radzieckie i polskie, zaraz znalazłam się na swym posterunku i zaraz przystąpiłam do współzawodnictwa pracy. „Nikt mnie wtedy nie potrzebował popędzać ani namawiać — wie działam że nowopowstała Polska ludowa będzie dla ludzi pracy, i że my przede wszystkim musimy ją budować”. Zawrzała praca w P. Z. P. B. Nr. 3, inaczej, niż dawniej u Gajera. Pryśnął strach przed wyżyskiem, przed groźbą redukcji. Gdy tylko wprowadzono współzawodnictwo pracy tow. Szumska przystąpiła zaraz do

obsługiwania S-u krosien i dziś osiąga do 180 procent normy.

Dużo dobrego dało współzawodnictwo pracy, przykład wielowarstwowców podzielał zarażliwie na innych robotników. Przecież taki prosty jest cel współzawodnictwa — osiągnięcie większej korzyści materialnej dla robotników i dla Państwa. Na Kongres Zjednoczeniowy oczekuje tow. Szumska z wielką radością. „Przecież już stare przysłowie mówi: że w gromadzie siła”. Wszyscy robotnicy są jednego zdania, ciesząc się z ostatecznego zjednoczenia klasy robotniczej w jedną organiczną całość.

Po pracy tow. Szumska zachodzi często do świetlicy, aby zmienić książkę w bibliotece. bardzo lubi czytać i pomimo zajęć domowych zawsze wieczorem znajdzie chwilę czasu na lekturę. Lecz najbardziej cieszy się z tego że syn jej będzie kształcił się w szkole włókienniczej całkowicie na koszt Państwa, a nawet przez okres studiów będzie miał wypłacaną tygodniową pensję. „To jest dla mnie największą nagrodą za moją pracę, gdy widzę, jak syn mój kształci się i jak w Polsce umacnia się władza ludu”. — mówi tow. Szumska zegnając się z nami i podąża do swojej pracy.





# Naród radziecki poskramia siły natury

Przed drugą wojną światową bawilem w gościnie u badaczy geologów, pracujących w ekspedycji geologicznej w stepach astrachańskich. Było to wiosną. Razem z geologami przebyłem konno po stepie wiele kilometrów. Jak pięknie wygląda step w maju. Od krańca do krańca pokrywają go wspaniałe wybujałe trawy, jarzące się kwiatami.

Wiele czytałem i od autochtonów astrachańskich słyszałem wiele o suchych palących wiatrach, które noszą tutaj nazwę „czarnej burzy”. Wiedziałem, że jest to okropna klęska żywiołowa, ale nie mogłem sobie wyobrazić, aby w samym środku wiosny — maju, cały ten przepych i piękno roślinności mógł momentalnie zniknąć.

Jedźliśmy po ugorach, po bezdrożach, prosto na zachód. Około południa ujrzelismy przed sobą nie wysokie wzgórza z samotną skałą. I w tej chwili przewodnik — Kazach, oglądając z niepokojem bezobłoczne niebo pokryte złąką fioletową mgiełką, na głos wrzucił się do mnie i rzekł:

— Czym prędzej ukryjmy się za skałę, zbliża się czarna burza.

Pognaliśmy naprzód.

Na niebie nadal nie widać było ani jednej chmurki. Ale zaledwie wydostaliśmy się na pagórek i ukryliśmy się za skałą, jak z południowo-wschodu zaczął górczyć wiatr. Chłodna skała nagrzała się prawie natychmiast, ciężko było złapać oddech, ziemię było i w ciągu pół godziny nastąpił prawie zmierzch. Wiatr wysysał z gleby wilgoć wiosenną, zamieniał rośliny w popiół, siekąc je rozżarzoneymi ziarnami piasku.

Czarna burza szalała wszystkiego pół godziny. Gdy zjechaliśmy z pagórka i wjechał w step, z całej jego pstry, kwitnącej, adobej szaty wiosennej nie zostało ani śladu. W dniu tym nie udało się nam dojechać do bogdynińskiego punktu leśno-melioracyjnego. Wypadło przenocować na stepie.

Brzask. Jedziemy znów po wypalonej trawie, po popękanej suchej ziemi. Nagle Kazach — przewodnik podniósł się w strzemię naci i zwracając się do nas krzyknął z nieopisaną radością:

— Las, — Ujrzelismy las.

Był to bogdyniński punkt leśno-melioracyjny Wszechzwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Melioracji Rolnej. W latach 1928-1929 przybyli tu uczeni bolszewicy, uczniowie wielkich uczonych rosyjskich. Do kuczajewa i Williamsa, aby w centrum pustynnych stepów w miejscu najgorętszym i najbardziej narażonym na posuchę stworzyć punkt oporu, bazę wypadową przeciwko „czarnej burzy”.

Uczeni krajów kapitalistycznych utrzymują, że las można zasadzić tylko tam, gdzie opady roczne wynoszą ponad 400 milimetrów. W miejscu dokąd przyjechali uczeni radzieccy opady wynoszą dwa razy mniej, tj. 200 milimetrów a więc jeśli wierzyć uczonym — burzazwijnym las tu wyrosnąć nie może. Mimo to bolszewicy zasadzili tu drzewa.

Po upływie roku szkolki drzewne przyjęły się, pokryły się listowiem. W zacieklej walce ze straszliwie niepomysłnym klimatem liczne sadzonki zginęły, lecz pracownicy punktu nie upadali na duchu, starając się zglebić przyczyny uschnięcia każdej rośliny. Starannie wypielniali chwasty, odbierające drogocenną wilgoć, uprawiali glebę kulturywa torami. Minął rok, drugi i w niebo strzeliły smukłe szereg topoli, jakgdyby drwac z „prawdki”, które ustanowiła nauka zagraniczna. Śmiała myśl i bezustanna, twórcza praca ludzi radzieckich obalila te urojone „prawdki”.

Podjechaliśmy do skraju lasu, trawa była tu zielona. Rozkoszowaliśmy się widokiem drzew, które wydały nam się tak nieopisanie piękne, jakgdybyśmy widzieli las po raz pierwszy w życiu.

Kiedy w bogdynińskim punkcie leśno-melioracyjnym rozpuścił swe paki kwiaty arbuzy i dyni, człowiekowi wypadło zapylać te kwiaty własnoręcznie, ponieważ na ogromnej przestrzeni wokół punktu bogdynińskiego nie było ani pszczoły, ani osy, ani trzmieci.

ani wogóle owadów odżywiających się sokiem kwiatów. Trzeba było rozpocząć hodowlę pszczoły, a po upływie trzech lat zjawili się trzmiecie i osy.

Pasy leśne na powierzchni 170 ha, stanowią ochronę dla 2200 hektarowego pustynnego obszaru, przekształcały go w żyzną glebę. Pszenica, proso, arbuzy i dynie dają wyśoki plony, nie odczuwając posuchy. W roku 1946, gdy cały okręg nadwołżański ucierpiał od posuchy, jabłonie bogdynińskie dały od 50 do 132 centnarów jabłek z jednego ha.

Suche wiatry, znane pod nazwą „czarna burza”, stanowią straszliwą klęską żywiołową, ale nie są one groźne, gdy w glebie

to stworzy to nowe możliwości dla większego rozwoju hodowli bydła oraz wpłynie na znaczny wzrost urodzaju zboża. Prócz tego chłop radziecki w rejonach stepowych otrzymuje olbrzymie obszary leśne.

Punkt bogdyniński nie był jedynym miejscem, gdzie zaczęto poskramiać przyrodę. Przed wojną w roku 1941 w kolchozach rejonów zagrożonych posuchą zasadzono przeszło 400 tys. ha ochronnych pasów leśnych, w pracy tej wzięło udział 2.000 kolchozników oraz 2.421 stacji maszynowo-tractorowych. Utworzono wiele państwowych i kolchozowych szkółek leśnych. Ochronne pasy leśne rozciągają się na Ukrainie, okręgu nad

Sadzenie lasów wymaga nie tylko wielkiej pracy i ogromnych inwestycji. Wymaga ono niezwyklej ofiarności, miłości do ziemi, która w ZSRR jest własnością wspólną, a więc — wymaga w ogóle miłości do państwa. Choć dla przeciętnej osoby sadzenie lasów jest wielką przestrzenią — 120 milionów ha — lasu, który trzeba bezustannie pielęgnować, strzec i chronić.

Ustrój kolchozowy wzbudził i wychował w chłopie radzieckim wielką miłość do państwa radzieckiego.

W oparciu o dane naukowe, korzystając z pomocy uczonych i stworzonej przez państwo ogromnej bazy materialno-technicznej, chłop radziecki będzie starannie pielęgnował każde drzewko, każdy krzak. W kolchozach i sowchozach powstaną wspaniałe kadry leśników, twórców ogromnych państwowych pasów leśnych, których zielony, wesół mur przeciwstawi się atakom burz piaskowych i na zawsze wstrzyma ich groźne podmuchy.

Na polach błogosławionej pracy pokoju wej w imię szczęścia i rozkwitu swej socjalistycznej ojczyzny w imię komunizmu i szczęścia całej ludzkości zwycięsko walcz lud radziecki z posuchą i palącymi wiatrami.

Jakże piękna jest wiosna w kraju radzieckim, jakże piękne są jego ogrody, piękny jego człowiek i piękna jego przyszłość.

## Napisał specjalnie dla „Głosu” WSIEWOŁOD IWANOW

jest dostateczna ilość wilgoci. Uczeń rosyjski opracował plan ogradzania pasami leśnymi pół narażonych na posuchę i suche wiatry.

W tym wypadku gleba staje się wilgotna. Pasy leśne przyczyniają się do zwiększenia plonów kultur zbożowych o 30 proc., kultur ogrodowych i owocowych o — 50 — 75 proc. a traw o 100 — 200 proc. Gdy wielki plan rządu radzieckiego i partii bolszewickiej o ochronnym zalesieniu zostanie zrealizowany,

wołżańskim w stepach przykaskaskich i w Syberii Zachodniej.

Już przed wojną, przy sadzeniu pasów ochronnych została dokonana wielka praca. Wydaje ona się jednak drobiazgiem w porównaniu z nowym gigantycznym planem utworzenia 8 państwowych ochronnych pasów leśnych oraz zalesienia pół kolchozowych i sowchozowych, planem, który został tak entuzjastycznie przyjęty przez naród radziecki.

## Dni Polskie w Pradze

### Coraz ściślejsze węzły łączą Polskę i Czechosłowację Sojusz polityczny umacnia wzajemne bezpieczeństwo — współpraca gospodarcza stwarza z obu krajów potęgę gospodarczą



Muzeum Narodowe w Pradze.

Praga — w grudniu.

W związku z pobytem polskiej delegacji z Marszałkiem M. Żymierskim na czele w Pradze, wszystkie pisma czechosłowackie zamieściły liczne artykuły, poświęcone nie tylko go-

ściom polskim i Polsce, ale także rozwijającej się współpracy polsko-czechosłowackiej. Niektóre pisma jak np. organ armii czechosłowackiej „Obrona Lidu” oraz organ Związku bojowników o wolność „Narodni Oswobození” zamieściły tytuły swoich powitalnych artykułów w języku polskim.

Ambasador Prokop Maxa, prezes praskiego Towarzystwa polsko-czechosłowackiej przyjaźni zamieścił w „Narodni Oswobození” artykuł wstępny, w którym m. in. pisze:

„Stosunki polsko-czechosłowackie rozwijają się coraz pomyślniej we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, kulturalnej i społecznej, oparte o szereg umów i traktatów. Jest to naturalna konsekwencja szerszego sojuszu politycznego, równych podstaw ideologicznych, na których rządy obu państw budują nowy ustrój społeczny, bezpośredniego sąsiedztwa, wspólnego niebezpieczeństwa i odrodzenia, niemieckiego faszyzmu jak również wprost idealnie dopełniającej się wzajemnie struktury gospodarczej obydwu państw.”

Gospodarcza współpraca jest wciąż ściślejsza i stwarza z obu państw coraz to potężniejszy organizm gospodarczy, którego zdolność produkcyjna dorównuje przedwojennym Niemcom. Czechosłowacja dała ta współpraca przez szereg innych udogodnień wolny port w Szczecinie, zaś w niedalekiej przyszłości da jeszcze drogi wodne do Bałtyku i Morza Czarnego. Również na polu kulturalnym stosunki nasze są coraz żywsze. Mnożą się przekłady dzieł literackich, częste są wzajemne wizyty artystów i całych zespołów artystycznych, nasze teatry wystawiają sztuki polskie, czeskie znowu wystawiane są na scenach polskich. Tak samo rozwija się współpraca w dziedzinie filmu oraz muzyki. Zawarte zostały również umowy o opiece społecznej, przybywają do nas polscy robotnicy rolni, z Czechosłowacji zaś wyjeżdżają do Polski specjaliści i inżynierzy, a w przyszłym roku wielu Czechów i Słowaków spędzić będzie swoje urlopy w Polsce, Polacy zaś w Czechosłowacji.

Następnie ambasador P. Maxa pisze: „Wobec tak pięknie rozwijającej się przyjaźni polsko-czechosłowackiej trzeba wyrazić tylko jedno życzenie pod adresem prasy czechosłowackiej: aby prasa ta wzięła sobie przykład z prasy polskiej i poświęcała sprawom polskim tyle uwagi, ile prasa polska poświęca wszystkim dziedzinom życia czechosłowackiego”.

Pod koniec autor wyraża przekonanie, że goście polscy w Pradze napełnią przeświadczenia o szczerych uczuciach przyjaźni, jakie lud czechosłowacki żywi wobec bratniego narodu polskiego.

### Międzynarodowe Targi Poznańskie w 1949 r. Wielkie zainteresowanie zagranicy

Najbliższe Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949 roku. Wzbudziły one już olbrzymie zainteresowanie sfer gospodarczych nie tylko w kraju, ale i za granicą, skąd napływają ustawicznie nowe zgłoszenia wystawców. Należy przypuszczać, że zarówno ilość udziałów oficjalnych państw obcych jak i ich rozmiar na M. T. P. i prywatnych wystawców zagranicznych znacznie przekroczy granice tegoroczne.

W XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich wezmą oficjalny udział Związek Radziecki, Wielka Brytania, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Finlandia, Szwecja, Austria, Niemcy (strefa radziecka), Szwajcaria, Węgry i Włochy. Spodziewany jest również udział dalszych państw m. in. Belgii, Holandii, Meksyku, Turcji, Filipin i Republiki San Marino.

Dlatego też najbliższe kwietniowe M. T. P. zapowiadają się wprost rewelacyjnie i będą

nie tylko doskonałym przeglądem naszego dorobku gospodarczego na drodze do socjalizmu, ale pozwolą każdemu nauce poznania osiągnięcia innych państw demokracji ludowej i porównać je z pracą krajów zachodu.

### Wieści ze Związku Radzieckiego

#### 10 MILIONÓW SZTUK BYDŁA NA PASTWISKACH ZIMOWYCH W KAZACHSTANIE

W Kazachstanie zakończyło się spędzanie bydła z letnich pastwisk na pastwiska zimowe położone w stepach Kzyl - Kumów i innych miejscach. W tym roku na pastwiskach zimowych będzie pasło się około 10 milionów sztuk bydła — owiec, koni, wielbłądów i krów. Stworzono specjalnie zapasowe składy paszy grubej i konserwowanej, zbudowano studnie i pomieszczenia dla bydła.

Setki tysięcy hodowców będzie zajmować się bydłem na tych zimowych pastwiskach. Otwarto dla nich 200 punktów pocztowych, 170 sklepów, zorganizowano 200 ośrodków leczniczych, założono 40 radiostacji, zbudowano setki łazienek.

Praca polityczna i kulturalna — masowa wśród hodowców bydła koncentruje się w t. zw. „Czerwonych jurtach” (świeciach). 105 jurt rozwija już ożywioną działalność. W wielu z nich znajdują się odbiorniki radiowe, biblioteki i czytelnie.

#### KONFERENCJA BUDOWNICZYCH NOWYCH ELEKTROWNI

W Moskwie rozpoczęła się konferencja budowniczych nowych elektrowni. Referat wygłosił minister elektrowni D. G. Żymarin, który podsumował pracę budowniczych elektrowni w 1948 roku. Moc elektrowni, podlegających ministerstwu elektrowni w ZSRR wzrosła o 25 proc. w porównaniu z przedwojenną, a produkcja energii elektrycznej o 32 proc. W Związku Radzieckim buduje się setki nowych wielkich elektrowni. Szybko postępuje naprzód budowa potężnych elektrowni Stalingońskiej, Mingoczańskowskiej i innych.

#### BUDOWNICTWO KOLCHOZOWE

Po zakończeniu prac polnych kolchozy przystąpiły do budownictwa. Dzięki wielkim dochodom, osiągniętym w roku bież., plany budownictwa są bardzo rozległe. Już w chwili obecnej przystępują do budowy gmachów gospodarczych i domów mieszkalnych w kolchozach pracuje kilkaset tysięcy osób. W ciągu ubiegłych miesięcy rb. wybudowano 350 tys. nowych obiektów gospodarczych — farm hodowli bydła, elektrowni, spichlerzy, młynów i t. d. Wzniesiono również setki tysięcy domów mieszkalnych.

#### JORGE AMADO W MOSKWIE

Na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich przybył do Moskwy znany pisarz brazylijski Jorge Amado. Jorge Amado zamierza pozostać w Związku Radzieckim przez kilka tygodni. Książka jego „Ziemia złocistych owoców” ukazała się niedawno w przekładzie rosyjskim.

### „Bez winy winni”

A. N. Ostrowskiego w Łodzi

Sztuka A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni” uchodzi za najlepsze dzieło wielkiego rosyjskiego dramaturga. Sam Ostrowski, tworząc tę sztukę niedługo przed śmiercią, pisał o niej do jednego ze swych licznych przyjaciół: „Jest to mój prawdziwy „śpiew łabędzi”. Wiem, że niedługo już pociągnę na świecie, ale zdaje mi się, że ta moja, ostatnia prawdopodobnie sztuka, wypadnie dobrze”.

Sędziwy już podówczas twórca narodowych form rosyjskiego teatru nie omylił się w ocenie tego swego dzieła. „Bez winy winni” szturmem zdobyły sobie rozgłos i popularność. Utwór ten pokochała nie tylko publiczność, ale również i artyści. Od wielu dziesiątków lat aktorzy rosyjscy uważają „Bez winy winnych” za swą ulubioną sztukę, daje ona bowiem wielkie sceniczne możliwości oddźwięku. Dla tego właśnie sztuka ta od szeregu lat króluje na rosyjskich scenach, będąc swego rodzaju fundamentem ich „żelaznego” repertuaru.

Jednak dopiero radziecki teatr, oparty o najlepsze tradycje teatru rosyjskiego, nadał całej twórczości Ostrowskiego właściwy jej wydźwięk społeczny, gdyż właśnie po Wielkiej Rewolucji Październikowej widowiska zapelniał ten masowy widz, na którego za carskich czasów daremnie czekał Ostrowski i dla którego

według własnych słów pragnął „pisać, wystawić i tworzyć”.

„Bez winy winni” stanowiąc nieprzemijającą epokę w historii teatru rosyjskiego, posiadają już ustalone i niewzruszone czasem własne tradycje sceniczne. Bez przesady można powiedzieć, że tradycje te są dziełem największych filarów teatru rosyjskiego. Nie dziwnego, gdyż po dziele dzisiejszego szczytu ambicji artystycznych każdej wybitniejszej aktorki lub aktora rosyjskiego jest zagrać wspaniałe role Koneczniny lub Nieznamowa.

Na popularność „Bez winy winnych” złożyła się niezwykle, z sercem płynąca prostota, głęboki humanitaryzm, zacierający swój początek w tajemnicach duszy ludzkiej, bliski i zrozumiały dla każdego. Charakterystycznym jest, że w 1913 roku utwór ten przetłumaczony na język francuski zyskał w Paryżu nie mniejsze powodzenie, niż w Moskwie. Również wielki sukces odniosły „Bez winy winni” w 1914 r. na scenach amerykańskich, włoskich i nawet japońskich.

Tragedia matki, która straciła syna, odwieczne zagadnienie walki dobra ze złem, wszechludzka szlachetność uczuć, ostry i plastyczny kontrast charakterów, zwarta struktura psychologiczna oraz życiowa prawda po-

szczególnych postaci — takie są zasadnicze wartości tej naprawdę wstrząsającej sztuki. Jest godne pożałowania, że „Bez winy winni” jakoś wypadły z orbity zainteresowań naszych teatrów i to właśnie obecnie, w dobie walnego zbliżenia sztuki teatralnej do mas, gdy i do naszych teatrów ma nareszcie pełny dostęp ten masowy widz, dla którego właśnie tworzył Ostrowski.

Wystawienie „Bez winy winnych” przez Teatr Żydowski w Łodzi zasługuje na podkreślenie, jako znakomity wyraz artystycznych ambicji zespołu do kierownictwa tego teatru. Staranna reżyseria Idy Kamińskiej, oparta o sceniczne tradycje tej sztuki, uwypukliła jej wszystkie nieprzemijające wartości. Mimo bar dziej, niż skromnych warunków scenicznych, którymi rozporządza Teatr Żydowski, rysunek inscenizacyjny w pełni uwypuklił wszystkie odcielenie tej sztuki. Na podwalach zastępuje wystawa, zgodna z duchem i stylem epoki Ostrowskiego.

Ida Kamińska w roli Koneczniny rozwinięła szeroką skalę swego niepospolitego artyzmu. Każdy gest, każda intonacja tej wielkiej artystki składały się na psychologicznie wyczerpującą i techną prawdą żywiołową całość, która stanowi podstawę istotnej kreacji. Żywy i pełny sceniczny wyraz artysty Mejsnera w trudnej, popisowej roli Nieznamowa. Z wielkim umiarem i dyskrecją odтворzył rolę Murowa M. Melman. Reszta wykonawców stała na wysokości zadania.

St. Powołocki.



# Łódź na cześć Kongresu Zjednoczenia

## UCZCZENIE PRACĄ KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Młodzież polska, zorganizowana w kole ZMP przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, postanowiła uczcić dzień Kongresu Zjednoczenia wyjątkowym wysiłkiem przy warsztatach pracy i w szkołach.

## NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia pracownicy Centrali Przemysłowo-Handlowej Związku Bojowników z Faszyzmem i Najeźdźcą hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi przepracowali w dniu 8 grudnia 1948 r. dodatkowo 8 godzin, przeznaczając cały swój zarobek w wysokości 135.657 zł, na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii (wpłacono przelewem — nr przelewu 993331).

## CZYN JUNAKÓW S. P.

W celu uczczenia historycznego Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych — Junacy hufca S. P. wraz z kołem ZMP, przy 18-tym Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi postanowili przystąpić w ramach trzydniowej pracy na terenie własnej szkoły (usunąć gruz z przydzielonego szkole boiska i zrobić brame), dołożyć wszelkich starań dla osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce oraz frekwencji, urządzić świetlicę, uczcić Kongres Zjednoczeniowy przez uroczyste otwarcie świetlicy ze wspólną wieczornicą, zorganizować loterie fantową na rozbudowę pracowni fizyko-chemicznej.

Grono nauczycielskie postanowiło wysłać 1 ucznia — sierotę po ojcu, zmarłym w obwozie koncentracyjnym — na kolonie zimowe. Jednocześnie Rada Pedagogiczna oraz młodzież uchwalili zbiórkę na budowę Wspólnego Domu, Komitet Rodzicielski przy gimnazjum postawił zadanie zradiofonizować szkołę.

## FILM DLA ŚWIETLIC Z KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Klubu Filmowców W. T. wysłał do Warszawy specjalną ekipę filmową, wyposażoną w nowoczesną aparaturę, celem dokonania zdjęć filmowych z przebiegu uroczystości kongresowych. Film ten przeznaczony będzie dla użytku świetlic robotniczych i organizacji społecznych i politycznych. Zdjęciami ekipy kierować będą osobiście prezes Zarządu Głównego Klubu ob. E. Kowalski i kierownik techniczny K. Kaspszyk.

## STR. DEMOKRATYCZNE W ŁODZI WOBEC ZJEDNOCZENIA

W uroczystościach z okazji zjednoczenia partii robotniczych Str. Demokratyczne w Łodzi bierze jak najczynniejszy udział. W lokalu Klubu Demokratycznego przy ulicy Piotrkowskiej nr 89, odbędzie się w dniu Zjednoczenia uroczysta akademii.

## MŁODZIEŻ GLIWIC WZYWA DO WSPÓŁ-ZAWODNICTWA WARSZAWY I ŁÓDZI

W znamienity sposób wyrazili swą solidarność z ruchem robotniczym słuchacze Kursu Przygotowawczego na Rok Wstępny Wyższych Uczelni w Gliwicach.

Z inicjatywy przewodniczącego ZAMP Ma-

ronia słuchacze Kursu postanowili jednogłośnie wyzwać równorzędne Przygotowawcze Kursy Uniwersyteckie w Warszawie i w Łodzi do międzyokreślonego współzawodnictwa w nauce dla uczczenia Kongresu.

Należy dodać, że dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego słuchacze Gliwickiego Kursu przepracowali w dniu 28 listopada br. jedną dniówkę na kopalni „Gliwice”, a wynagrodzenie za pracę ofiarowali na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

## POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

Dziś, dnia 15 bm. o godzinie 15 na Placu Niepodległości z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego odbędzie się pokaz ogni sztucznych.

## Specjalne filmy wyświetlane na łódzkich placach

W związku z dzisiejszym dnem obchodu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyświetlane będą specjalne filmy na dwóch placach m. Łódź, a mianowicie:

## FUNDACJA BIBLIOTEK

Historyczny dzień Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi powita fundacją bibliotek o tematyce marksistowskiej i robotniczej, dla jednostek wojskowych, na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, fundacją 60 koperek dla Przedszkola Garnizonowego w Łodzi, które otwarte zostanie w dn. 15 grudnia 48 r. dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, oraz wręczeniem dla podopiecznych, które są przodownikami pracy — 20 płaszczy zimowych.

GODZ. 18.00 — PRZY DOMU WŁÓKNIA-RZY, UL. SIENKIEWICZA Nr 13.

GODZ. 20.00 — NA PL. NIEPODLEGŁOŚCI

## Śladem naszych artykułów

## Świetlice na dworcach kolejowych

W związku z notatką w rubryce „W tę i z powrotem” zamieszczoną w nr 340 „Głosu Robotniczego” z dnia 12. bm. w sprawie świetlic-poczekalni na dworcach kolejowych — Kuratorium uprzejmie zawiadamia, że władze szkolne od szeregu tygodni czynią starania o zorganizowanie takich świetlic na dworcach kolejowych tych miast województwa łódzkiego, do których dojeżdża młodzież robotnicza i chłopska, uczęszczająca do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Pierwszą świetlicę tego typu — dzięki po parciu Powiatowej Rady Narodowej — zorganizowano przed kilku dniami w Radomsku, powierając jej prowadzenie RTPD.

Dziś nastąpi otwarcie świetlicy na dworcu Łódź-Fabryczna w lokalu, odstąpionym przez PCK. Świetlica będzie tymczasowo prowadzona przez Inspektorat Szkolny w Łodzi.

W stadium organizacji znajdują się świetlice w Skierniewicach, Łowiczu i Piotrkowie.

## Program prac Zarządu Nieruchomości w 1949 r.

# Pół miliarda zł. na remonty domów

## Odbiór wykonanych robót tegorocznych przy udziale czynnika społecznego

Dowiadujemy się z Zarządu Nieruchomości Miejskich, że wobec kończącego się okresu budżetowego i wyczerpania się kredytów, wydawanie nowych zamówień przez Zarząd Nieruchomości Miejskich zostało wstrzymane. Obecnie przeprowadzany jest odbiór robót wykonanych. Odbiór dokonywany są komisyjnie przy współudziale czynnika społecznego.

Z większych robót, które, o ile warunki

atmosferyczne na to pozwolą, będą kontynuowane bez przerwy są: remont budynku przy Kopernika nr 2-4 (wykonuje Spółdzielnia Budowlano-Mieszkalowa), remont budynku przy ul. Wschodniej 52 (wykonuje Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane), remont budynku przy ul. Świerczewskiego nr 7 i przy ul. Nowotki nr 200 (wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane).

Ogółem na remonty Zarząd Nieruchomości

Miejskich dysponował kwotą ca. zł. 224 milio-  
ny. W jakim procencie kredyty został wyczerpany trudno dokładnie ustalić obecnie, wobec dokonywujących się rozrachunków. Mimo późnego uruchomienia kredytów (wrzesień — październik) istnieje przypuszczenie, że kredyty zostaną wyczerpane w 90 proc.  
Na rok 1949 preliminarz budżetowy, w stosunku do roku 1948, uległ zwiększeniu o 489 procent i zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą zł. 2.204.000.000.

Na remont domów w roku 1948 przewidziano 72.700.000 — oraz z pożyczek średnioterminowych kwotę zł. 51.000.000 — zaś na rok 1949 na remont domów przewidziano kwotę zł. 466.000.000.

W bieżącym tygodniu Zarząd Nieruchomości Miejskich przystępuje do opracowania programu na rok 1949. Łącznie z tą pracą będzie opracowywany plan 5-letni.

Mówiąc o planie remontów należy wspomnieć, że z 7.658 nieruchomości, którymi administruje Zarząd Nieruchomości Miejskich, 20 procent budynków nie wymaga remontów, 50 procent — wymaga stałej konserwacji, 25 procent — kapitalnego remontu, 5 procent budynków należałoby rozebrać.

Mimo, iż plan remontów nie jest opracowany, Zarząd Nieruchomości Miejskich czyni już zapasy materiałów do przyszłego sezonu. Obecnie posiadamy już w naszych magazynach: smoły 200 ton, drzewa budowlanego różnych wymiarów 332 mtr. sześć, papy 5.768 rolek, lepiku i paku 46.700 kg., blachy cynkowej 1.680 arkuszy — 13.440 kg., szkła okiennego 4.640 mtr. kw.

Okres zimowy będzie wykorzystany na wykonanie częściowo we własnym zakresie, częściowo przez personel Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego i innych spustowych, by wiosną przystąpić do zakładania nowych i wymiany starych zniszczonych. Poza tym będzie kontynuowana akcja skłaniania klatek schodowych, Zarząd Nieruchomości Miejskich na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej wpłaci zaliczkowo za miesiąc wrzesień, październik i listopad kwotę zł. 25.284.711,75.

## Przedświadczenia sprzedaż w Domu Włókienniczym tylko za okazaniem legitymacji związkowej

Jak zwykle w tym okresie wyjątkowo duże ożywienie panuje w detalicznych punktach sprzedaży branży włókienniczej. Działy tekstylne Państwowych Domów Towarowych Spółdzielczych Domów Towarowych oraz Do mu Włókienniczego Centrali Tekstylnej są wprost obleżone. Ten ożywiony popyt na materiały włókiennicze w dużej mierze po-  
te-  
gują zawodowi przekupnie, wychodząc z założenia, że bogate i różnorodne asortymenty towarów różnorodnych znajdujące się w łódzkich sklepach stanowią artykuł, na którym zawsze będzie można zarobić, sprzedając go z zyskiem w ośrodkach prowincjonalnych, zaopatrzonych słabiej w asortymenty tkanin. Ponadto ci „zawodowcy” nabywający towary łatwo wymieniają na wsi na artykuły spożywcze.

Ostatnio obserwowaliśmy wzmocniony ruch handlarzy na Dom Włókienniczy C. T. Napór ich na tę obficie zaopatrzoną, nowo otwartą placówkę handlu artykułami włókienniczymi przybrał takie rozmiary, że normalny, czyniły zakupy na własne potrzeby klient, nie miał wprost możliwości dostania się do wnętrza sklepu, przy którym w licznych ogonkach stał głównie zawodowi przekupnie. Dzięki jednak energicznej akcji zapobiegawczej zastosowanej przez kierownictwo tej placówki handlowej w stosunku do przekupniów już w dniu wczorajszym. Sztuczne kolejki zostały zlikwidowane i każdy nabywca już bez większych trudności poczynić może potrzebne mu sprawunki. Obecnie, aby zapobiec wykupywaniu towarów w Domu Włókienniczym wymagane jest przy zakupie okazanie legitymacji Związków Zawodowych. Ten środek ostrożności ma zapobiec wykupywaniu towarów przez handlarzy.

## Gospodynie zmieniają źródło zakupów

### Dzień targowy na Zielonym Rynku

Do niedawna większość gospodyń uważała, że dobrze zaopatrzyć się w artykuły spożywcze można tylko na rynku. Toteż w dni targowe Zielony Rynek pomieścić nie mógł tłumów, ciszących się do różnych stoisk. Naszym gospodom wydawało się, że masło, jaja czy śmietanę nabywa się najkorzystniej u rzekomych „kmiotków”, w istocie handlarzy lub przekupniów.

W ostatnich miesiącach jednak wiele się zmieniło. Dobrze zorganizowany handel państwowy i spółdzielczy jest w stanie w zupełności pokryć zapotrzebowanie naszych spiżarni. Artykuły są świeże, ceny rzetelnie wykalkulowane. Znalazło to należyte zrozumienie wśród kupujących i uwidoczniło się w postaci zmniejszonego ruchu na Zielonym Rynku.

W konsekwencji zmniejszonego popytu w ostatnich tygodniach w dniu wczorajszym dała się wyraźnie zauważyć zmniejszona podaż na nabiał. Mimo to jeszcze w południe

na rynku widniały duże ilości jaj i śmietany. Cena jaj wahała się w granicach od 370 do 400 zł. za mendel, śmietana od 280 do 300 zł. za litr. Masła było tego dnia mało, w cenie od 700 do 800 zł. za kg. (osółkowe). Drobiu było nie wiele.

Prócz produktów, związanych z targiem wtorkowym, na rynku znajdują się duże ilości jabłek gatunków średnich i późnych, w cenie od 120 do 180 zł. Widać przygotowanie stoisk do handlu przedświątecznego. Sznurzy grzybów, mak szary, po 220 zł za kg., włoskie orzechy po 500 zł., suszone śliwki od 280 do 340 zł. za kg., chrzan po 30 zł. mała wiązka.

Przekupnie nawołują, zachwalają. Na chwilę wzbudza ciekawość interesujących się produktami i cenami. Niektórych udaje się przekonać, większość po namyśle dochodzi do wniosku, że to wszystko przecież można kupić w spółdzielni lepiej i taniej.  
(Es.)

na rok 1949. Na zebraniu tym wybrani zostali również delegaci dla wyboru członków Komitetu Grodzkiego Łódź-Śródmieście.

## UWAGA ZAMP-owcy I roku Prawa

Dnia 16 grudnia 48 roku o godz. 19 min. 30 odbędzie się zebranie organizacyjne w świetlicy ZAMP-u ul. Piotrkowska 48. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

## Podziękowanie

Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. w Łodzi, w dowód uznania za tak ofiarny czyn przedkongresowy, wyraża szczerze podziękowanie Uczniom oraz Personelowi Wychowawczemu i Administracyjnemu Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi przy ul. Kopernika 41, za ofiarowanie 106 szt. książek wartości 41.840 zł. dla biblioteki Koła ZZZK Łódź.



Dziś, dnia 15 grudnia r. b. odbędzie się zebranie kół P. P. R. w następujących zakładach pracy.

**DZIELNICA GÓRKA PRAWA**  
godz. 13.30 — PZPW Nr. 2, PZPB Nr. 6 (Zeromskiego 137); godz. 15.30 — Ubezpieczalnia Społeczna; godz. 16 — Strzeleczyk Narzędz.

**DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE**  
godz. 15 — Dyr. Przem. Miejscowego; godz. 16 — Elektrosan, PZPD Nr. 2; godz. 16.30 — Państw. Warsztaty Samochodowe, Wojew. Urząd Ziemiński, Liga Kobiet; godz. 17 — Spółdz. Astra.

**DZIELNICA STAROMIEJSKA**  
godz. 16 — Spółdzielnia Metalowiec, PZPW Nr. 35 cerow.

**DZIELNICA WIDZEW**  
godz. 13.30 — PZPB Nr. 16 posiedzenie egzekutywy; godz. 14 — Kunert; godz. 15 — KBW, PZPP Nr. 1; godz. 16 — Wifama odlewnia.

**DZIELNICA GÓRKA LEWA**  
godz. 13.30 — PZPW Nr. 40 biuro sprzed. przem.; godz. 15.30 — PCH. Weigt; godz. 16 — PZPW Nr. 37 Centra, CPB Sp. Optycz.

**DZIELNICA GÓRKA**  
godz. 13 — PZPB Nr. 17b (Zajbert) Przedm. odp. 2; godz. 13.30 — PZPB Nr. 7 tkalnia, zm. 2, PZPB Nr. 17a (Stolarów) Tkalnia Przyg. zm. 2, PZPJG Nr. 8 (Buhle) tkalnia 1 zm.; godz. 15 — PZPD Nr. 5 koło 3.

**DZIELNICA RUDA PABIANICKA**  
godz. 13 — P.ka Tekstury Ruda. Zebranie dzielnicowe; godz. 15 — Zebranie egzekutywy.

## DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

### ODCZYT O MONACHIUM

„Polskie Towarzystwo Historyczne” urządza dnia 16 grudnia (czwartek) o godz. 18.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16 posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt prof. dr. Kazimierz Piwarski, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. t. „Układy monachijskie roku 1938 w polityce europejskiej”. Goście mile widziani.

### DOROCZNE ZEBRANIE

W sobotę, dnia 18 grudnia br. w lokalu Klubu Demokr. przy ul. Piotrkowskiej 89, odbędzie się ogólne walne roczne zebranie Koła Śródmieście Kom. Miejskiego Str. Demokr. w Łodzi. Po wysłuchaniu sprawozdań i referatach politycznych i organizacyjnych zebrani dokonają wyboru nowych władz Koła



## Przeliczyli się na maszynie do liczenia

maszynę schował tylko „dla figliów” do szafy z narzędziami, ale później, gdy ujawniono fakt kradzieży, nie miał odwagi przyznać się do zant.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Biochowicza nie podzielił poczucia humoru Szewczyka i skazał go na 5 lat więzienia.

Sprawa Danuty Kowalczykówny została wydziedziona i odpowiadać ona będzie w innym trybie — za paserstwo.

Tak oto maszyna, łącząca niestrudzenie długie kolumny liczb, zdolna połączyć na długie lata drobny cyfr — 2... złamane serca.

### ODCZYT

Dziś, dnia 15 grudnia 1948 r. o godzinie 19.15 w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) mgr. Zbigniew Ciekiński wygłosi odczyt p. t. „Problem konserwacji architektury zabytkowej w dobie obecnej”.



## Wiedziarka na POLSCE

### PARTIA BOBRÓW ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W dniu 11 bm. przywieziono do Państwowego Nadleśnictwa Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu gdańskiego w Oliwie 6 bobrów. Jest to dalsza partia zwierząt, nadesłanych Polsce ze Związku Radzieckiego w drodze wymiany za polskie żubry.

Ogólnie przywieziono do Polski 20 bobrów.

### ARTYŚCI WYBRZEŻA DLA WSI

W ramach uroczystości przedkongresowych do wsi woj. gdańskiego artyści Wybrzeża, którzy wezmą udział w imprezach słowno-muzycznych. Imprezy te odbędą się w dniach 12-15 grudnia w 184 miejscowościach. Stroną organizacyjną zajmują się: Związek Samopomocy Chłopskiej, Kom. Woj. PPR oraz Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki. Z artystami zawodowymi wyjadą w teren amatorskie zespoły artystyczne związków zawodowych oraz uczniowie szkół muzycznych Wybrzeża.

### OTWARCIE WYCIECZKOWEGO SCHRONISKA W ZWARDONIU

W Zwardoniu zostało oddane do użytku turystów i wczasowiczów schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, mogące pomieścić ponad 60 osób. Schronisko to położone nad granicą polsko-czechosłowacką, stanowić będzie dla turystów dogodny punkt wypoczynkowy.

### TRZY LATA WIEZIENIA ZA NADUŻYCIA

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozprawił w trybie doraźnym sprawę Franciszka Drej, kierownika biura zakupów fabryki kabli i drutów w Będzinie, który, zakupując dla fabryki artykuły techniczne, fałszował rachunki kupna, podając sumy wyższe od faktycznie wypłaconych i przywłaszczył sobie różnicę.

Dreja skazany został na 3 lata więzienia.

### WROCŁAWSKIE MUZEUM HISTORYCZNE PRZEKAZAŁO EKSPONATY MUZEUM WILANOWSKIEMU

Dyrekcja Muzeum Historycznego m. Wrocławia oddała fotele francuskie z XVII w., pochodzące z pałacu wilanowskiego. Zabytkowe meble wywiezione zostały przez okupanta w czasie Powstania Warszawskiego do miejscowości położonych w pow. wałbrzyskim. Muzeum wrocławskie odnowiło cenne eksponaty i przekazało Muzeum Wilanowskiemu.

## Otwarcie świetlicy przy PZPDz w Aleksandrowie

W niedzielę 12 bm. w godzinach wieczornych Aleksandrow przeżywał niecodzienną uroczystość: otwarcie świetlicy robotniczej Związków Zawodowych przy Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Dziwiarskiego w Aleksandrowie. Lokal świetlicy znajduje się przy ulicy Południowej 5.

Pięknie udekorowana emblematami na rodowym i wykresami oraz eksponatami ilustrującymi osiągnięcia PZZPDz. w Aleksandrowie sala świetlicowa wypełniła się po brzegi. Wśród ogólnej ciszy pały pierwsze słowa dyrektora naczelnego zakładów: „Są chwile radości w życiu i taką właśnie chwilą jest ten moment, w którym mogę przekazać tę oświetlającą załóżkę naszych zakładów. Z pewnością stanie się ona kuznią życia kulturalnego całego robotniczego Aleksandrowa”.

Przewodniczący Rady Zakładowej odpowiedział: „W imieniu całej załogi fabrycznej Rady Zakładowej oraz w imieniu własnym dziękuję Związkom Zawodowym i Dyrekcji naszych zakładów za przeżycie nam świetlicy oraz przyrzekam, że będę dbał o to, by świetlica stała się ośrodkiem kultury socjalistycznej w służbie proletariatu Aleksandrowa”. Po uroczystym akcie przejęcia świetlicy przez załogę PZZPDz w Aleksandrowie dyrektor naczelny wraz z przewodniczącym Rady Zakładowej zapalili symboliczny znicz.

Następnie referat pt. „Świetlica robotnicza jako kuznia życia kulturalno-oświatowego” wygłosił tow. Derlacki. Przemówienia okolicznościowe wygłosili w dal-

## Nauka w służbie rolnictwa

Po długich badaniach i próbach, prof. inż. F. Hendzel, kierownik Zakładu Inżynierii Rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, skonstruował nowy typ pługa, nadający się najbardziej do tzw. drenowania kreciego w w naszych warunkach glebowych. Drenowanie krecie jest to system kanalików podziemnych, zrobionych na głębokości 0,5 — 0,7 m. przy pomocy pługa kreciego, które csączają z gruntu zbyt dużą wodę i odprowadzają ją do odbiorników którymi są drewny zbierające o większej średnicy lub rowy otwarte.

W Polsce poważniejsze próby kreciego drenowania przeprowadził w latach 1928 — 1929 prof. Różański, specjalnie zakupionym w Holandii pługiem. Z powodu jednak braku cięższych i silniejszych traktorów i stosowania zbyt głębokiego drenowania oraz wskutek wad pługa, który okazał się za mało przydatny dla naszych warunków, próby te zawiadły.

Dalsze badania podjęto w roku 1947, uzyskując wyniki dodatnie. Równocześnie przystąpiono do prac nad skonstruowaniem nowego typu pługa kreciego.

Dzięki pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prace te zostały uwieńczone powodzeniem.

Prace prowadzone w tym kierunku skoncentrowane są obecnie głównie w Zakładzie Inżynierii Rolniczej U. J., w Państwowym Instytucie Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy i w Wydziale Wodno - Melioracyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Postępują one w szybkim tempie naprzód.

Przy pomocy nowego typu pługa kreciego, konstrukcji prof. inż. Hendzla, przeprowadzono już próby na gruntach uniwersyteckich w Mydlnikach i Baliach pod Krakowem. Obecnie drenuje się nim około 5 ha gruntów ornych w majątku Brzezie Szlacheckie. Uzyskane wyniki są pomyślne, co pozwoli na rozpoczęcie tym systemem drenowania na szerszą skalę.

Z dotychczasowych prac wynika, że koszt drenowania kreciego jest 4 razy niższy niż przy stosowanym dotychczas drenowaniu rurkowym. Prócz tego w systemie drenowania kreciego podkreślić należy następujące dodatnie strony; drenowanie krecie nie wymaga fachowej obsługi, gdyż może być wykonywane przy znacznie mniejszej ilości ludzi i sprzętu niż przy drenowaniu rurkowym. Daje się ono wykonać w czasie kilkakrotnie krótszym niż drenowanie rurkowe i wymaga znacznie mniejszej ilości rurek drenarskich (tylko na rurociągi zbiorcze).

Fakty te posiadają ogromne znaczenie, gdyż umożliwią bez nakładu większych kapitałów i kształcenia licznego personelu technicznego i wykonanie odwodnienia gruntów w całym kraju w znacznie krótszym czasie.

### Zespoły robotnicze w świetlicach wiejskich

18 zespołów artystycznych z łódzkiej świetlicy przyfabrycznych postanowiło, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego nawiązać ścisłą współpracę ze świetlicami wiejskimi w woj. łódzkim. Zespoły te objeżdżają obecnie świetlice wiejskie, organizując imprezy pod hasłem utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Każda świetlica robotnicza w Łodzi ma w przyszłości wziąć pod swój patronat jedną świetlicę wiejską, udzielając jej pomocy materialnej oraz współpracując z nią na polu akcji kulturalno-oświatowej.

### Wieści z ZSRR

#### Sukcesy przemysłu radzieckiego

Dnia 8 grudnia górnicy trustu „Bielowogol” (obwód kemerowski), jako pierwsi w Kuźnieckim Zagłębiu Węglowym wydobyli węgiel w ramach programu 1949. W porównaniu z rokiem ubiegłym średnie dobowe wydobycie węgla w kopalniach zwiększyło się o 25 procent.

Hutnicy zakładów imienia Illicza i „Azowstal” (miasto Zdanow) osiągnęli wysokie wyniki pracy. W ciągu 11 miesięcy br. dali oni 2.888 wytopów przyspieszonych dostarczając krajowi tysiące ton stały ponad plan.

Kijowski kombinat jedwabniczy, jako pierwszy na Ukrainie zaczął produkować tkaniny z jedwabiu naturalnego. Wyprodukował on już pierwszych 10 tysięcy metrów. W roku przyszłym produkcja tkanin jedwabnych zwiększy się znacznie. Kombinaty wyprodukują przeszło 300 tys. metrów tkanin, a w ostatnim roku pięciolatki — około pół miliona metrów.

#### Ponad planowe dostawy zboża

Prasa radziecka zamieściła raport ministra przemysłu spożywczego ZSRR, Zotowa wyślanego na ręce Józefa Stalina, Zotow komunikuje, że sowchozy ministerstwa przemysłu spożywczego ZSRR wykonały z nadwyżką swoje zobowiązania w dziedzinie ponadplanowych dostaw zboża dla państwa. Miały one dostarczyć o 500 tys. pudów zboża więcej niż w roku 1940, tymczasem dostarczyły o 1.574.000 pudów więcej, niż się zobowiązały.

## Akcja noworoczna T-wa Przyjaciół Żołnierza

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Akcji Noworocznej” dla żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego wyzywa społeczeństwo m. Łodzi i woj. łódzkiego, aby i tym razem nie zapomnieli o naszym Obrońcy — Żołnierzu Polskim; uczestnicząc w podjętej przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza „Akcji Noworocznej”, polegającej na fundowaniu bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego stacjonujących na terenie naszego miasta i województwa.

Serdeczną miłość i przywiązanie do Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia polskiej demokracji, stojącego wraz z sojuszniczą Armią Czerwoną i armiami krajów demokracji ludowej — na stra-

ży światowego pokoju i odbudowy — wyrazić przez swój udział w akcji fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego.

Dażeniem każdego z nas winno być okazanie moralnej i materialnej pomocy w rozpoczętej akcji — wyniki której zależne będą od ofiarności społeczeństwa. Niechaj zawsze aktualne hasło „Naród — Żołnierzowi Polskiej Ludowej” spotka się z jak największą życzliwością i poparciem szerokich mas społeczeństwa. Zadeklarowane pieniądze, książki i sprzęt świetlicowy, przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Więckowskiego 12 I p. — tel. 206-92.

Obywatelski Komitet Wojewódzki „Akcji Noworocznej TPZ”

## ZMP-owcy Zgierza na Cześć Kongresu Zjednoczenia

Młodzież Gimnazjum Przemysłowego w Zgierzu zorganizowana w ZMP postanowiła przepracować 20 godzin w tkalni i przędzalni na cześć Kongresu Zjednoczeniowego. Pracę rozpoczęto w dniu 4. 12. 1948 r.

i zakończono w dniu 11. 12. 1948 r., wyprodukując w tkalni 800 m. tkanin, a w przędzalni 1.034 kg przędzy. Cały zarobek przeznaczono na Centralny Dom Młodzieży w Warszawie.

## Konferencja aktywu oświatowego SL

13 b. m. zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady konferencji aktywu oświatowego SL, która zgromadziła ponad 200 nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych z całego kraju. Przybyli na konferencję działacze ludowi zostali wybrani na prelegentów wielkiej akcji szkolenia polityczno-społecznego nauczycieli i pracowników oświatowych. Akcja rozpocznie się w najbliższym czasie we wszystkich województwach.

W czasie konferencji wygłoszono kilka referatów o zagadnieniach kulturalno-

oświatowych wsi (min. Dybowski i wice-min. Garmarczyk), o drogach rozwojowych wsi (prezes ZSCH — dr. Ignar) oraz o kluczowych zagadnieniach polityki światowej i polityki wewnętrznej (min. Szymanowski).

W trzecim dniu obrad uczestnicy przedyskutowali zagadnienia dróg rozwoju wsi, sojuszu chłopsko-robotniczego, zagadnienia ruchu ludowego i robotniczego, roli Związku Radzieckiego w walce o pokój, zjednoczenia klasy robotniczej i inne.

szym ciągu: przewodniczący Związków Zawodowych tow. Rogowski, I-szy sekretarz Komitetu Grodzkiego PPS tow. Szadkowski i I-szy sekr. Komitetu Miejskiego PPR tow. Łabudzinski, który powiedział m. inn.: „W okresie rządów sanacyjnych świetlica robotnicza w Aleksandrowie nie miała się maleńkim domku przy Alei 1-go Maja. Mimo to jednak starzy towarzysze z KPP właśnie stamtąd głosili o zdobyciu klasy robotniczej w Związku Radzieckim. Za to stawiano nas przed sądem. Te wizje, które kreślił przed naszymi towarzyszami, stają się dzisiaj rzeczywistością. Skończył się okres, kiedy to szkoła marksizmu-leninizmu było więzieniem. Dziś do tego celu służyć będzie nasza wspaniała świetlica. Świetlica ta jest naszym darem na Kongres Zjednoczenia-

wy partii robotniczych”. Na zakończenie części oficjalnej przemówił przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Przemysłu Dziwiarskiego inż. Flatau.

W bogatej części artystycznej wzięli udział słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Konserwatorium w osobach: kol. kol. Teodorczyka, Chmielewskiej, Walda, Andrzejewskiego, Janiewicz Marii, Książkówny oraz Szczepańskiej. Deklamowali oni szereg wierszy Broniewskiego, Majakowskiego, Konopnickiej i innych oraz odśpiewali kilka arii operowych i pieśni regionalnych. Z zespołów miejscowych wystąpiła orkiestra Związków Zawodowych w połączeniu z Towarzystwem Śpiewaczym „Lutnia” oraz zespół świetlicowy PZZPDz. w Aleksandrowie.

## Pokaz opryskiwania drzew owocowych

urządziło zrzeczenie ogrodnicze ZSGH Wielkiej Łodzi

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w lokalu Zrzeszenia Ogrodniczego Samopomocy Chłopskiej przy współudziale przedstawicieli Zarządu Miejskiego Wydziału Rolnictwa, Stacji Ochrony Roślin, Ogrodników Przydomowych i Związków Samopomocy Chłopskiej, powiatowego i Wielkiej Łodzi, na której postanowiono w okresie przedświątecznym przeprowadzić na terenie Wielkiej Łodzi i powiatu łódzkiego pokazy opryskiwania drzew owocowych.

Propaganda taka poprzedzona pogadan-

kami wśród rolników, posiadaczy ogrodów ma na celu polepszenie jakości i ilości owoców, a tym samym przychodowości ogrodów, jak również zmniejszenie kosztów przy przeprowadzaniu takich zabiegów ocalenia drzew i krzewów owocowych.

W następnych okresach, gdy warunki atmosferyczne na to pozwolą, nastąpią zbiorowe opryskiwanie drzew owocowych. Przeprowadzenie akcji zbiorowego opryskiwania drzew owocowych, jak również opieka na drzewostanem owocowym podjęło Zrzeszenie Ogrodnicze Samopomocy Chłopskiej.



## TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
ul. Jaracza 27

"KRAKOWIACY I GÓRALE"

NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego zaproszony do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy przed wyjazdem wystawi w Łodzi w dniach 14 i 15 12. br. operę narodową Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefanię Cud mniemany czyli Krakowiacy Górale.

Piękne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, ukazujące wielkie bogactwo polskiej sztuki ludowej, no osiągnięciu największych sukcesów w Polsce i za granicą przyczyni się do uświetnienia momentu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

W "Krakowiakach i Góralach" weźmie udział zespół premierowy: Bonacka, Borowski, Cygler, Dejmek, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Lapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warminski, Wozniak, oraz orkiestra Filharmonii Łódzkiej, chór i balet zorganizowany ze słucha czy PWST i PWSM. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego.

Państwowy Teatr Powszechny

11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. "Lew na placu".

Passepartout ważne.

Teatr "MELODRAM"

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 "Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana "Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bielicki, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kosobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02. D — 025.673.

## KINA

ADRIA — "Zygmunt Kłosewski"  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13  
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — "Baryłeczka"  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży  
codziennie zmiana programu

BAJKA — "Trzech p. Ludwików"  
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15  
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — "Program aktualności kraj.  
i zagr. Nr 42"  
film dozwolony dla młodzieży

HEL (dla młodzieży) — "Młodzi idą"  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13

POLONIA — "Syrena"  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30

MUZA — "Harry Smith odkrywa Amerykę"  
godz. 18, 20 w niedziel. 16  
film dozwolony dla młod.

PRZEDWIOSNIE — "Sąd Narodów"  
film dozwolony dla młodzieży.  
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15

ROBOTNIK — "Tchórz"  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — "Stalowe serca"  
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15  
film dozwolony dla młodzieży

Z dniem 13 XII 1948 r.

Delegatura RSW »Prasa«

przeniesiona została do nowego lokalu

przy ul. Piotrkowskiej 68 II p.

OBECNE TELEFONY:

Centrala 136-91  
Dyrektor Delegatury 130-46  
Wydział Administracyjny 257-93  
Wydział Finansowy-Księgowosc. 144-18

DYREKCJA

D-019212

# SPORT SPORT SPORT

## Musimy dotrzymać kroku w czołówce

Kongres Zjednoczeniowy stawia przed nami nowe zadania

Dzisiejszy, historyczny dzień Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej znalazł swój wyraz w całym naszym społeczeństwie. Dziś podają sobie spracowaną dłoń robotnik, chłop i inteligent pracujący, aby wspólnie już jedną, szeroką i prostą drogą podążać szybkim marszem do nowego ustroju — ustroju socjalistycznego zapewniającego pokój i szczęśliwą przyszłość nam wszystkim. W marszu tym my Sportowcy nie możemy kroczyć w tyle. Od dnia dzisiejszego musimy wydłużyć swój krok i to niekiedy bardzo wydłużyć aby dotrzymać kroku czołówce w tym marszu.

Druga wojna światowa i długoletnia okupacja wyniszczyły organizm naszego narodu. Z chwilą odzyskania niepodległości w szybkim tempie dzięki wydajnej pomocy rządu Polski Ludowej poprzez wychowanie fizyczne i sport poczęliśmy odzyskiwać swą tężyźnię fizyczną i z roku na rok nie tylko poprawiać swe wyniki w wielu gałęziach sportu, ale i zjednywać coraz szersze masy jego zwolenników.

Sport przestał być u nas klanem zamkniętym i dostępnym tylko dla osób, których w Polsce sanacyjnej otaczano opieką ze względów propagandowych, a stał się obecnie ruchem masowym, to też było by karygodnym niedbalstwem i zbrodnią wobec dzisiejszej rzeczywistości pozostawić sport samemu sobie w myśl absurdałnych hasel, że sport powinien być apolityczny.

Sport dzisiejszy, musi stać się nie tylko czynnikiem wychowania fizycznego naszej młodzieży, ale również czynnikiem pełnego jej uwładowienia politycznego, abyśmy z uścisną mogli spoglądać w przyszłość, jaką sobie i naszemu pokoleniu w trudzie i krwawym znoju wykuwamy.

Dzisiaj, w historycznym dniu Kongresu Zjednoczeniowego w myśl hasła solidaryzującego całą Klasę Robotniczą sport łodzi w pierwszym rzędzie powinien wziąć na siebie obowiązek stania na straży jego czystości i obrony przed

zakusami elementów obcych klasowo i wrogo nastawionych, od których niebezpieczeństwo nie mogłoby się jeszcze do tej pory należyć odgrodzić.

Pamiętamy, że wróg dążył i aby go unicestwić często przyjdzie nam może wyrzec się na jednego „asa” i „wytrawnego” działacza, ale im szybciej się ich pozbedziemy, tym szybciej uzdrowimy nie najlepszą jak do tej pory atmosferę i tym szybciej osiągniemy zamierzony cel — całkowitego Zjednoczenia z całym społeczeństwem, od którego wszelkimi siłami staramy się nas odgrodzić wróg stojący twardo na stanowisku tak zwanej „apolityczności” w sporcie, wychowany w duchu moralnej zginiłszy sanacyjnych rządów i pozostający często na służbie anglo-amerykańskiego imperializmu który nie przebiega w środkach w walce z POSTĘPEM DO JAKIEGO KROCZY LUDZKOŚĆ POD PRZEWODNICTWEM IDEI MARKSA, ENGELSA I LENINA.

## Sportowcy łódzcy czczą Kongres Zjednoczenia

Wczoraj, w sali Miejskiej Rady Narodowej z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej odbył się zjazd działaczy sportowych i zawodników z woj. łódzkiego. Zebrani, aby uczcić ten historyczny dzień zadeklarowali sumę 5 milionów 320 tysięcy złotych na budowę hali sportowej w Łodzi oraz uchwalili niniejszą rezolucję:

1) Zawodnicy, działacze, pracownicy oraz dziennikarze — związani z wychowaniem fizycznym i sportem, zamilowaniami i pracą — na Zjeździe Sportowym, w dniu 14 grudnia r. 1948 w Łodzi, jako przedstawicielstwo społeczne kultury fizycznej na terenie woj. łódzkiego, w obliczu wydarzenia o niezmiernej do wysokości politycznej — Kongresu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych Polski — przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia Kongresowi Zjednoczenia. W imię sportu woj. łódzkiego, którego delegaci zebrani na dzisiejszym Zjeździe jasno doceniają fakt, że dzięki ustrojowi Polski Ludowej i dzięki Zjednoczeniu Robotniczych Partii Politycznych uwidoczni się polepszenie warunków dla wychowania nowego

typu człowieka w ogóle, a zorganizowania wychowania przez masowo i powszechnie uprawianą kulturę fizyczną w szczególności wyrażają:

1. swoją głęboką radość z faktu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych,  
2. swoje głębokie przekonanie, że nowe, przez władze państwowe wytyczone, a oparte o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, kierunki i drogi rozwoju kultury fizycznej w Polsce Demokratycznej przeobrażą duchowo i fizycznie cały Naród Polski, a na odcinku sportu umożliwią zajęcie przez nas szczytnego miejsca na arenie międzynarodowej.

Zjazd Sportowy deklaruje:  
dolażenie wysiłku i starań na odcinku swojej pracy w zakresie kultury fizycznej do wydobycia jeszcze większych, niż to miało miejsce dotąd, wyników pracy w dążności do realizacji ideałów kultury fizycznej jaknajściślej związanych i wynikających z teorii Marksa — Lenina.

Zebrani uchwalają ponadto:  
1. zebrać poprzez Związki i Kluby Sportowe kwotę pięciu milionów złotych jako czyn kon-

gresowy sportowców woj. łódzkiego na budującą się w Łodzi Halę Sportową, która będzie służyła Robotniczej Łodzi na miejsca zebrań, uroczystości, manifestacji i życia sportowego.

2. przesyłać niniejszą rezolucję na ręce Dyrektora GUKF, swej władzy zwierzchniej, a prośbą o doręczenie jej Kongresowi Zjednoczenia.”

## Sztafeta wrocławska w Łodzi



## Lekkoatleci radzieccy o swym pobycie w Polsce

LENINGRAD (obst. wł.) — Młodzi sportowcy radzieccy Ludomila Anokina i Juri Iliaszow w rozmowie z korespondentem TASS podzieliли się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

„Podróż po miastach polskich — oświecili sportowcy radzieccy — na długo pozostanie w naszej pamięci. Sportowcy polscy i publiczność przyjmowali nas nad wyraz serdecznie”.

Mówiąc o zniszczeniu Warszawy, przypomnieli, że ekipa radziecka swym udziałem w odgruzowaniu Warszawy włożyła symboliczny wkład w odbudowę, zniszczonego przez hitlerowców miasta.

„Nasz pobyt w Polsce zacieśnił więzy przyjaźni między sportowcami Polski i Związku Radzieckiego” — powiedzieli na zakończenie.

## Co usłyszymy przez radio

DZIEŃ KONGRESU ZJEDNOCZENIA  
PARTII ROBOTNICZYCH

5.10 Sygnał i pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.10 DZIENNIK. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadom. dzien. poran. i przegląd prasy stoł. 7.25 Muzyka. 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych. 9.15 Muzyka. 9.25 Sygnał do startu... 9.30 Muzyka polska. 9.58 Sygnał radiowy. 10.00 Odczytanie aktu Zjednoczenia Partii Robotniczych, do 11.40 pieśni rewolucyjne i robotnicze. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodzieży — „Dalecy i bliscy — razem wszyscy” słuchow. 11.57 Sygnał czasu i Hajnal. 12.04 DZIENNIK. 13. Koncert popularny muzyki słowiańskiej. 14.00 Audycja poetycka pt. „Ruszy-

my z posad bryłę świata”. 14.15 Koncert Orkiestry. P. R. 15.00 Recytacje konkursowe. 15.20 Pieśni masowe. 15.30 „Opowieść o pracy” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Pieśni masowe. 16.00 DZIENNIK. 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.30 Montaż literacki pt. „Półkój i sprawiedliwość”. 18.00 Wiadomości z Kongresu. 18.30 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej — Turskiej. 18.50 „Dzieje jednego strajku” — wspomnienia W. Wasilewskiej (odc. 4) 19.10 Audycja wojskowa pt. „Jeden prąd”. 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. J. Ekiery. 20.00 DZIENNIK. 22.00 Koncert symfonicznej muzyki polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Pieśni robotnicze, partyzanckie i masowe. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

## CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście — 4 łamy po 68 mm, a za tekstem — 8 łamów po 34 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń Za tekstem W tekście Nekrologi Drobne

od 1 do 100 mm 150 450 120  
od 101 do 200 mm 180 540 150 50 zł  
od 201 do 300 mm 230 69 200  
powyżej 300 mm 300 900 270

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.



Od góry: ostatnia zmiana przed Placem Wolności, Pergamin z pozdrowieniami ZMP i całej postępowej młodzieży Polski dla Kongresu Zjednoczeniowego. Ci wtoczyli pergamin Prezydentowi Miasta, od lewej: przewodniczący pracy z PZPB Nr. 1 Gałczyńska, ZMP-owiec Kozłowski i ZMP-ówka „Pchełka”.